Cena egz. 20 groszy. • Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 142. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 czerwca 1930 r. | Rok XXIV.

V.

Bratobójcze walki wewnętrzne.

Czy znowu ma się nazywać, że „Polska nierządem stoi"?

W tej groźnej dla nas sytuacji rząd ciągle Sejm odracza i **znowu jątrzy całe społeczeństwo, odcinając się od niego coraz bardziej nieparlamentarnemi i fatalnemi metodami rządzenia.**

Uczciwy i rozumny obywatel polski rozumie coraz bardziej — wobec wzrastającego niebezpieczeństwa zachodniego, bodaj czy nie groźniejszego od niebezpieczeństwa wschodniego r. 1920 — **potrzebę silnych, nawet militarnych, byle mądrych a nie prowokujących rządów, rozumie, że nasza konstytucja tworzona pod hasłem właśnie osłabienia rządu, jak w dawnej Polsce, nie odpowiada zupełnie obecnej sytuacji, że najliberalniejsza i najpostępowsza konstytucja w kraju o połowie analfabetów nie jest odpowiednia, jest szkodliwa, że jest obecnie czas najwyższy i pora ku temu, by te braki konstytucyjne naprawić. Trzeźwy polityk atoli wątpić musi, czy przy obecnym składzie Sejmu potrzebna naprawa konstytucji jest na legalnej drodze wykonalna.** W artykule „Samobójczy taniec polityczny w Polsce na prusko-niemieckim wulkanie" (nr. 114 „Dziennika Byd.") wykazaliśmy, **że dopiero zgodna współpraca sanacji ze stronnictwami chrześcijańsko-narodowemi zdoła opanować antypolskie i burzycielskie żywioły w Sejmie.** Ponieważ się na to wcale nie zanosi, trudno się oprzeć obawie, **że koszta waśni wewnętrznej zapłaci nietylko cała Polska, jej ograbieniem, ale przedewszystkiem zachodnie polskie społeczeństwo kresowe ponowną pruską niewolą.** Wstyd i żal naprawdę ogarnia rozumnego Polaka, nie zarażonego kołowacizną partyjną, patrzącego **jak na zagrożonych kresach zachodnich Niemcy idą w zwartym szeregu do urny wyborczej, a Polacy, którzy tak niedawno temu tworzyli jeden jedyny obóz narodowy, którzy swą solidarnością polityczną budzili podziw Polaków w innych zaborach, stali się wzorem i przykładem polskiej dojrzałości politycznej, byli dumą i chlubą polskiego społeczeństwa wobec całej Europy, wobec świata całego!**

A dziś to samo zachodnie społeczeństwo polskie, gdy chodzi o budowę Polski, rozbite, zwaśnione, **mimo ekonomiczno-społecznego rozwoju, polityczne bez wpływu najmniejszego w Odrodzonej Polsce, mimo że powinno być kulturą swą kamieniem węgielnym Odrodzonej Polski!**

Kto winien temu rozkładowi, temu upadkowi wpływów politycznych? Z pewnością w pierwszej linji brak wyrobienia politycznego i zorjentowania się naszego społeczeństwa w nowych stosunkach politycznych. **Głównymi sprawcami atoli rozbicia politycznego i antyrządowego nastawienia się naszego społeczeństwa są importowani do nas KARJEROWICZE lub bankruci polityczni z INNYCH DZIELNIC, którzy straciwszy wpływ u swoich, przyszli na zachodnie kresy ŻEROWAĆ i tutaj dzięki swej zręczności agitatorskiej wpływ i znaczenie sobie zdobywać. I ten wpływ sobie zdobyli koryfeusze wszystkich stronnictw galicyjskich i Kongresówki.**

Kto importował do nas komunistyczno-bolszewickie hasła? Czy nie **emisarjusze z kresów wschodnich i z Warszawy?** Kto robotnika polskiego na kresach zachodnich, tego robotnika, który w pierwszej chwili nawet ministra socjalistycznego na taczkach wywoził z Poznania, czy nie bankrut socjalistyczny poseł z Krakowa, który 30 lat daremnie zabiegał o mandat w Małopolsce, nawet u górali, a wśród własnych towarzyszy krakowskich uchodził za coś mniejwartościowego?

A kto dziś narodowego robotnika wielkopolskiego, stojącego przecież murem przy Kościele i Ojczyźnie, powstrzymuje od skonsolidowania się na szerszej chrześcijańskiej platformie; czy nie bankrut polityczny na terenie Kongresówki, gdzie przecież NPR-prawica straciła wszelki niemal kredyt? **O nasz ruch ludowy na wsi nie potrzebujemy się obawiać, by poszedł na bezdroża, dopóty żyją i działają tyle zasłużeni około ludu i jego polskości przywódcy.** Czy jednak ich spadkobiercy pójdą w ich ślady, poważnie wątpić należy, o ile nie posiadają tego przywiązania do Kościoła, nie rozumieją jego znaczenia dla ludu jak ongi ks. Stojałowski, a dziś jeszcze senator Kulerski, a pracując obecnie wśród ludu wielkopolskiego rzetelnie, aż nazbyt rzetelnie w pierwszej linji pracują dla siebie, a wzorem galicyjskim dla partji, a nie dla patrji (ojczyzny).

A najsilniejsze stronnictwo na kresach zachodnich, Endecja, czy kroczy pod kierownictwem ludzi z zachodu, czy nie raczej koryfeuszy z Kongresówki lub Małopolski? I czemże zdobywają sobie ci **napływowi** koryfeusze endecy wśród prawowiernego społeczeństwa zachodniego posłuch? **Czy nie usilują frazesem katolickim, obłudnem sławieniem zewnętrznych manifestacyj kościelnych zdobyć sobie monopolu obrony katolicyzmu? Kto? Wychowankowie pozytywizmu warszawskiego, wychowankowie nienawidzących Kościół szkół rosyjskich, lub józefińskich sfer z Galicji, nie mających pojęcia o istocie katolicyzmu, o jego znaczeniu w życiu jednostki, czy społecznem, czy politycznem?** Poczytując religję tylko jako wabik, za narzędzie polityczne, prowadzą polscy wodzireje nacjonalistyczni tak samo, jak niemieccy, prawowierne masy na bezdroża, **wiodą do szturmu kresowe nasze społeczeństwo przeciw polskiemu rządowi, a nie przeciw jego błędom, jak to zasada katolicka nakazuje.**

Jedynie Chrześcijańska Demokracja na kresach zachodnich nie ulega wpływom obcym i dlatego tak zajadle jest przez obcych i swoich zwalczana i piętnowana, jako sojuszniczka sanacji. A jednak nietylko endecja ma odwagę oponowania rządowi lub Pepeesi — toć to przedstawiciele chadecji poznańskiej mieli odwagę p. Świtalskiemu oświadczyć, gdy nalegał na nich, by w ciągu godziny podpisali przystąpienie do listy 30: **„My Chrześcijańscy Demokraci nasz katolicki obowiązek wobec rządu spełnimy bez podpisu i poprzemy zawsze polski rząd, ale tylko do granic katolickiego sumienia."**

Tak jest, w granicach katolickiego sumienia, a nie katolickiego frazesu, powinna się obracać polityka naszego rządu i polskich stronnictw. Jeżeli tego nie zrozumiemy, zeżre nas polska niezgoda i odda kresy zachodnie na łup pruskiego zaborcy. Koryfeusze agitatorzy z innych dzielnic, bez sumienia katolickiego, ci wrócą zbogaceni, porośli u nas w pierze, do swych domowych pieleszy, a nas kresowców zachodnich pogrążą i zostawią w pruskiej niewoli.

Czy ku temu Polska Odrodzona winna iść?

A pójdzie niechybnie ku zgubie, jeżeli sfery rządowe nie zainicjują mądrzejszej i uczciwszej polityki, a stronnictwa chrześcijańsko narodowe, czy w całej Polsce, czy zwłaszcza u nas na kresach zachodnich, nie stworzą bloku narodowego i w porozumieniu z rządem nie poprowadzą narodu ku lepszej przyszłości!

Tylko w ten sposób wyrwiemy zęby krzyżackiej hydrze, która dziś napastuje nas w Opaleniu, a jutro gotowa nam polskie bandy zainscenizować, jako pretekst do nowego rozbioru.

Caveant consules.

Dr. K. Krotoski.

(Zamieszczając powyższy, ze wszech miar uwagi godny artykuł, pragniemy podkreślić, że zarzutów przeciw przybyszom z innych dzielnic uogólniać nie myślimy. Nie leży też to w intencji autora. Stwierdzić jednak trzeba prawdę niezbitą, że wielką zajadłość do życia politycznego wnoszą ludzie napływowi, a już co do skrajnego socjalizmu i komunizmu to nie ulega najmniejszej kwestji, że nie jest on rodem z tutejszej dzielnicy. Zastrzeżenia te nie mają bynajmniej na celu obniżyć wartości tych licznych pracowników z innych dzielnic, którzy zamieszkawszy pomiędzy nami, stanowią wysoko wartościowy czynnik kulturalny. — Redakcja.)

Bojowa pobudka Centrolewu.

Rękawica rządowi marsz. Piłsudskiego rzucona.

W partyjnej prasie sześciu stronnictw, skonfederowanych w Centrolewie z czerwonym „Robotnikiem" na czele — ukazała się wspólna odezwa sześciu parlamentarnych klubów.

Odezwa ta świadczy przedewszystkiem, że i w ostatniej chwili nie przyszło na przedstawicieli kierunków umiarkowanych opamiętanie, że pod wywrotową komendą nastąpi w Krakowie walny szturm na okopy rządowe, na te same okopy, których cienie i szkody i my dobrze dostrzegamy, które jednak radzibyśmy znieść czy przebudować innemi rękami i środkami.

Niezachwiani w raz zajętem stanowisku i zdając sobie dobrze sprawę z brzemiennych w następstwa, idących chwil — omówimy ostatnie „oświadczenie posłów i senatorów obozu zorganizowanej demokracji polskiej" w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

—o—

Chrześcijańska Demokracja a Kongres Centrolewu.

Pisma „obozu narodowego", szyją buty Chrześcijańskiej Demokracji z tego, że — rzekomo oficjalnie — bierze udział w Kongresie Centrolewu, który odbędzie się 29 bm. w Krakowie. Choć im ta akcja jest na rękę i oficjalne czynniki endeckie jej sprzyjają, ponieważ chodzi o zwalczanie znienawidzonego rządu, jednak pisemka prowincjonalne wskazują na współpracę Chrześc. Demokracji z lewicą i z tego kują broń przeciw chadecji! Nie dziwimy się temu, bo można się tego było spodziewać. Taka „fałszywa gra" należy do środków, jakiemi „obóz narodowy" się często posługuje. Ostrzegaliśmy przed tem zawczasu czynniki miaradajne Chrześc. Demokracji, niestety bez skutku.

Aby nie było nieporozumień i obóz nam przeciwny nie mógł kuć przeciw nam broni z udziału w akcji Centrolewu, stwierdzamy, że **ani Rada Naczelna ani Zarząd Główny Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji sprawą Centrolewu dotąd się nie zajmowały.** Udział w tym dziwolągu politycznym bierze **na własną odpowiedzialność klub poselski Ch. D.** — zaś stronnictwo tak w Małopolsce jak w Polsce Zachodniej do akcji tej odnosi się z zastrzeżeniem, a po części wręcz jej jest przeciwne.

Narodowcy pod czerwonemi sztandarami.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Ujawniono tajny okólnik Centralnego Kom. Wykonawczego PPS., w którym zaleca się wszystkim ogniwom partyjnym wysłanie do Krakowa na kongres centrolewu conajmniej pocztów sztandarowych z sztandarami. Ogniwa lokalne, które ze względów finansowych i na to zdobyć się nie mogą, mają wysłać sztandary do Krakowa. Do sztandarów tych przydzieli się delegacje i poczty, składające się z członków krakowskich i chrzanowskich PPS.

* * *

Nie trudno się domyślić, że PPS. chodzi o wywołanie wrażenia, iż na kongres przyjechały delegacje z sztandarami z całej Polski. O ile wiemy, inne partje polityczne sztandarów nie posiadają. Tak więc narodowcy z pod znaku „Piasta" i NPR znajdą się dosłownie pod czerwonemi sztandarami. Winszujemy.

Ksiądz dr. Zongołłowicz wiceministrem oświaty.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 21. 6. Pan Prezydent Rzplitej podpisał dekret mianujący dr. Żongołłowicza podsekretarzem stanu w ministerstwie oświaty. Pierwotnie mówiono, że ksiądz Żongołłowicz będzie miał specjalnie powierzone czuwanie nad resortem wyznań. Jednak z kół rządowych zaprzeczają temu, gdyż ks. prof. Żongołłowicz otrzymał szerszy zakres działania w dziedzinie oświaty.

Nominacja ma na celu uspokojenie konserwatystów, którzy bardzo ostro wystąpili przeciwko min. Czerwińskiemu.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Przed ewakuacją Nadrenji. — Napaści na konsulaty polskie w Niemczech. — Bezrobocie w Niemczech i Anglji. — Austrja uniknęła prawicowego puczu. Berlin rozsiewa niepokoje o Indochinach.

Jak Niemcy zamierzają odwdzięczyć się za wcześniejsze **zwolnienie Nadrenji od okupacji** wojsk francuskich, które 30 czerwca zupełnie ustąpią, o tem wróżą **napaści na konsulaty polskie** w Hamburgu i Berlinie, a także w Pradze. Studenci niemieckiego uniwersytetu w stolicy Czechosłowacji objęci są instrukcjami Berlina podobnie jak mniejszości niemieckie w innych państwach europejskich.

Tymczasem troskliwie przez Berlin przygotowana **wojna z Polską** gotowa rozbić się o **trudności wewnętrzne.** Republika niemiecka naśladowała dotąd taktykę Ludendorffa, który w czasie wojny zamydlał opinji oczy zwycięstwami na frontach trzeciorzędnych, aby załamać się ostatecznie na froncie francuskim. Znawcy światowych stosunków gospodarczych jak b. minister Gliwić dawno przepowiadali **katastrofę gospodarczą Niemiec.** Nadeszła ona obecnie. Budżet jest deficytowy. 4 miljony ludzi niema pracy, a zimą będzie ich 5. miljonów. Rząd zamiast zaradzić klęsce bawi się w wojny celne z Polską i marnotrawi grosz na podtrzymanie hakatystów. **Rozpalając nienawiść do Polski** Berlin odwracał dotąd uwagę obywateli niemieckich od zagadnień zasadniczych. Na czem to się skończy, gdy opinja przejrzy?

W Anglji rząd **Partji Pracy** znalazł się w najcięższych opałach. **Bezrobocie jest większe niż w Niemczech** i wciąż wzrasta, a przecież zwycięstwo wyborcze Mac Donalda oparte było na nadziejach, iż zaradzi on tej klęsce. Niezadowolenie ogarnęło nawet członków partji rządzącej. Mac Donald postanowił stworzyć osobny **podsekretarjat dla spraw bezrobocia,** ale wątpliwe jest, czy nowy wiceminister da ludziom pracę.

Przed wojną jako ulubioną broń protestancka szkoła pruska przeciw Polakom katolikom wytaczała bogactwo, i pracowitość krajów zreformowanych, Anglji i Niemiec. „U katolików za wiele świąt" — mawiano — stąd lenistwo i bieda w Polsce, Włoszech i Hiszpanji". — Po wojnie Ford zaprowadził 5-dniowy tydzień pracy, a w Anglji rozbrzmiewa hasło podobne.

W Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie toczą się spory namiętne w tej sprawie. Kiedy dawniej robotnikowi kościół tłumaczył, iż **praca jest wynikiem przekleństwa za upadek pierwszych rodziców,** ale czeka każdego sprawiedliwego niebo w nagrodę, to socjalizm, chcąc zastąpić robotnikowi religję, ogłosił **pracę dobrze wynagrodzoną** rajem, niebem, sakramentem, łaską i wszystkiem razem.

Skoro niema pracy a zwłaszcza zarobku, człowiek wychowany w religji socjalizmu, musi popaść w rozpacz, albo poddać rewizji swą wiarę prymitywną w program socjalistyczny. Nie starczyło bowiem **krwawego bankructwa maksymalnego programu międzynarodówki socjalistycznej** w Rosji sowieckiej; musiało ponadto zwalić się na Europę straszne bezrobocie, aby uprzytomnić ludziom, że czas pomyśleć o nowych wzorach lub powrócić do pewnych norm starych, porzuconych przed czasem. W Niemczech i w Anglji socjalizm do niedawna uchodził za jakieś tajemnicze lekarstwo na wszystkie bolączki. Ta wiara po doświadczeniach ostatnich lat gruntownie zmalała. Opinja oczekuje innych form. Włosi znaleźli ją w formie faszyzmu i związków syndykalistycznych, ale tak Mussolini jak jego ministrowie mówią, że co dobre dla Włochów, niekoniecznie nadaje się dla innych narodów. I tak w poszukiwaniu nowej formy są wszystkie narody Europy. Nawet Anglja ostatnio zwątpiła w swój parlamentaryzm.

W Austrji na tle tego właśnie ogólnoeuropejskiego fermentu **kanclerz Schober dokonał śmiałej operacji,** która wywołała odgłos szczególny w Niemczech. Mianowicie Schober wydalił z granic Austrji przywódcę prawicowej organizacji wojskowej Heimwehr'y majora Pabsta. Jest to dawny oficer sztabowy pruski, który **organizował zamach na Różę Luxemburg i Liebknechta,** a później w zamachu Kappa i gen. Lüttwitza na rzecz przywrócenia monarchji Hohenzollernów również brał czynny udział. Schroniwszy się przed ręką sprawiedliwości do Wiednia stał się tu duszą prawicowych organizacyj wojskowych. Major Pabst marzył o prawicowym puczu, któryby **Austrję połączył z Niemcami pod berłem Hohenzollernów.** Względy wielkiej polityki nie pozwalają rządom zainteresowanym odsłaniać wszystkich szczegółów o roli majora Pabsta. Prasa berlińska usiłuje pomniejszyć rolę b. maj. pruskiego, przedstawiając go jako austrjackie wydanie pułk. Modelskiego czy innego wodza, obwiepolskich hufców.

Berlin w myśl tendencji osłabiania państw kolonjalnych rozsiewa ostatnio **przesadne wiadomości o rozruchach w Indochinach.** Obejmują one obszar niemal dwa razy tak wielki jak Polska. Jednak rozruchy były tylko w jednej z pięciu kolonji, jakie składają się na Indochiny, mianowicie w Anamie (5 miljonów mieszkańców. Na mocy wyroku stracono tam 13 skazańców, a 26 ułaskawiono na dożywotne więzienie. Berlin łączy wypadki te z ruchem w Indjach angielskich i roni łzy niczem krokodyl z bajki nad niedolą Anamitów, podczas gdy **w samych Niemczech 20 miljonów ludności, mówiącej językiem plattdeutsch pozbawiona jest nauki w języku ojczystym,** a ponadto bezprzykładnie uciska się Polaków i Litwinów w Prusiech Wschodnich, Łużyczan pod Berlinem, Polaków w Opolskiem, Duńczyków w Szlezwiku i Fryzów.

Jęczą Niemcy ponadto z żydami, którzy przed komisją mandatową Ligi Narodów piszą skargi **na administrację ang. Palestyny,** podczas gdy w Niemczech antysemici zniszczyli dziesiątki grobów żydowskich. — To wszystko mając na uwadze, należy **unikać informacji prasy niemieckiej,** która jak szarlatan dla nabrania ludzi na swoje leki, wmawia im ukryte choroby, straszy opinję urojonemi widziadłami.

A. P. B.

Nota polska do Niemiec
w sprawie zajść granicznych.

W związku z zajściami, które w ostatnich czasach miały miejsce na granicy polsko-niemieckiej a w szczególności z incydentem z dnia 13 czerwca br. na odcinku Wielkie Wiosło (pow. gniewski) wiceminister spraw zagranicznych, p. Alfred Wysocki, wręczył wczoraj posłowi niemieckiemu, p. Rauscherowi notę, określającą stanowisko rządu polskiego w powyższych sprawach. Co do wypadku pod Wielkiem Wiosłem nota stwierdza, że w przeciwieństwie do opisu incydentu, zaszłego w dniu 13 czerwca 1930 r., przedstawionego przez stronę niemiecką, dochodzenie, przeprowadzone przez władze rządowe polskie wykazały, że strażnik graniczny polski, nazwiskiem Bieniek, po zatrzymaniu w tym dniu kobiety i mężczyzny, którzy nie mogli wykazać się właściwemi przepustkami, został na terytorjum polskiem na prawym brzegu Wisły przez mieszkańców wsi niemieckiej Kanitzen ostrzeliwany.

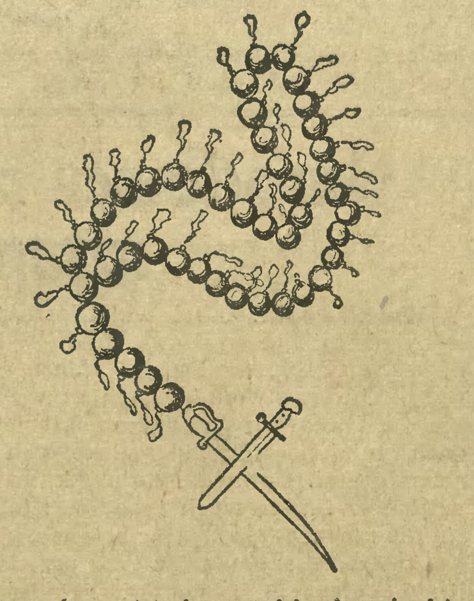
Dochodzenia sądowe dalej wykazują, że do strażnika Bieńka dano 4 strzały z terytorjum niemieckiego oraz dwa dalsze z najbliższej odległości, z których jeden przestrzelił mu brzeg czapki. Te dwa strzały zostały według wszelkich poszlak dane z zasadzki przez powyżej wzmiankowanego zatrzymanego mężczyznę, który w międzyczasie zdołał oddalić się od strażnika i ukryć się w zaroślach. Dalej nota polska stwierdza, że strażnik Bieniek wykazał daleko posuniętą powściągliwość, ni robiąc użytku z broni.

Nota polska po wyliczeniu 6-ciu zajść granicznych, które miały miejsce w ciągu ubiegłych miesięcy, proponuje niezwłoczne powołanie mieszanej komisji polsko-niemieckiej dla ustalenia faktycznego przebiegu incydentu pod Wielkiem Wiosłem oraz spowodowania ukarania winnych zbrojnego napadu na pełniącego służbę strażnika polskiego Bieńka.

Prezydent Rzeczypospolitej
w świątyniach wyznań niekatolickich.

Wilno, 20. 6. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił godziny przedpołudniowe w dniu 20 bm. zwiedzaniu świątyń wyznań niekatolickich. O godzinie 10 rano p. Prezydent przybył do cerkwi św. Ducha, powitany u wejścia do świątyni przez arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza, który wyraził p. Prezydentowi najgłębsze uczucia duchowiestwa i ludności prawosławnej. Następnie odprawiono krótkie modły, w czasie których odśpiewano hymn „Boże coś Polskę". Z cerkwi p. Prezydent udał się do kościoła ewangelicko - reformowanego, gdzie u wejścia do świątyni został powitany przez członków kolegjum i konsystorz ewangelicko-reformowany z generalnym superintendentem Jastrzębskim na czele. Po odśpiewaniu kilku psalmów generalny superintendent złożył p. Prezydentowi Rzplitej hołd. W kościele ewangelicko - augsburskim serdecznem i podniosłem przemówieniem powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej pastor Loppe, wyrażając uczucia oddania ewangelików polskiej służbie, Bogu i pracy. W domu modlitwy staroobrzędowców powitała dostojnego gościa rada naczelna staroobrzędowców z prezesem Pimonowem na czele, który podniósł w przemówieniu, że z osobą p. Prezydenta Mościckiego łączy się wydanie doniosłego dla staroobrzędowców w Polsce aktu, regulującego położenie ich kościoła i nadającego ich wyznaniu statut wewnętrzny. Po obejrzeniu ksiąg staroobrzędowców, wydanych w ciągu paru stuleci w Wilnie i na terenie całej Rzplitej, p. Prezydent udał się do starożytnej zbudowanej w okresie Unji Lubelskiej synagogi żydowskiej. Przed synagogą powitała p. Prezydenta Rzplitej cała rada i zarząd wileńskiej gminy żydowskiej, w której imieniu przemówił poseł dr. Wygodzki. Przed meczetem muzułmańskim witał p. Prezydenta Rzplitej prezes muzułmańskiej gminy w Wilnie generał Romanowicz, po wejściu zaś do świątyni imam meczetu odprawił modły, wygłaszając potem przemówienie. W świątyniach wszystkich wyznań poszczególnych narodowości witano p. Prezydenta Rzplitej owacyjnie, wręczając Mu wiele kwiatów.

Ekskajzer Wilhelm stał się bigotem



i pewnie modli się na takim krzyżackim różańcu.

Georg Bernhard sprzedaje garderobę.

Berlin. (PAT). Wydawnictwo Ullsteina komunkuje, że redaktor naczelny „Vossische Ztg." p. Jerzy Bernhard opuszcza swe stanowisko i obejmuje stanowisko członka prezydjum związku wielkich magazynów handlowych w Niemczech.

Georg Bernhard w międzynarodowym świecie dziennikarskim był znaną figurą, wybierano go nawet na prezesa związku dziennikarzy przy Lidze Narodów. Z wawodu był on początkowo urzędnikiem bankowym, poczem zaczął posywać artykuły z dziedziny handlu do „Welt am Montag", Gerlacha i do Zukumft Hardena. Z tego to okresu cieszył się kredytem moralnym u demokratycznej opinji Europy. Ale wojna dokonała u Bernharda wielkiej przemiany. Był przeciwny naprawieniu zbrodni rozbiorów Polski, przeciwny Traktatowi Wersalskiemu, później jednak rzucił się na zgodę z Francją, a propagował **ludożercze hasła** wobec Polski.

Ostatnio wdał się w intrygi przeciw żonie najstarszego z braci Ullsteinów, właścicieli koncernu prasowego. Najpierw poróżnił braci, aby być tym trzecim, który korzysta. Ale bracia pogodzili się i wysadzili p. Bernharda za drzwi. Kończy on zawód dziennikarski, przechodząc na stanowisko jeszcze lepiej płatne handlarza garnków emaljowanych, garderoby gotowej tudzież artykułów spożywczych. Dziennikarstwo pojmował Bernhard jako skład delikatesów. Przejście do branży domów towarowych nie było więc dla niego połączone z żadnemi trudnościami.

Bernhard ma 55 lat. Dość rychło więc pożegnał się z publicystyką. Widać, że pchał go do niej tylko interes. (b.)

Polak sekretarzem Ligi Narodów.

(PAT) W Genewie rozeszła się wiadomość, że jedno z dwóch nowych stanowisk podsekretarzy w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów obsadzone ma być osobistością narodowości polskiej. Jest to skutek uchwały poufnych posiedzeń Komisji Trzynastu, obradującej nad sprawą reorganizacji Sekretarjatu Ligi. Wiadomość o spodziewanej nominacji Polaka komentowana jest jako objaw uznania w Genewie wzrostu znaczenia mocarstwowego Polski.

Minister skarbu Rzeszy ustąpił.

Berlin, 20. 6. (PAT) Prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza Rzeszy przyjął dymisję ministra finansów Moldenhauera, jednocześnie prezydent powierzył aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy następstwa kanclerzowi Brueningowi kierownictwo ministerstwa finansów. Według informacji prasy, kandydatem, przewidzianym na stanowisko przyszłego ministra finansów Rzeszy jest pruski minister skarbu Hoepker Aschoff. Objęcie teki ministerstwa finansów Rzeszy Hoepker Aschoff uzależnia od otrzymania specjalnych pełnomocnictw i przeprowadzenia skutecznej redukcji wydatków w budżecie oraz od pozostawienia w rękach jego teki ministerstwa skarbu w rządzie pruskim.

Wobec zbliżających się dni podniosłych i świętych.

(Przed Kongresem Eucharystycznym).

Poznań, 21 czerwca.

Upały dają nam wszystkim się we znaki, a deszczu jakoś niema. I acz go pragnie cała Polska, w Poznaniu proszą, by jeszcze dobry tydzień — aż do końca czerwca — dopisała może mniej upalna, ale pogodna atmosfera ze względu na uroczystości, związane z procesjami z okazji Bożego Ciała, no i ze zbliżającym się I. Ogólnopolskim Kongresem Eucharystycznym.

Liczyć się trzeba, że z dniem Kongresu (od 26—29 czerwca) zjadą z całej Polski delegacje i pielgrzymki.

W pierwszej linji przewidziany jest cały episkopat polski z udziałem grecko katolickich i ormiańskich, tembardziej, że na 24 i 25 czerwca zwołany jest zjazd Biskupów Polskich. Będzie ich pewno zgórą 40 — widok niecodzienny, zwłaszcza, gdy biskupi i kapłani grecko-katoliccy i ormiańscy według swego obrządku odprawiać będą Mszę św.

W środę po południu przybywa nuncjusz papieski ks. arcyb. Marmaggi, mający reprezentować jako specjalny legat Ojca św. podczas dni kongresowych. Z racji tej przewidziane jest uroczyste przyjęcie dostojnego wysłannika Ojca św. nietylko przez episkopat i duchowieństwo oraz organizacje katolickie, ale i przez wszelkie władze państwowe i samorządowe.

Przeżywać będzie tedy Poznań dni górne i święte, skupiające się — jak to już krótko donosiłem w liście ostatnim — w olbrzymiej procesji manifestacyjnej, idącej z katedry przez stare Chwaliszewo, Stary Rynek, Plac Wolności i ulice Ratajczaka ku błoniom wildeckim gdzie na wielkim stadjonie zakończy się kongres pontyfikalnem nabożeństwem i specjalnem błogosławieństwem papieskiem, którego udzieli legat papieski ks. nuncjusz Marmaggi.

Według zarządzeń ks. kardynała prymasa noce z 26/27, z 27/28 i przedewszystkiem z 28/29 poświęcone będą na adoracje nocne — z 28 na 29 ma odbywać się odoracja nocna w całej archidiecezji, a kapłani już od drugiej w nocy, z soboty na niedzielę już od północy odprawiać będą Msze św. i udzielać Komunji św. oraz słuchać spowiedzi.

Nie wiadomo ściśle, ile przybędzie pątników — i na udziale w kongresie odbije się trudna sytuacja gospodarcza, w której szczególnie zdala niejednemu trudno będzie się wybrać — ale to pewne, że przybędą tysiące, że kongres będzie z jednej strony ekspiacją za zło, które między nami jest, ale i prośbą manifestacyjną i błagalną o przezwyciężenie tego zła, a w końcu będzie kongres — jak wierzymy — potężną i szczerą manifestacją wiary, czci i hołdu dla Chrystusa, utajonego w mistycznej Eucharystji.

I tedy nie dziw, że serca odruchowo ogarnia jakieś dziwne uczucie pokrzepienia i nadziejnej ufności, że spłynie na Polskę z Przeświętej Eucharystji, Jej hołd i cześć oddającej, łaska i błogosławieństwo, które, oby — taka to prośba — przyniosła nam uciszenie i zanik namiętności politycznych, a zgodne zrozumienie zadań polskiego posłannictwa wśród narodów i państw świata.

Spełniają się prorocze posłannictwa naszych wieszczów nieśmiertelnych, byleby Polska nietylko odruchowo odczuwała, ale siłą woli zrozumiała zadania, które przed nią istnieją, a które w trzydniowem święcie Eucharystycznem oświecił nam błogosławieństwem Swem Eucharystja Przenajświętsza.

Przegląd religijny i społeczny.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Eucharystycznym w Poznaniu. — Eucharystja jako podstawa jedności społecznej. — Wiara — liturgja — manifestacja — a życie.

Znaczenie zastawionego jedzeniem **stołu** było w rodzaju ludzkim zawsze bardzo ważne i bardzo wielkie. Stół, a raczej wspólny posiłek przy jednym stole był i jest dotąd u wszystkich ludów mniej lub więcej symbolem jedności, braterstwa, solidarności i przymierza wspólnego. Wspólne jedzenie staje się czemś, co pociąga za sobą pewne daleko nieraz idące zobowiązania. Traktuje się je jako coś religijnego, coś, w czem biorą udział nietylko obecni, ale zmarli przodkowie i potężni bogowie. „Mensae adesse deos" (przy stole są i bogowie) pisze Owidjusz, a Homer opowiada nam o zwyczaju wylewania bogom pierwszych kropli wina z kielicha. Tacyt podkreśla jako szczególnie obciążającą okoliczność, że Britannikus został zamordowany w czasie wspólnej uczty. Znany zaś na całym świecie etnograf-folloryssta-historyk i równocześnie socjolog, **Fustel de Coulauges,** opowiada szeroko w swej „Cité antique" o znaczeniu społecznem i religijnem wspólnego posiłku u różnych ludów starożytnych.

Rodzina, klan, fratrja, miasto całe — co w starej Grecji równa się państwu — wszystkie te grupy ludzkie łączą się przy stole, przy wspólnej uczcie, w której udział biorą jeśli już nie wszyscy członkowie danej grupy, to przynajmniej jej przedstawiciele. Specjalni stróże pilnują, aby ktoś obcy przypadkiem nie dostał się między biesiadników — nie dlatego, żeby jedzenia miało braknąć — ale z tej przyczyny, że zasiadanie przy wspólnym stole świadczy o wspólności krwi, o pokrewieństwie, o jedności społecznej. A „obcy" nie jest przecież „krewnym", nie może nim być — chyba przez dopuszczenie go do wspólnej biesiady. „W Atenach — pisze F. de Coulauges — w dnie świąteczne takie jak Apaturje i Targelje, zbierała się każda fratrja (związek) koło swego ołtarza-stołu. Zabijano ofiarę. Upieczone na ołtarzu mięso, dzielono między wszystkich członków fratrji, bacząc przy tem pilnie, by żaden obcy nie otrzymał cząstki".

W Rzymie schodzili się codziennie do wspólnego stołu t. zw. „epulones" — ucztownicy, ubrani w białe, lniane szaty, z wieńcami na głowie, — którzy przedstawiali w sobie całe państwo, składając bogom ofiarę i utrzymując jedność narodową, a właściwie państwową. W uroczyste zaś dni lub w wypadkach nadzwyczajnych spełnia tę ceremonję sam cesarz, ucztując wspólnie z senatorami. W czasie t. zw. „feriae latinae" — święta Latium albo uroczystości konfederacji państw należących do Latium, zabijano białą jałówkę, bez skazy i dzielono ją między wysokich przedstawicieli konfederacji. Kto nie przybył albo nie wziął udziału w uczcie, uważany był za zrywającego węzły jedności.

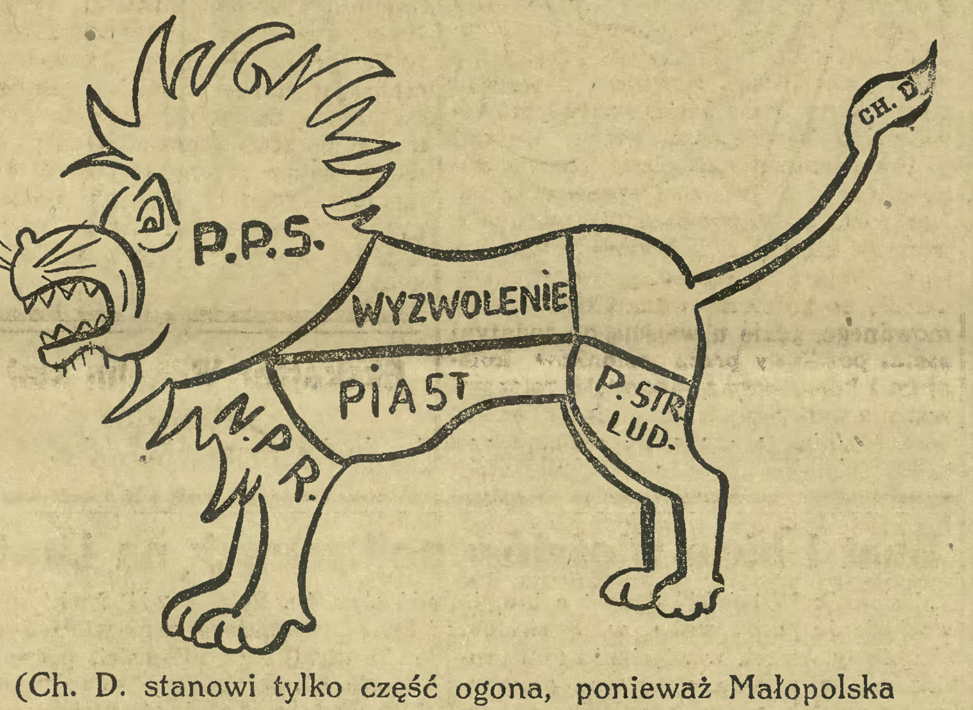
U Arabów wspólny posiłek jest dowodem pokrewieństwa a już co najmniej przyjaźni. „Przymierze soli" łączy zawsze tych, co jedli z tej samej misy i pili z tego samego kielicha.

U południowych Słowian jest zwyczaj, że dwaj ludzie, którzy w obecności popa zmieszają kilku kropli swej krwi i przyjmą z rąk jego komunję — uważani są odtąd wobec prawa za braci (pobratymcy).

* * *

Wszystkie te i tym podobne zwycza-

Polityczna anatomja centrolwa.



(Ch. D. stanowi tylko część ogona, ponieważ Małopolska i Zachodnia Polska do Centrolewu nie należą).

Aleksander Zajdlicz. 57

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— I jakie zrobił na pana wrażenie ten nowoczesny święty, to jest uchodzący za świętego?

— Sądzę, że to na prawdę wielki człowiek. Co za prostota! On nic nie powiedział tak genjalnego. W Tomaszu á Kempis, czy u Seupoliego, czy też u Ignacego Loyoli lub Jana od Krzyża są podobnie mądre myśli. On tylko wyraża je nowoczesnym językiem. Ale jest jakiś niepojęty czar, który bije z jego słów i z jego całej postaci. To jakaś niezwykła dobroć a zarazem wielka moc ducha, której się oprzeć nie podobno. Jednego tylko człowieka spotkałom podobnej siły — to był wielki mistrz. Ale moc tamtego — teraz to dopiero zrozumiałem, jest siłą buntu i zaprzeczenia — a tego siła dobroci. Po godzinie rozmowy, której nigdy nie zapomnę, złożyłem wyznanie wiary — i wyspowiadałem się z całego życia...

— A loża co na to?

— Dowiedzieli się jednak odrazu. Oni mają stałych obserwatorów, którzy śledzą, kto przychodzi do ojca Ksawerego; powiedział mi o tem sam ojciec. Oczywiście rozgrzeszył mnie z przysięgi masońskiej, ale przestrzegł mnie przed ich zemstą.

— A wskazał środki obrony?

— Radził mi być ostrożnym i stale w stanie łaski. Sprawa byłaby beznadziejną, bo ich ramie wszędzie sięga, powiedział, ale na szczęście Opatrzność Boża jest silniejsza. Jeśli zaś dopuści zło, to będzie tylko chwilowe i z pożytkiem prawdziwem połączone.

— A pan?

— Przyznałem mu rację. Pojęcie Opatrzności jest mi dosyć obce, ale przyjąwszy założenia muszę i wnioski przyjąć. Zresztą zdaje mi się teraz, że czasami już doświadczałem na sobie działanie jakiejś ręki, kierującej moim losem. Ale to wszystko był wstęp. Teraz chodzi o rzecz samą. Otóż napisałem do loży, że występuję — i podałem się do dymisji jako dyrektor...

— A to dlaczego?...

— Bo wolę sam ustąpić, niż czekać, aż mnie wyrzucą.

— Musieliby przecież znaleźć pretekst.

— O to nigdy nie trudno, zwłaszcza masonerji. Otóż widzi pan, na mnie teraz czyhają różne niespodzianki. W takiej chwili mieć przyjaciół.

A ja ich nie mam. Członek na stanowisku naczelnego dyrektora nigdy szczerych przyjaciół mieć nie może, bo jednym chodzi o protekcję i prestiż towarzyski, a drudzy, ci najcenniejsi, boją się, by ich o to samo nie posądzono i odsuwają się. Dlatego na wyżynach społecznych jest strasznie samotno, mimo gwaru ludzkiego. Zresztą moi dawni przyjaciele, to wszystko ludzie tamtego obozu. Pan był pierwszym człowiekiem, którego poznałem z obozu przeciwnego — i który się do mnie zbliżył bez celów ubocznych, a zarazem bez sztywności. Dlatego proszę teraz o pańską przyjaźń...

— Daję ją całem sercem, i cieszę się bardzo z niej, bo i ja odrazu dla pana nabrałem przekonania. Tembardziej, że teraz nie będą nas już dzieliły przekonania.

— A więc damy sobie pyska, i będziemy mówić po imieniu — bo to jest przecież forma, przyjęta w przyjaźni.

Ucałowali się serdecznie.

—Otóż teraz jest już między nami przymierze najbliższe i już nie czuję się tak osamotniony.

— Ale gdzie jest ta niebezpieczna misja?

— Dowiesz się zaraz. Otóż tu jest zapieczętowana paczka. Są to bezcenne dokumenta masonerji, demaskujące jej metody pracy i różne niewykonane jeszcze zamierzenia. Tam jest też mój pamiętnik i historja mojego nawrócenia. Chodzi mi o to, by to nie było u mnie, bo ja nie jestem pewien dnia ni godziny. Oczywiście, że oni mogą wejść na trop. Ale zawsze będzie trudniej. Czy masz jakie pewne schowanko?

— Ja nie — jak widzisz, mieszkam w pensjonacie. Ale mój przyjaciel Dłużyński ma swój domek — o ile się zgodzisz.

— Dobrze — jeśli on tak pewny, jak ty — możesz go ogólnie wtajemniczyć. To będzie dalsze zmylenie śladu. Jeżeli byś miał usłyszeć, że ze mną coś się stało — otwórz kopertę — i zrób co uznasz z papierami. A tymczasem bywaj — bo za kwandrans odchodzi łódki platowiec.

— — — — — — — — —

Lila siedziała wtulona w narożnym fotelu olbrzymiego samolotu pospiesznego linji Gdańsk — Rzym. Po niebie płynęły wysoko białe obłoczki, a niżej przesuwały się ciemne, deszczowe chmury, które raz po raz zakrywały słońce. Wtedy obłok otaczał się złocistem obramowaniem, a ukryte za nim słońce rzucało snopy jakby przyćmionych promieni. Raz poraz uderzały krople deszczu o elastyczne szyby samolotu, to znów słońce przebijało się przez chmury. Samolot rzucał wtedy wyraźny cień na bezśnieżną już równinę. W dali po lewej zamajaczały wyraźnie błękitne linje dalekich gór, a po kwandransie samolot opuścił się na lotnisko krakowskie. Kilka osób wysiadło, kilka weszło. Lila pomyślała, że nużby tak mamusia zechciała zrobić niespodziankę, i przyleciała wcześniej? Mogłaby ona wprawdzie lecieć wprost — ale taksamo dobrze i przesiąść w Krakowie. Ale mamusia nie wsiadła. Lila odetchnęła. Teraz już z większem zainteresowaniem śledziła dalekie śnieżne szczyty gór wysoki garb Tatry, a potem pociętą rzekami i pełną wzniesień i gęsto zabudowaną Morawską Terasę.

Po niespełna półtorej godziny jazdy wyłoniły się olbrzymie masy domów, wysokie wieże i gmachy Wiednia. Samolot opuścił się szybko, zabrał nieco nowych pasażerów i po pięciu minutach szybował już ku śnieżnym szczytom Tyrolu, pozostawiając je po prawej. W oddali błysnęła olbrzymia podłużna przestrzeń wodna. Lila spojrzała na wiszącą na ścianie mapę. To „Neusiedler See". Raz jeszcze dojrzała dalej ogromne jezioro... a potem już tylko rzeki i wzgórza. Tyrol mieli teraz za sobą. Niebotyczne szczyty, pokryte śniegiem, zasłaniały cały horyzont. Wreszcie dostrzegła Lila przed sobą siną wstęgę, odcinającą się niewyraźnie od horyzontu. Ktoś wskazał ręką:

— Morze...

(Ciąg dalszy nastąpi).

je wskazują, że w ludzkości panuje jakiś specjalny sentyment braterstwa, — popierany albo też objawiający się wspólną, świętą ucztą, czyli wspólnem jedzeniem i piciem.

Ale braterstwo oparte jedynie na jedzeniu — było i jest ciasne i kruche. Ogranicza się ono zwykle do małego grona osób, z wyłączeniem innych, a już za wielkie uchodzi, gdy obejmuje przedstawicieli jednego państwa. Łamie się zaś łatwo, gdy większa jakaś namiętność niż jedzenie, ogarnia serca ludzi.

Trzeba więc było ludziom innej uczty — innego chleba. „Ojcowie wasi jedli mannę i pomarli... **Jam jest Chleb żywy, który z nieba zstąpił“...**

Całkowita jedność „obozu“ katolickiego opiera się na **Uczcie świętej**, której istotę stanowi „pożywanie Ciała i picie Krwi Chrystusowej“ — ciała innego, niż nasze śmiertelne i skażone ciało, krwi innej, niż nasza, rozpalona namiętnościami.

Uczta św., pożywanie Eucharystji zapewnia — wedle słów Chrystusa — żywot duszom przez łączność z Bogiem - człowiekiem. „Jam jest winna macica — wyście latorośle“... „Gdzie dwóch albo trzech zebranych w imię Moje, Ja jeden w pośrodku nich“... „Coście uczynili jednemu z tych Moich najmniejszych, Mnieście uczynili“...

Skąd taka łączność ścisła między Chrystusem a Jego wyznawcami? Przez co ona się dokonywuje? Odpowiada sam Chrystus: „Kto pożywa Ciała mego i pije Krew Moją, **mieszka we Mnie, a Ja w nim“...**

Mowa tu oczywiście o pożywaniu **uczciwem**, przy którem biesiadnik zdaje sobie sprawę, z kim ma do czynienia. I dlatego pożywa rozumnie i godnie.

* * *

Apostoł narodów — św. Paweł rozgłasza tę naukę Mistrza posługując się różnemi porównaniami. Między Chrystusem a pożywającymi Jego Ciało panuje taka łączność jak: między głową a członkami, między mężem a żoną, między kamieniami tej samej budowli, między gałęziami a pniem.

Z tej łączności zaś z Głową, pniem, zrębem domu wynika i wynikać musi druga: łączność samychże członków. **„Jesteśmy członkami jedni drugich“... To jest naczelne prawo religji katolickiej.** W Kościele Chrystusowym niema i nie może być „jednostek niezależnych“, partyj wykluczających czy nieuznających istnienia drugich. Tu panuje solidarność społeczna, wspólna zależność jednych od drugich.

„Nie jest żyd, ani Greczyn, nie jest niewolnik ani wolny, nie jest mężczyzna ani niewiasta: albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie (List do Galatów, rozdział 3).

* * *

Jeśli z tego punktu spoglądniemy na dzisiejszy „obóz katolicki“ w Europie, w Polsce, w Wielkopolsce — w poszczególnych parafjach, wsiach i miastach — to musi nas ogarnąć **przerażenie.** Odeszliśmy bowiem daleko, bardzo daleko od prawdziwego katolicyzmu. Została dla wielu tylko forma, pozłota, frazesy i obłuda.

Nie, żeby Kościół był dziś inny, niż dawniej. Jest ten sam, bo ten sam jest Chrystus, ta sama nauka, te same środki zbawienia. Ale ludzie dzisiejsi w Europie **zatracają w wielkiej mierze świadomość, czem jest katolicyzm.** Na dowód przytoczyć można jeden wypadek charakterystyczny.

Na Kongresie eucharystycznym w Bolonji (1926) założono t. zw. **„Eucharystyczną Ligę Pokoju“.** Poleca ją gorąco pobożności katolickiej Ojciec św. Pius XI. Pewna grupka katolików w Essen postanowiła wprowadzić ją w życie, ustalając każdą trzecią niedzielę miesiąca, jako „rendez - vous“ **katolików niemieckich i polskich** w kościele, przed Najśw. Sakramentem. I dziś wynik tej pracy? Zdaje się, że Liga ta już oddawna nie istnieje..... Czyż katolicy niemieccy, zwłaszcza **dotknięci zarazą nacjonalizmu,** zdolni są do modlitwy za Polaków również jak oni katolików, a więc „braci w Chrystusie“? A czy tego samego nie możnaby powiedzieć o niektórych ugrupowaniach katolików polskich?

Inny przykład, a raczej pytanie: Czy patrząc na wewnętrzne życie nasze, narodowe, gminne itd. możemy zauważyć, że przystępowanie do Stołu Pańskiego istotnie zbliża katolika-arystokratę do katolika - robotnika lub włościanina? Czy katolikom jednej partji przyjdzie na myśl, iż w innej partji są także katolicy, a więc ich „bracia w Chrystusie“?

Kongres Eucharystyczny ogólno-polski w Poznaniu ma przyczynić się do prawdziwego pogłębienia katolicyzmu w naszym kraju. Oby zrozumiano, że dodatni bilans Kongresu jako Zjazdu katolików ujawnić się może nie w sprawności technicznej organizacji i wspaniałych manifestacjach, którym nikt nie przeszkadza, — ale w spoglądnięciu Prawdzie w oczy — i w przyjęciu nie połowicznej, ale całej Prawdy.

Ten sam.

Wiadomości z kraju.

PRZEMYŚL. Krew w żyłach ścinający wypadek. Grozą przejmujący wypadek miał miejsce na linji Chyrów — Iwonicz. Wyjechała z Przemyśla żona ppor. Bilczewskiego, stacjonowanego w Przemyślu, ze swą córeczką pociągiem osobowym do Iwonicza. Gdy pociąg ruszył ze stacji p. Bilczewska stanęła wraz z córeczką koło drzwi. Drzwi wagonu widocznie nie były szczelnie zamknięte i otworzyły się podczas jazdy. Wtedy 4-letnia córeczka p. Bilczewskiej wypadła z wagonu. Pani Bilczewska, chcąc uchwycić córeczkę, wyskoczyła z pędzącego pociągu tak nieszczęśliwie, że wraz z córeczką została rozszarpana przez koła pociągu.

KATOWICE. Otwarcie nowego szybu. Na terenie kopalni „Król“, należącej do polskich kopalń skarbowych w Królewskiej Hucie odbyło się uroczyste otwarcie nowego szybu „Jacek Wielki“. Celem i zadaniem nowego szybu jest dotarcie do niższej o 100 metrów warstwy i udostępnienie przez to nowych pokładów węglowych.

BĘDZIN. Pożar strawił 15 zagród. We wsi Karlin, pow. zawierciańskiego pożar strawił 15 zagród włościańskich. W płomieniach zginął cały dobytek włościan. Około 80 osób znajduje się bez dachu nad głową.

Żyd „pomaga“ Polskiemu Monopolowi Spirytusowemu.

We Lwowie aresztowano niejakiego Wolfa Honiga, który trudnił się oczyszczaniem spirytusu skażonego, a następnie sprzedawał go. Rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu przez funkcjonarjuszy policyjnych, doprowadziła do wykrycia 250 litrów spirytusu skażonego w znacznej części już oczyszczonego i przygotowanego do sprzedaży.

Pożar zniszczył 1700 ha lasu.

W lesie spółki eksploatacyjnej „Kołłątaj“ w miejscowości Potrawka, powiatu wołkowyskiego wybuchł pożar. Skutkiem sprzyjających warunków, a mianowicie suszy i wiatru ogień objął szybko duży kompleks lasów, stanowiących własność wspomnianej spółki i majora rezerwy Jełowickiego. Fala ognia szalała dołem lasów wysokopiennych i górą lasów młodych przeważnie 20-letnich. W akcji ratunkowej brali udział okoliczni włościanie. Spłonęło około 1.700 ha lasu, w tem 60 ha lasu wysokopiennego i 30 ha, stanowiącego własność wiejską. Według dotychczasowych przypuszczeń, straty wynoszą około 300.000 zł.

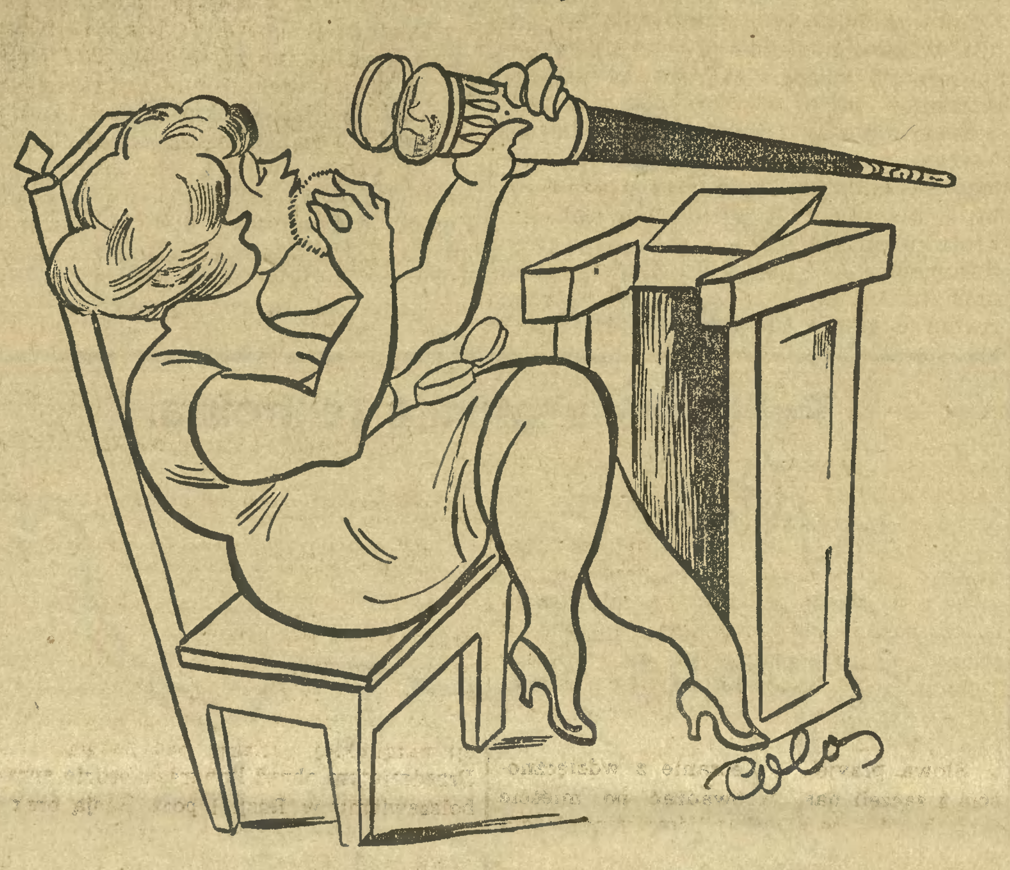
Pożar zniszczył 22 gospodarstwa.

Łódź. Straże pożarne powiatu tureckiego zaalarmowane zostały wielką łuną, unoszącą się nad wsią Spieniepicze, gdzie wybuchł pożar w jednej ze stodół. Ogień z niesłychaną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania, tak, że w krótkim czasie 22 gospodarstwa stanęły w płomieniach. W wyniku pożaru spłonęły doszczętnie wszystkie 22 gospodarstwa wraz z narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą podług pobieżnych obliczeń około 110 000 zł. Pożar powstał wskutek rzucenia niedopałka papierosa.

Litwini wydali zwłoki zabitej dziewczyny.

Wilno, 20. 6. (PAT) W dniu wczorajszym na odcinku granicznym Mejrany wydane zostało władzom polskim ciało zabitej po stronie litewskiej dziewczyny Weroniki Błażynówny. Komendant litewski oświadczył przytem, że wypadek wydarzył się w Sołtach w czasie manipulowania rewolwerem przez 10-letniego chłopca. Bliższych szczegółów urzędnik litewski podać nie chciał.

Gdyby p. Kłuszyńska została marszałkiem Senatu,



to należałoby jej sprawić taką laskę marszałkowską.

Bunt i bicie więźniów politycznych na Litwie.

„Dziennik Wileński“ donosi o buncie w więzieniu politycznem w Szawlach. W ubiegły wtorek w więzieniu tem proklamowaną została generalna głodówka, na skutek czego przyjęcia pokarmów odmówiło 150 więźniów, którzy zażądali od dyrekcji sprowadzenia komisji prokuratorskiej. Ponieważ zarząd więzienia żądania nie uwzględnił i zarządził jeszcze gorsze represje, więźniowie zdemolowali cele. Kilku z więźniów, m. in. Polaków M. Jachimowicza i St. Piotrowskiego straż więzienna zbiła do utraty przytomności, poczem zamknęła ich w lochach. Jachimowicza zbito do tego stopnia, iż utracił on mowę i ogłuchł zupełnie; Piotrowski zaś ma złamaną rękę i biodro. Wraz z innymi więźniami skierowano ich do szpitala więziennego. Stan ich jest beznadziejny.

Zuchwały napad bandycki w Berlinie.

Dzielnica berlińska Tempelhof była w poniedziałek (16 bm.) w południe widownią niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego. Do mieszkania jednego z kupców zakradł się w czasie nieobecności właściciela bandyta, zastawszy tylko samą służącą. Bandyta usiłował ogłuszyć ją uderzeniem młotkiem w głowę. Gdy mu się to nie udało podczas szamotania się ze służącą, zrzucił ją z okna na ulicę, poczem sam wyskoczył i usiłował umknąć. Za uciekającym rzucili się w pościg przechodnie, którzy zatrzymali go na skrzyżowaniu ulic, oddając w ręce policji. W tej chwili podjechała autodorożka, z której wyskoczył drugi zamaskowany bandyta i dwoma strzałami z rewolweru ranił śmiertelnie policjanta. Korzystając z zamieszania, bandyci wskoczyli do autodorożki i odjechali w szybkiem tempie. W godzinę po wypadku zgłosił się do policji szofer, oświadczając, że pod groźbą rewolweru zmuszony był odjechać z bandytami na krańce miasta. Bandyci, znalazłszy się za miastem, wyskoczyli z dorożki i zniknęli wśród lasu, pozostawiając szofera samego.

30 zatopionych łodzi podwodnych zostanie wydobytych z morza.

Agencja „Conti“ donosi z Triestu, iż w zatoce morskiej w pobliżu portu wojennego Pola rozpoczęły się prace nad wydobyciem 30 niemieckich łodzi podwodnych, zatopionych w listopadzie 1918. Pracami kieruje pewien inżynier z Triestu, któremu przy pomocy nurków udało się na głębokości około 40 metrów pod powierzchnią ustalić dokładnie miejsce gdzie łodzie podwodne zostały zatopione. Większość łodzi znajduje się tam dziś jeszcze w stanie dobrym. Prócz łodzi nurkowie wykryli na dnie jeszcze zatopiony parowiec.

—o—

Epidemja tyfusu na wybrzeżu niemieckiem.

W kąpielach morskich Cranz pod Królewcem wybuchła epidemja tyfusu. W okresie od 11 do 16 bm. zachorowało tam na tyfus 23 osoby. Przyczyną zasłabnięć było zakażone mleko. Władze poczyniły zarządzenia aby zapobiec dalszemu rozszerzeniu się epidemji.

Nowa amerykańska taryfa celna podpisana przez Hoovera.

Prezydent Hoover podpisał nową taryfę celną. W chwili podpisywania ustawy taryfowej przez prezydenta Hoovera obecni byli Mellon i szereg innych wybitnych postaci ze świata politycznego. Zebrani powitali fakt podpisania gorącemi oklaskami.

Wodą do Chełmna i Świecia.

(Wrażenia z ostatniej wycieczki dziennikarskiej).

III.

Świecie zawsze świeci dobrym przykładem. — Konieczność budowy nowego wału ochronnego w nizinach nad Wisłą. — Polscy współzawodnicy Klingenthalu. — Ucieczka z domu warjatów...

Pojawienie się bliżej nieznanej „Mewy“ u ujścia Wdy i zakotwiczenie jej w pobliżu nowiuteńkiego szałasu Ligi Morskiej i Rzecznej, tuż przy moście pontonowym, zrobiło w Świeciu furorę. Wychodzący z Fary młodzieńcy z muzyką marynarską niezmiernie byli radzi, że ich pochód gazeciarze przez szkiełka lustrowali.

Zwiedzanie Świecia najlepiej zacząć od rumowisk „starego miasta“ na nizinach.

— Tutaj za czasów Bolesława Chrobrego stał kościół drewniany — objaśniamy się wzajemnie. — W początkach piętnastego stulecia wybudowano tę oto Farę z kamienia. Zniszczona wewnątrz przez częste powodzie. Najwyżej woda stała na wiosnę 1924 roku, sięgając do tabernakulum na ołtarzu... W podziemiach pływały prochy nie komturów krzyżackich, lecz naszych starostów i wojewodów Konopackich. Kościelnemu zalecałoby się zwrócić uwagę, aby oprowadzających po kościele nie wprowadzał w błąd, opowiadając zawiele o „krzyżewnikach“...

— Oto, proszę spojrzeć na swojskie malowidła na suficie, ruta, macierzanki i aniołki... Niemcy dawali za ten sufit 200 tysięcy marek w złocie. Chcieli go zabrać jako „unikat“ polskiej sztuki ludowej!

Na przedzamczu spotkaliśmy dobrego znajomego, obywatela Błachowskiego, który jest tutaj burgrabią. — Świecie ma ambicję zakasowania Targów Poznańskich. Buduje więc na przedzamczu, dokąd najwięcej obcych zagląda, jakieś kolonady i sale, niczem Wystawa Krajowa. Umieszczono tam wystawę prac stolarskich Błachowskiego, miejscowe wyroby zdobnicze i obrazy artysty-malarza Puka, przedstawiające ostatnią powódź oraz stare miasto. O tem „starem miastem“ możnaby napisać historję. „Mądrale“ Niemcy, obwałowawszy Wisłę, myśleli że stworzyli ósmy cud świata. (Było to po roku 1870.) Tymczasem ujęta w węższe łożysko kapryśna Wisełka wezbrała nagle o 3 metry i wdarła się przez niezabezpieczone miejsca na ostrów, na którym dawniej znajdowało się miasto. Władze zmuszone były przesiedlić ludność ostatecznie na wzgórza przeciwległe.

W lochach zamku pokrzyżackiego zatrzymaliśmy się na chwilę, myśląc w duchu o tych biedakach, których tu więził Heinrich von Plauen, który Jagiełłę pozbawił owoców grunwaldzkiej wiktorji.

Z zadumy nas wyrwali „ojcowie“ miasta, zapraszając do ratusza, który notabene nie jest na kółkach, bo dotąd woda nie dochodzi, chociaż „bałwanów“ nie brak (prezes rady miejskiej mecenas Buczkowski często ich ucisza).

Idąc do ratusza podpadła nam nowa elegancka „sławojka“ na targowisku, które brukują. Znać postęp.

Zachwyceni byliśmy tem cośmy usłyszeli z ust zastępcy starosty Montwiłła:

— Powiat świecki, jeden z największych na Pomorzu, jest powiatem wybitnie rolniczym. Ludność w 87% polska! Powiat posiada nadmierną ilość szos, których utrzymanie pochłania jedną trzecią całego 2-miljonowego budżetu. Żywym pomnikiem z okazji dziesięciolecia stał się powiatowy zakład opieki społecznej (dom starców) w Gołuszycach, podstawą nowoczesnego lecznictwa — szpital powiatowy o 100 łóżkach z urządzeniami europejskiemi. Dzielny komisarz Kasy Chorych Dąbrowski urządził w powiecie 7 stacyj sanitarnych. Założono też niedawno szkołę gospodarstwa domowego dla 60 dziewcząt. Krzewi się przemysł ludowy, koszykarstwo, ceramika. Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne obejmuje 6000 junaków, nad któremi ma pieczę dzielny oficer instrukcyjny por. Koprowiak (Gostyniak). Przy budowie placów sportowych w Osiu i Pruszczu zatrudnia się bezrobotnych

— Co planujemy na najbliższą przyszłość? Musimy koniecznie opanować bezrobocie i przezwyciężyć kryzys gospodarczy. Wznowienie prac przy naprawie dróg zmniejszy liczbę bezrobotnych. Przedewszystkiem pomóc należy rolnictwu, zasilając powiatową kasę komunalną i kasy Stefczyka w płynną gotówkę na kredyty dłuższe i tańsze. Czas też pomyśleć o poważniejszych inwestycjach. Rokrocznie Wisła nanosi na łąki i pola nizinne kolosalne ilości piasku, tudzież kra wyrządza duże straty rolnikom. Od przejazdu chełmińskiego pod Przechowem aż do „Klimka“ należy usypać wielki wał ochronny. Praca opłaci się sowicie. Robotnicy przez trzy lata będą mieli pracę, a właściciele pól pożytek. Władze powiatowe spodziewają się, że w najbliższych tygodniach lata będą mogły rozpocząć budowę wału ochronnego.

Zastępca burmistrza Kostki, dyrektor Donarski, przedstawił rzeczowo — wyniki gospodarki miejskiej. Oto — zaprowadzono kanalizację, przebrukowano 16 ulic, zmodernizowano elektrownię, zbudowano chłodnię przy rzeźni, dwa domy robotnicze i jeden urzędniczy, odnowiono gruntownie szkołę wydziałową i ratusz, założono szkołę handlową i t. d.

Imieniem dziennikarzy dziękował informatorem prezes Teska. Dał jednocześnie upust radości, że ta polskość, która 18 lat temu ciężkie tutaj staczać musiała boje z Niemcami (kandydatura landrata Halema przeciw Sasowi Jaworskiemu, awantury powyborcze i sprowadzenie jegrów z Chełmna dla uśmierzenia polskich „buntowników“) zwyciężyła. A zdawało się, że skazana była na zagładę....

Od rozwoju komórek jakiemi są samorządy — dowodził dalej nasz prezes — zależny jest rozwój państwa. Administracja polska powinna być rdzeniem polskości. Z swej strony prasa pomorska, jeśli chodzi o nieuprzedzony, najpoważniejszy jej odłam, uczyni wszystko, aby władzom polskim wyrobić posłuch i poszanowanie.

Słowa przyjęli Świeczanie z wdzięcznością i zaczęli nas oprowadzać po mieście tym chętniej, że nie skąpiliśmy uznania dla ich uczciwej pracy.

Na przykład nie wszyscy jeszcze w Polsce o tem wiedzą, że Świecie pomorskie ma rodzimy przemysł muzyczny. Przedsiębiorczy rodak nasz, N. Szmelter sprowadził do Świecia instruktorów z Klingenthalu (z Saksonji) i fabrykuje organki (harmonijki ustne) około 20 000 miesięcznie. Wyrabia oprócz tego futerały do skrzypiec i pulpity. Przemysł ten mógłby śmiało dać zatrudnienie nie 150 lecz 500 rodzinom, gdyby nie trudności finansowe. Jeżeli która placówka rodzimego przemysłu zasługuje na pomoc kredytową rządu, uważamy, że świecki przemysł muzyczny napewno. Niemcy niepotrzebnie kraj nasz zalewają tandetą. Klingenthal eksportuje za 50 miljonów marek rocznie swoich instrumentów. Polacy, przyzwyczajeni do obcych wyrobów, nawet nie wiedzą, że te wszystkie organki z napisami angielskimi „The Daisy“ albo niemieckimi „Wiener Solisten“, które kupują w składach muzycznych, są polskiej fabrykacji — ze Świecia.

Kim lutnista Niewczyk z Bydgoszczy ze swoimi skrzypkami, mandolinami, gitarami dla całej Polski, tym Szmelter ze Świecia w dziedzinie masowej fabrykacji organków!

Żądajmy wszędzie **polskich wyrobów**, tańszych, nie gorszych od zachwalanych „Made in Germany“...

Pod koniec naszej wycieczki udaliśmy się do ... domu warjatów, to jest do krajowego zakładu psychjatrycznego, jak się to nazywa. Doktor Dekowski był nam rad i nie rad; bał się o swoich pacjentów. Jedna wizyta „poczytalnych warjatów“ więcej zaszkodzi chorym aniżeli wszystkie zabiegi lecznicze. Zakład powstał na ruinach zamku książąt pomorskich. Prowadził stąd, jak mury świadczą, most do „Klimka“ (wieży strażniczej na półwyspie), a bodaj nawet jakiś tam podziemny ganek przez Wisłę do Chełmna. O tych podziemnych gankach się przebąkuje, ale trudno prawdy dociec.

U czubków nie zatrzymaliśmy się długo, gdyż byli między nami tacy, którzy na widok nieszczęśliwych sami popadali w szał. Ratowaliśmy się ucieczką. Tajemniczym szeptom, że krnąbrne pacjentki się bije (pokazywały nam sińce) położył kres nasz ekspert z „kącika zdrowia“ jaki się pojawia w niektórych pismach. Są to ofiary t. zw. algolagnizmu. Jest to obłęd erotyczny, polegający na uczuwaniu rozkoszy podczas zadawania lub doznawania cierpień.

Całe szczęście, że cali i nietknięci powróciliśmy z tego domu warjatów, boć siedzi tam zabójca redaktora Marchlewskiego, który innym też się odgrażał, jako synom Belzebuba. Istotnie on taki nieuleczalny jak my, którzy szukamy — prawdy.

St. N.



Wycieczka Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich 15. 6. 1930 w Świeciu.

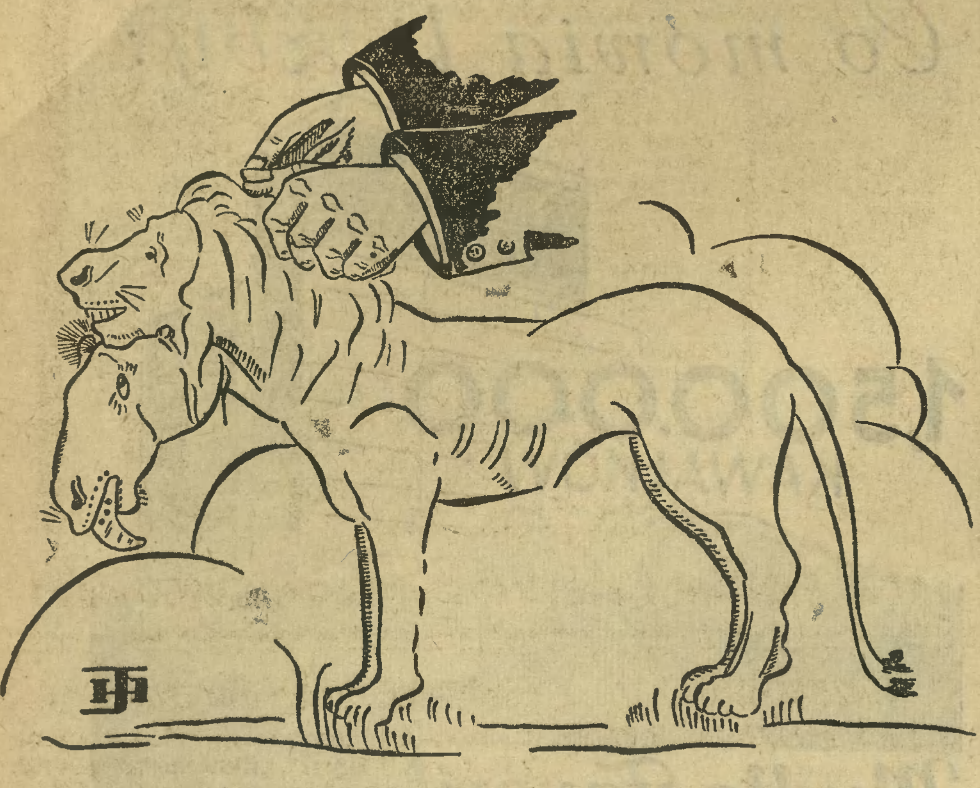
Kongres katolicki w sprawie bolszewizmu.

(KAP) W dniach 8—12 września rb. odbędzie się w Feldkirch lub w Bregenz pod patronatem Mgra Waitz'a, biskupa z Innsbrucka i Feldkirch, dziesiąty z rzędu doroczny kongres międzynarodowej organizacji katolickiej, znanej pod nazwą „Ika“. Przedmiotem obrad kongresu będzie sprawa bolszewizmu w Rosji i poza Rosją oraz jego dążeń, wymierzonych przeciwko religji i cywilizacji chrześcijańskiej. Będzie też omawiana antyreligijna ideologja socjalizmu.

Przewidziane są następujące konferencje: Filozoficzne podstawy bolszewizmu i socjalizmu. Bolszewicki ateizm a socjalistyczne wolnomyślicielstwo. Prześladowanie religji w Rosji. Wpływ bolszewizmu na elementy cywilizacji, a w szczególności na rodzinę i wychowanie. Młodzież bolszewicka i socjalistyczna. Światowa propaganda bolszewizmu. Konferencje będą wygłaszane przez specjalistów w różnych językach i zostaną streszczone w innych językach.

Głównem zadaniem organizacji „Ika“ jest braterskie jednoczenie katolików wszystkich krajów i narodów na dorocznych kongresach i rozpowszechnianie nauki katolickiej o życiu narodowem, międzynarodowem i społecznem.

Gdyby centrolwa wziąść dobrze za uszy,



to może odsłoniłby się centrokłapouch.

Kronika niedzielna.

W tej Odrodzonej Ojczyźnie
wszystkich los czeka jednaki:
ot, Senat został zwołany
i zaraz poszedł w duraki.

Pyta się człowiek na widok
tych politycznych łamańcy:
czy my jesteśmy narwani,
czy nami rządzą narwańcy?

Nie sztuka, gdy się ma władzę,
urządzać taką to fintę,
od której posłowie chodzą
z nosem spuszczonym na kwintę.

Że jednak losy są zmienne,
więc może przyjść coś w tym guście,
że Senat nosa znów zadrze
a rząd do ziemi go spuści.

Objechał Prezydent państwo
i rzeczy oglądał dumnie,
na których widok Potemkin
przewróciłby się i w trumnie.

Widział u chłopka dobytek,
kaczkę, koguta, indyka,
tylko nie wiedział, że one
należą do komornika.

Wójt Go zapewniał, że miłość
do kupy lud i kraj sprzęgła,
chociaż bolszewik złem okiem
patrzał na niego z za węgła.

Pamiętaj, Dostojny Panie,
gdy znów kto szych pokaże Ci,
że zawsze równo ze złotem
wytarty łokieć się świeci.

I gdy na bankiecie kawioru
i ostryg nikt nie oszczędza,
Ty pytaj śmiało i głośno:
a gdzie jest krajowa bryndza?

Tak samo, jeśli szampanem
gospodarz będzie Cię darzył,
zapytaj: a gdzie to piwo,
jakiego rząd wam nawarzył?

Gdy spytasz tak — gospodarzom
zabawa wnet się rozklei,
i miny tak im skwaśnieją
jak ocet siedmiu złodziei.

Składkowski wrócił do teki...
O Dziadku, co Ty wyczyniasz?
tam, gdzie potrzeba prawnika,
staje do pracy kominiarz!

I jeszcze się na coś zanosi,
co niezrozumiałe jest całkiem:
podobno w naszym Senacie
baba ma zostać marszałkiem!

Nie trudno będzie tę panią
z poważnej sprowadzić drogi,
gdy spiknie się opozycja
i mysz jej puści pod nogi.

Obrady zaczną się tłamsić,
bo będzie przeszkoda i w tem,
że pan marszałek co chwilę
swą buzię maluje sztyftem.

Także poważne rozmowy
przerywać trzeba co trochę,
bo pani nakłada puder
albo podciąga pończochę.

Ja chciałbym, żeby kobieta
zdobyła ten indygenat,
lecz zanim do tego przyjdzie
niechaj namyśli się Senat.

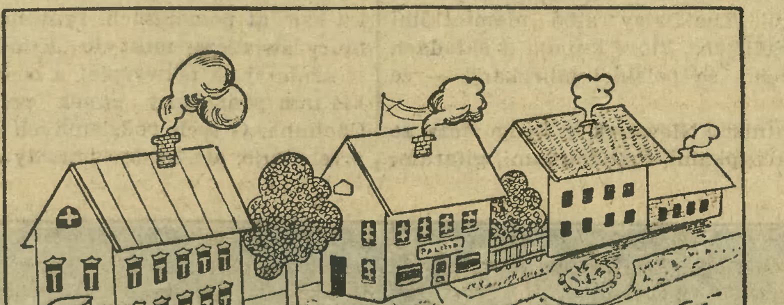
Krok taki uczynić łatwo
dać marszałkowskie jej godła,
atoli co będzie potem,
gdy baba Senat osiodła?

Do djabła! Byłbym zapomniał,
gdym tyle przestróg rozdawał,
że może łatwo w Senacie
i taki zdarzyć się kawał:

Panowie! (mówi marszałek)
za trud dzisiejszy bien merci!
przerywam obrady do jutra,
bo muszę dziecku dać piersi...

St. B.

Z objazdu po Rzeczypospolitej.



Co Pan Prezydent na Kresach widział



a czego nie widział.

List z Ameryki.

(Od własnego korespondenta.)

Miasta amerykańskie, a szczególnie największe z nich Nowy Jork silnie są rozreklamowane w Europie dzięki filmom i każdy z nas ma wyobrażenie jak mniejwięcej miasto amerykańskie wyglądać musi. Pragnę dać kilka spostrzeżeń. Typ domów amerykańskich, tzw. drapacze chmur przyjął się w Ameryce jako narodowy styl architektoniczny. Wpływa na to nietylko upodobanie Amerykanów do wszystkiego co jest wielkie i potężne, nietylko narodowa duma, ażeby dać wyraz swej potędze ekonomicznej i politycznej również w architekturze, lecz wpływa na budowę domów wzwyż niesłychane ceny, które płacić trzeba za place budowlane.

Dom buduje się na stosunkowo małej przestrzeni. Ażeby się oprocentował, musi przynieść oznaczony dochód, musi mieć więc oznaczoną ilość mieszkań. Dalej musi się budujący liczyć z faktem, że w Nowym Jorku istnieje nadmiar mieszkań, że wynajmie najwyżej 70% mieszkań. Ażeby mieć zysk, buduje wzwyż. Drapacze chmur nie tworzą już sporadycznych kompleksów w mieście tworzą swoimi prostemi fasadami ulice. W południowej części Nowego Jorku City domy liczące około 5—6 piętr są w mniejszości i prędzej czy później ulegną rozbiórce, ażeby miejsce zrobić 30-piętrowemu kolosowi. Jestem świadkiem jak dom 10-piętrowy się rozbiera, ażeby na jego miejsce postawić 50-piętrowy pałac. Ruch budowlany jest bardzo silny. Na każdym kroku spotyka się ogrodzenia, zaopatrzone napisem, że tu buduje się dom o tylu i tylu piętrach, kosztem tylu i tylu miljonów i że dom ten ukończony będzie w czasie, który określony jest co do miesiąca i roku. Podobno nie ma wypadku, ażeby nie dotrzymano terminu. Praca wre też dzień i noc. Co za kolosalne pole popisu dla architekta, któremu powierzono budowę niebotyku! Widać też najróżniejsze pomysły. Przeważają proste smukłe budowle, są ciężkie kwadratowe. Najciekawiej wyglądają próby budowania w stylu gotyckim. Pomysł chybiony. Wychodzi karykatura, w której gotyk staje się ozdobą a nie stylem. Jedynie kościoły posiadają rozmiary naszych kościołów. Gdy u nas wierza kościelna góruje nad miastem i daje mu swą charakterystyczną sylwetkę, w Nowym Jorku ginie w cieniu drapaczy. Ma to głębsze znaczenie. Sprawy świeckie dominują w życiu jednostki, religja zepchnięta została na plan dalszy. W okolicy Wallstreet jest stary kościół św. Jana, otoczony cmentarzyskiem, na którym spoczywa sporo wybitnych Amerykanów. Jak świadczą napisy na nagrobkach, musi kościół liczyć już około 200 lat. Położony w najruchliwszej części miasta, wtłoczony jest między potężne bloki domów. Razi swoją prostą, miniaturową budową i w dodatku hamuje ruch wskutek swego położenia. Kościół ten utrzyma się jednak w obecnym stanie, gdyż jest cząstką historji Ameryki, o którą się tu bardzo dba. Poszanowanie dla tradycji nie ujawnia się jednak w zbyt wielkiem pietyzmie jednostek, skoro na cmentarzu umieszczono ławki dla publiczności i gromady ludzi całymi dniami tu wysiadują i zaśmiecają cmentarz gazetami.

Domy tutejsze to kamień, żelazo i beton. Budowa trwała i solidna. Przypomina mi się dawno czytana notatka gazetowa z czasów wielkiego trzęsienia ziemi w Japonji w roku 1925, gdy domki japońskie kładły się jak domki z kart, tymczasem niebotyki, zbudowane na modłę amerykańską w Tokio i innych miastach nie ucierpiały. Fundament musi być solidny, gdy się zważy, że cały Nowy York podminowany jest kolejkami podziemnemi.

Najsilniejsze wrażenie czyni miasto wieczorem, gdy zaświecą się lampy. Gdy tysiące reklam świetlnych zabłyśnie i rzuci swe żywe i barwne światła na rojne i tłumne ulice. Szczególnie gdy niebotyki wypuszczą strumienie świateł ze swoich wnętrz, wtedy istotnie zdaje się człowiekowi, że jest w jakimś zaczarowanym świecie. Na brak silnych wrażeń nie można się skarżyć w Ameryce.

Jan Kużaj.

New York, w czerwcu 1930.

Jubileusz Reinhardta.

25-lecie berlińskiego „Deutsches Theater". Ostatnie inscenizacje Maksa Reinhardta. Niemcy czczą swego największego reżysera.

Berlin, w czerwcu.

„Maxe" — to bokser Schmeling, chluba „młodych Niemiec", Niemiec bicepsów i rekordów, bokserów i artystów filmowych.

„Max" — to dyrektor „Deutsches Theater" Reinhardt, najpopularniejszy reżyser świata, faworyt inteligentów i wogóle ludzi miłujących teatr.

Dwadzieścia pięć lat temu, kiedy przeciętny Niemiec nie wiedział jeszcze, co to jest „Knock out", podpisał Reinhardt umowę, mocą której stał się panem teatru (potem teatrów) przy Schumannskasse, w północnej — nienajlepszej — części Berlina. Ale teatr Reinhardta opromienia tę dzielnicę, pełną poliklinik uniwersyteckich i drobnych mieszczan. **Genjusz reżyserski, który wskrzesił Szekspira** i niemieckich klasyków dramatycznych, który pokazał publiczności co można i co należy wydobyć ze sztuki i z aktorów — genjusz ten **święci ćwierć wiecze wytężonej, ciężkiej a zawsze wysoce artystycznej pracy.**

Teatry Reinhardta — trzy w Berlinie, przez pewien czas we Wiedniu i Salzburgu, tournée artystyczne po Ameryce i wiele innych — **to miejsce pielgrzymki dla artystów scenicznych z całego świata.** Tytuł „artysta od Reinhardta" ma bardziej dumne brzmienie niż jakiekolwiek inne godności sceniczne.

Reinhardt wyrobił reżyserję, aktorów, smak publiczności. „Artyści", słaba sztuka amerykańska, staje się w inscenizacji mistrza Reinhardta arcydziełem. Tak samo **„Nietoperz"** — melodyjna operetka, wystawiona zupełnie rewelacyjnie— stylowo, a jakże nowocześnie.

Profesor Reinhardt (tytuł ponadany) **został z okazji swego jubileuszu doktorem honorowym dwóch uniwersytetów:** kilońskiego i frankfurckiego (nad Menem). Wielkie bankiety, tysiące depesz, setki wieńców wyrażały uczucia społeczeństwa niemieckiego wobec Reinhardta. I chociaż Max Schmeling ma dziesiątki tysięcy widzów i miljony wielbicieli, a Max Reinhardt tylko setki widzów w teatrze i tysiące entuzjastów, to zdaje mi się, **że w walce o palmę pierwszeństwa pobije reżyser boksera — na punkty..**

Dr. A. B.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Spytasz kogo: — „Co nowego?
Jak się wiedzie?"
Powie: „Źle!"
Zaklnie: „Psiakość! Bieda będzie
Gorsza niż do czasu tego".
Czy to prawda, kto to wie?
Może więcej przewidzenia
Niźli prawdy
W sądzie tym.
Zdawiendawna człowiek zawdy
Czarno jasny świat ocenia
Los swój mieni losem psim.
Nieba jużcić brak na świecie
A trosk sporo,
Częsta łza....
Ale jakoś z nieszczęść sforą
Dajem sobie rady przecie,
Jakoś się tę biedę pcha.
Więcej strachu przed przyszłością
Aniżeli
Iście krach.
Z wygód ludzie zniewieścili
Człeka wilkiem, a źdźbło ością,
Piekłem mienią własny dach.
Co minęło, choć złe było,
To się zdaje
Teraz nic.
A co teraz, to człek łaje,
Stęka niby nad mogiłą,
I nie schodzą zmarszczki z lic.
Jeśli kto, to my, Lechici
Którzy mamy
Nowy świt.

Najniesłuszniej narzekamy,
Że nas żółć i gorycz syci,
A los — to Golgoty szczyt.
Ani nam piekielną zupę
Gandhi warzy,
Ani też
O wulkanach się nie gwarzy,
Które Włochów pieką w.... skórę,
Ni sowiecki kąsa zwierz.
Czasem Litwin głupio szczeknie,
Z innej strony
Warczy Prus,
Lecz się przytnie im ogony
Aż się każdy z bólu wścieknie
I ucieknie, bo to mus!
Źle nam chyba in privatis,
Ale na to
Miejmy wzgląd,
Że Salomon, ni też Cato
Nic nie każą dawać gratis;
Zarób, pracą i bierz stąd!
Każdy tylko niech oszczędzi
Marnowany
W szynku grosz,
I co da na pstre gałgany,
Na dym, którym płuca wędzi,
A uzbiera złotych kosz.
Starczy wtedy i na życie
Na podatki,
Na zły czas;
Żywot się uścieli gładki,
Nie zapłaczesz w kątku skrycie
I nie powiesz: „Gnębią nas!" —



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 20 czerwca.

Szanowna Redakcjo!

Pyta mnie Dziadek:

— A możeby temu Sejmowi dać jeszcze dychać trochę. Jak myślisz, Jacuś?

— Ja myślę, Dziadziu, że tchórz Cię oblatuje przed nowymi wyborami. I słusznie bardzo. Dobrze ktoś powiedział, że wybory bez pieniędzy, to jak uprawa roli bez gnoju. A Sanacja gnoju niema. Brzmi to jak paradoks, ale tak jest. Jak nie rzucimy na akcję wyborczą grubych miljonów, to dostaniemy taką porcję kijów, że niech się schowa Kijów. Bacz, że dziś sama opozycja prze do rozwiązania Sejmu, bo liczy święcie na to, że nam dudy zerżnie. Mnie to najmniej boleć będzie, ale Ciebie, Dziadziu, żal by mi było. Przez te cztery lata Sanacji tak wydelikatniałeś, że podobna operacja mogłaby Ci na zdrowiu zaszkodzić.

— Myślisz zatem, żeby fajdanom dać jeszcze żyć?

— Ja wolę o niczem nie myśleć, bom nie indyk i życie mi jeszcze miłe. Ale skorno o radę pytasz, tedy Ci po raz sotny powtarzam: albo dyktatura, albo parlamentaryzm. Ale Ty boisz się dyktatury, bo się boisz odpowiedzialności. Przecie za ten stan rzeczy, jaki mamy dziś w Polsce, odpowiedzialność większa jest, niż gdyby sam Kaligula rządy tu sprawował.

— Co mi tam o Kaliguli pleciesz! Niewiesz to, że Kaligula swego konia zrobił senatorem?

— Ale nie ministrem, Dziadziu, nie ministrem! Mimoto naród chętniej by Cię dyktatorem widział, niż takim wielkorządcą, który własnego cienia się boi, i fajdanów sobie trzyma, aby w razie czego gniew ludu na ich plecy ściągnąć, a samemu się salwować. Bo już też nierozumiem, do czego innego może ci być ten Sejm potrzebny.

— Do kaduka on mi potrzebny! Ale zgładzenie go całkowite byłoby przejściem do jawnej dyktatury, czego uczynić niechcę, bo szanuję Konstytucję. Żądali posłowie zwołania Sejmu i Senatu, więc go im zwołałem.

— Gdy lud w Atenach wołał chleba, wtedy Kleofas pokazał mu pełne spichrze, ale jeść demosowi niedał. Tak i Ty, Dziadziu: zwołałeś Sejm i Senat, bo litera Konstytucji tak nakazuje, ale obradować im nie pozwalasz. To są hocki-klocki albo (z przeproszeniem) polityczne pierdołki.

— A ty nic nie potrafisz, jeno krytykować.

— Wolałbym ja być Twoim chwalcą i nic innego nie robić, jeno kadzidło pod nos Ci puszczać, jak to inni czynią. Ale na taką adorację trzeba sobie u umie zasłużyć. Dixi et semper dico: wyrąbałeś Ty tę Polskę Twoją szablą i Twoją krwią serdeczną, ale też teraz bawisz się nią jak kot myszą. Ani naprzód ani w tył, ani w prawo ani w lewo. Tyle ważnych spraw czeka, a Ty o niczem nie myślisz, jeno jakby Sejmowi na psotę zrobić.

— Nie na psotę ja mu robię, tylko ciągle się ważę: z Sejmem czy bez Sejmu?

— A tymczasem czas ucieka. Naród niewie, czego Ty chcesz. Mniejsza jednak o to, byleś Ty wiedział, gdzie dążysz, do czego zmierzasz.

— Chcę dobra i szczęścia Rzeczypospolitej!

— Chcieć, to za mało. Trzeba jeszcze znać drogi i sposoby, jak to szczęście narodowi dać.

— Na razie ja sam jestem szczęściem narodu!

— Nie przeczę, jakkolwiek wolałbym ono twierdzenie z innych ust słyszeć, niż z Twoich. Był czas, że hołota polityczna już-już dogryzała tę Rzeczpospolitą, gdy Twoja ciężka łapa spoczęła na ich karku. Niebezpieczna to była wtedy operacja. Krzyczano, żeś sartor czyli rzeźnik okrutny, co niechby Ci na wieki jako pełen chwały przydomek zostało. Bo wtedy wiedziałeś, czego chcesz, a dzisiaj niewiesz.

Powtarzam Szanownej Redakcji dosłownie, jakie my tu sobie z Dziadkiem prowadzimy polityczne rozhowory. Stary chętnie słucha i bierze sobie moje słowa do serca, ale potem przychodzą pułkownicy ze swoimi raportami i tak mu głowę znowu zakręcą, że ja w rezultacie po łbie dostaję, że to (powiada Dziadek) radzić nie umiesz i de politicis pojęcia niemasz!

Z DNIA.

Kometa.

W mrokach wszechświata, posępnych i czarnych,
Gdzie mieszka nicość, lęk i tajemnica,
Krąży kometa, wieczna tułacznica
Pośród przestworzy międzyplanetarnych.

I choć pijana tą szaloną jazdą
Wlecze za sobą warkocze z płomieni,
Nigdy nie zetknie się w wiecznej przestrzeni
Z drugą kometą, ze słońcem lub gwiazdą.

I tylko czasem, gdy losy tułacze
Zbliżą jej drogi do dróg naszej ziemi,
Nie mogąc dotknąć jej rękami swemi
Deszczem złocistych meteorów płacze.

I dusza moja w krążeniu dalekiem
Między miljony tylu dusz rzucona,
Chociaż wyciąga świetliste ramiona
Nigdy nie może zetknąć się z człowiekiem!

Henryk Zbierzchowski.

Mussolini, który lubi teatralne wystąpienia



w takim kostjumie odwiedzi Berlin,



a w takim Warszawę.

† Dr. Władysław Dulęba.

W Kosowie zmarł w 79 roku życia dr. Władysław Dulęba, były minister dla Galicji, były poseł do austrjackiej rady państwa i na sejm krajowy, były członek austrjackiej izby panów i były radny miasta Lwowa.

Minister Kühn na Pomorzu.

Minister komunikacji inż. Alfons Kühn udał się w kilkudniową podróż inspekcyjną do krakowskiej i gdańskiej dyrekcji kolejowej. Pan minister w ciągu dwudniowego pobytu na terenie dyrekcji krakowskiej odwiedzi szereg ośrodków węzłowych i stacyj, a między innemi węzeł krakowski, Nowy Sącz, Maków, Wieliczkę, Rudawę i Prokocim. Wprost z Krakowa uda się pan minister do Kartuz, gdzie odbędzie się dnia 22 bm. pokaz i ćwiczenia oddziałów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego dyrekcji gdańskiej. Pan minister wraca do Warszawy w poniedziałek dnia 23 bm.

Z Gdyni.

Otwarcie sezonu kąpielowego.

Nastąpiło w Gdyni otwarcie sezonu kąpielowego. Łazienki i dom zdrojowy są już uruchomione. Koncerty reprezentacyjnej orkiestry marynarki wojennej odbywają się w ogrodzie kuracyjnym codziennie. Spodziewany jest duży napływ letników i kuracjuszów.

Otwarcie przystani w Jastarni.

Dnia 28 bm. nastąpi uroczyste otwarcie przystani pasażerskiej w Jastarni. Z inicjatywy Żeglugi Polskiej wybudowano w Jastarni piękny pawilon letni i przystań pasażerską, która stanowić będzie wielkie udogodnienie w ruchu przybrzeżnym statków pasażerskich.

Budowa trzech gmachów szkolnych.

Magistrat m. Gdyni przystąpi jeszcze w bieżącym sezonie do budowy trzech gmachów szkolnych, a mianowicie: gimnazjum męskiego, żeńskiego i szkoły powszechnej. W akcji tej przyrzekł p. prezydentowi miasta Bilkowi, podczas jego ostatniego pobytu w Warszawie, poparcie p. minister Wyznań Religijnych i O. P.

—o—

Z Gdańska.

Kara śmierci za morderstwo rabunkowe.

Przed tut. sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko 2 robotnikom Maitzowi i Brandtowi oskarżonym o zamordowanie wdowy Shodellowej w miejscowości Pallschau na obszarze Wolnego Miasta w celach rabunkowych. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę śmierci.

„Furor teutonicus" Hitlerowców.

Wśród szeregu manifestacyj, skierowanych przeciw pokojowi, które się odbywają na terenie Gdańska, miał miejsce ostatnio wiec organizacji Hittlera, na którym wzywano do zmiany siłą istniejącego stanu rzeczy i atakowano ościenne państwa. W wiecu wzięło udział około 1500 hitlerowców, częściowo umundurowanych. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Strasburger zwrócił się piśmiennie do wysokiego komisarza Ligi Narodów z przedstawieniem, że podobne manifestacje nie powinny mieć miejsce na terytorjum W. M. Gdańska.

Przygwożdżeni potwarcy.

Oszczercom endeckim powinęła się fatalnie noga. A już stawiali ją tak pewnie na moralnym trupie prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Góreckiego.

Pierwsza zadęła w kalumniatorską trąbkę „Gazeta Warszawska" — a za stołeczną, endecką matuszką rozkrzyczał się cały narodowo - demokratyczny chór prasowy. Wobec naszpikowanego cyframi i nazwiskami aktu oskarżenia liczono, że prezes Górecki nie będzie się nawet bronił . i atakowano go tem pewniej i zacieklej.

Tymczasem prezes Górecki odpowiedział i zbił punkt po punkcie całe oskarżenie.

Wypominała mu endecka prasa wysoką płacę dyrektorską — dr. Górecki wyjaśnił, że odpowiada ona gażom prezesów innych banków państwowych i pozostaje w pewnem ustosunkowaniu do uposażenia prezesa Banku Polskiego.

Oskarżała go prasa endecka, że przyznał sobie i pobrał 12 000 zł za nadliczbowe godziny — dr. Górecki nazwał bez obsłonek ten punkt oskarżenia wyssanem z palca kłamstwem, obliczonem na krótką metę.

Zarzucała mu prasa endecka rozdęcie budżetu bankowego — dr. Górecki wykazał, że koszta handlowe banku są zmniejszane, zaś koszta personalne wynoszą obecnie 0,8 proc. ogólnej sumy bilansowej, podczas gdy w roku 1924 wynosiły 1,4 proc.

* *

Piętnowała prasa endecka protekcyjność i familijność prezesa Banku Gospodarstwa Kraj. — dr. Górecki rozprawiając się z nazwiskami, stwierdził, że nie ma w banku krewnych ani powinowatych.

Potępiła zwłaszcza prasa endecka dr. Góreckiego za wprowadzenie do banku urzędników o instynktach złodziejskich — oskarżony, cytując znowu nazwiska, wykazał, że głównych winowajców zastał już w banku i oddał przyłapanych na malwersacjach z całą bezwzględnością pod sąd.

Wywleka prasa endecka wysokie pobory dr. Góreckiego, pobierane w Strachowickich Zakładach Górniczych w Warszawie i Spółce Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie — obie instytucje stwierdziły, że dr. Roman Górecki zrzekł się tych poborów na rzecz Federacji Obrońców Ojczyzny.

* * *

Dr. Górecki, piastuje niewątpliwie bardzo eksponowane stanowisko i trzymając rękę na pulsie naszego gospodarczego życia, może ulegać najsurowszej nawet krytyce, będąc odpowiedzialnym za moralne zdrowie i rozwój powierzonego mu banku, jak i za politykę bankową.

Ale inna rzecz krytyka — a zgoła inna zniesławianie człowieka, nienawidzonego za przynależność do innego obozu politycznego, z którym i my nie pozostajemy w łączności.

Endecy przestaliby być jednak sobą, gdyby zeszli z niewybrednej drogi spotwarzania niewygodnego przeciwnika. Poślizgnęli się znowu — ale nauka z dr. Góreckim pójdzie jak tyle innych w tradycyjny las...

——o——

Kongres inwalidów

odbędzie się w dniach 22, 23 i 24 czerwca br. w Warszawie. Na ten ogólno krajowy zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych zjedzie się około 500 ludzi, aby radzić nad zagadnieniami inwalidzkiemi. Z organu związkowego „Inwalidy" wnosić można, że na zjeździe tym zanosi się na walkę o kierunek związku. Delegaci z Poznańskiego i Pomorza zajmą — jak słychać — stanowisko czysto rzeczowe i ocenią działalność kierowników związku na podstawie sprawozdania i stwierdzonych faktów, domagając się równocześnie jaknajbardziej stanowczo pozostawania apolitycznego i bezpartyjnego charakteru organizacji. Wierzymy, że obrady tegorocznego kongresu inwalidów potoczą się po tej myśli i przyniosą ofiarom wojny jaknajlepsze owoce.

Przylot eskadry amerykańskiej do Warszawy.



Na zdjęciu od lewej mjr. Kubala, mjr. James Doolittle i mjr. Hall, którzy przylecieli do Warszawy w dniu 14 czerwca rb.

Cech krawiectwa damskiego w Bydgoszczy.

Z inicjatywy zarządu okręgowego Cechu Krawieckiego odbyło się w ub. niedzielę zebranie konstytucyjne, na którem został założony Cech Krawiectwa Damskiego.

Przed licznie zgromadzonemi gośćmi, po złożeniu serdecznych życzeń przez prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Grześkowiaka, referat o konieczności organizacji zawodowej wygłosiła p. L. Radkowa. Nad referatem wyłoniła się obszerna i ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Bojarska, Ziółkowski, Podemski, Rybicka, Zielińśki, Janicki i Regulski.

Następnie wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: **Janicki** — prezes, **Misiewiczowa, Wozińska, Bojarska, Rybicka, St. Lewandowski;** do komisji informacyjnej pp.: **Zawadzka, Ziółkowska i Klemensiewiczowa;** do komisji opiekuńczej pp.: **Mikołajewski, Ziętak i Pudlik.**

Po odczytaniu przyjęto statut. Nowych członków wstąpiło 31 członków.

W wolnych głosach uchwalono, że następne zebranie odbędzie się za 14 dni, poczem uchwalono zwiedzić Wystawę Ruchomą.

Przebieg zebrania był przykładny. Już dziś można wyrazić nadzieję, że Cech Krawiectwa Damskiego będzie się w naszem mieście rozwijał świetnie, o ile nie wkradną się do organizacji partyjne konszachty.

Nowej organizacji zawodowej życzymy z całego serca jak najpomyślniejszego rozwoju dla pożytku damskiego krawiectwa i całego rzemiosła.

Szczęść Boże pożytecznej pracy!

Przegląd kobiecy.

Żyjemy ponad stan. — Rozłam w naczelnej organizacji kobiecej. — Panie Cichowiczówne i ich dzieło. — Nowy zawód dla kobiet.

Warszawa, aż jęczy pod obuchem najskrajniejszej nędzy. Ogólny kryzys gospodarczy, wielkie bardzo bezrobocie stworzyło całą armję biednych, upośledzonych ludzi, którzy nie ze swojej winy pozbawieni są pracy i skazani na głód i nędzę. Mimo takiego stanu rzeczy Warszawa bawi się i żyje ponad stan, nie bacząc na nędzę, jaka się w stolicy rozpanoszyła. Niejednokrotnie cudzoziemcy wyrażali swój podziw nad beztroską i szumnem życiem mieszkańców Warszawy i nad strojnością kobiet.

Istotnie najbardziej lekkomyślną, płochą, z ambicją wielką w kierunku błyszczenia jest... Warszawianka. Istotnie! Zimą — futra, plusze, aksamity; latem — przeważnie jedwab.

Może ktoś powie, że to nietylko w Warszawie kobiety tak się stroją. Wszak dziś i na wsi widzi się życie ponad stan. Złote zęby, jedwabne pończochy, modne suknie — oto są pospolite zjawiska nawet na najgłębszej prowincji.

Prawda to, iż wszyscy w Polsce żyjemy ponad stan. Prawdą jest, iż na czele tych próżnych kobiet kroczy właśnie Warszawianka. Wszak to w Warszawie zdarzył się fakt, iż urzędniczka XII kategorji kupująca blisko 100-złotowe pantofelki zemdlała z głodu na ulicy.

Z tego życia ponad stan musimy się otrząsnąć, musimy otrzeźwieć i wyzbyć się fałszywego przekonania, że o wartości, stanowisku i zasłudze człowieka decyduje wyłącznie jego ubiór. Mądre skądinąd przysłowie „Jak cię widzą, tak cię piszą" niejednokrotnie kobieta sprowadza do absurdu. Ale czy tylko kobieta? Ile w tem jest winy całego naszego społeczeństwa?

*

W istniejącej od całego szeregu lat „Radzie Narodowej Polek" z siedzibą w Warszawie, która skupiała większość organizacyj kobiecych nastąpił rozłam. Ustąpienie swoje zgłosiło 14 organizacji między innemi „Koło Polek". Powodem rozłamu według brzmienia złożonej deklaracji było to, że „Rada Narodowa Polek" przez cały okres swego istnienia nie rozwinęła żanej istotnej działalności, do której była zobowiązana statutem, że wszelka inicjatywa i usiłowanie przeprowadzenia reform spotkały się ze sprzeciwem i przeszkodami zarządu, że ponadto w okresie ostatniego walnego zebrania w celu utworzenia sztucznej większości dla utrzymania istniejącego stanu rzeczy zarząd „Rady Narodowej Polek" wprowadził szereg grup i organizacyj nieznanych tak dalece, iż sam przyjmując je nie mógł udzielić o nich żadnych bliższych informacji.

Należy jaknajbardziej ubolewać nad tem, iż doszło do rozłamu w naczelnej organizacji kobiecej, reprezentującej cały stowarzyszony ogół kobiet w Polsce. Skutki tego bardzo są opłakane. Czyżby i tu wzięły górę antagonizmy polityczne, które sprawiają, iż dziś obywatel z obywatelem nie może się porozumieć, jeden dla drugiego pozostaje obcym i niezrozumiałym, jakby każdy przemawiał innym językiem. Kobieta przedewszystkiem powinna świecić przykładnem zgody i miłości wzajemnej. I przypuszczać należy, iż tak przykre nieporozumienie w Radzie Narodowej Polek da się szybko zlikwidować.

*

Prasa polska wiele uwagi poświęca Muzeum Wielkopolskiemu w Poznaniu, które dziś spełnia tak wybitną rolę kulturalną. Szczególnie nas kobiety cieszyć musi ta okoliczność, iż najpiękniejsze zbiory etnograficzne, jakie wogóle znajdują się na terenie Polski, a które posiada Muzeum Wielkopolskie, są dziełem dzielnej Poznanianki śp. Heleny Cichowiczowej i jej córki Wiesławy.

Początkowo zbiory te mieściły się w Muzeum im. Mielżyńskich, zaś od roku 1921 przeniesione zostały do Muzeum Wielkopolskiego. Znajdujemy tam stroje ludowe od Karpat po Bałtyk ze szczególnem uwzględnieniem, rzecz oczywista, Poznańskiego i Pomorza. W szeregu witryn pomieszczone są wielobarwne piękne wnętrza izb wiejskich, hafty, wyroby ludowe, najrozmaitsze samodziały itd.

Opinja publiczna wysoko ceni pracę pań Cichowicz, którym należy się słuszne uznanie za ich tak pożyteczną i zbożną działalność.

*

Bratni organ „Dziennika Bydgoskiego" poznański „Nowy Kurjer" donosi, iż dyrekcja „kursów gospodarczo-zawodowych" w Poznaniu przy ul. Św. Marcina 69 przysporzyła kobietom nowy zawód, otwierając specjalne kursy djetyczno-hygjeniczne. Przedewszystkiem gdy chodzi o odżywianie chorych, lub zapobieganie chorobom, staje się zagadnienie djetetyki lekarskiej palącą potrzebą nietylko dla sanitarjuszek i gospodyń zakładów leczniczych, ale prawie dla każdej pani domu, która chce stanąć na wysokości zadania prawdziwej żywicielki swej rodziny. Kursy takie będą kontynuowane jako sześciotygodniowe, trzymiesięczne i półroczne. Po informacje zgłaszać się można: Poznań, Św. Marcina 69. dyrekcja kursów zawodowo-gospodarczych.

Należy zaznaczyć, iż ten nowy zawód dla kobiet, jako doradczyń djetetycznych ma bezwątpienia wielką przyszłość przed sobą.

Jaxa.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Awans Poznańczyka.

Pułk. Bociański, dowódcą szkoły podchorążych piechoty w Cembrowie maz. Pułkownik dyplomowany Ludwik Bociański, rodem z Pleszewa w Poznańskiem, znany z powstania poznańskiego, ostatnio dowódcą 86 p. p. mianowany został komendantem Szkoły Podchorążych Piechoty w Cembrowie mazowieckiem.

——o——

Butelka wody powodem rozbicia czaszki.

W majętności Dobrylewo, pow. żniński miał miejsce następujący wypadek. 2 robotników zatrudnionych przy budowie stodoły (jeden z nazwiska Murek) spierali się o picie wody z jednej i tej samej butelki. Ostatni dopuścił się uderzenia robotnika z majętności rydlem, a gdy ten leżał na ziemi, rzucił go kamieniem i rozbił mu czaszkę. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala powiatowego w Żninie. W pierwszą pomoc opatrunkową opatrzył robotnika na miejscu p. dr. Czarliński. Murka aresztowano.

——o——

Koronowo.

Procesja Bożego Ciała w dniu 19. bm., w której uczestniczyły kilkatysięczne tłumy wiernych, była potężną manifestacją katolicką. Pogoda dopisała w całej pełni. O godz. 10 odbyła się w kościele poklasztornym uroczysta msza św. którą odprawił ks. proboszcz Żelewski, a następnie wyruszyła barwna i imponująca procesja do kościoła św. Andrzeja. Przygrywały na zmianę dwie orkiestry. Tuż za krzyżem procesyjnym szła dziatwa szkół: powszechnej i gimnazjalnej, dalej wszystkie miejscowe towarzystwa i bractwa ze sztandarami, a pod baldachimem, w towarzystwie ks. Dettlaffa, ks. prob. Żelewski, prowadzony przez pp.: burmistrza Wodniczaka i radcę Góczyńskiego. Za baldachimem postępowali naczelnicy władz i urzędów, oraz dozór kościelny a następnie kilkatysięczne rzesze wiernych. Straż honorową przy celebransie z Przenajświętszym Sakramentem, pełniło Bractwo Strzeleckie z karabinami, a wzorowy porządek podczas procesji utrzymywała policja państwowa i ochotnicza straż pożarna. Ołtarze bardzo pięknie i gustownie przystrojone, ustawione były na rynku; 1-szy u p. B. Kaczorka, 2-gi u p. H. Błażejczyka, 3-ci u p. Ign. Nowaka i 4-ty u p. M. Siudy. Pienia religijne przy powyższych ołtarzach wykonały kolejno następujące chóry: szkoły powszechnej, gimnazjalnej, Stow. Młodych Polek i Tow. śpiewu im. św. Cecylji. Ulice, któremi przeciągała procesja, udekorowane były zielenią i chorągwiami; również pięknie przystrojone były okna wszystkie poszczególnych sklepów.

W uzupełnieniu sprawozdania ze strzelania Bractwa Strzeleckiego należy dodać, że II. rycerzem został p. Maksymiljan Latos, a medal wędrujący otrzymał p. Grodzki.

Nakło.

Ogólne zebranie członków Nakła i okolicy odbędzie się w niedzielę 22 czerwca br. o godzinie 14 w lokalu p. Aleksiewicza. Z uwagi na bardzo doniosłe sprawy dot. powstańców, zaprasza się wszystkich powstańców i sympatyków. Zarządy Towarzystw Powstańców Wlkp. i Towarzystwa Uczestników Powstania Wlkp. 1918-1919 r.

Wpisy do szkoły zawodowej gospodarczej żeńskiej przedłużono do 15 lipca br. Szkoła prowadzi kursa krawieczyzny, gotowania i całego gospodarstwa domowego.

Wystawa. Staraniem grona nauczycielskiego i uczenic urządza szkoła zawodowa gospodarcza w Nakle doroczną wystawę. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 12,30, zamknięcie w dniu 24 bm. Wystawione będą prace uczenic z dziedziny krawieczyzny: roboty ręczne, hafty, ornamentacje, rysunki. Z gospodarstwa obficie potrawy i napoje, które na miejscu można będzie skosztować po bardzo niskich cenach. Wstęp na wystawę bezpłatny.

Dzień Harcerza. W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się w Nakle „Dzień Harcerza". W programie uroczystości znajdą się gry i popisy sportowe harcerskie o nagrody na boisku sportowem, gdzie wszyscy uczestnicy tak zamiejscowi jakoteż i miejscowi rozbiją swe namioty.

Walka o sztandar powstańców nakielskich.

Wobec bójki, która wynikła po procesji, sztandar wzięła na przechowanie — policja.

Z Nakła nad Notecią z dwu stron otrzymaliśmy odpowiednio zabarwione relacje o „walce", jaka toczyła się w dzień Bożego Ciała o sztandar tamtejszych uczestników powstania wielkopolskiego.

Pan W. Cichy, dotychczasowy prezes „Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego miasta Nakła i okolic także i powiatu wyrzyskiego" pisze, co następuje:

Przy końcu procesji Bożego Ciała napadnięto przed kościołem w obliczu tłumów ludności na poczet sztandarowy mojego towarzystwa. Spowodował to M. Tomaszczyk, który przyłączył się mimo wykluczenia z towarzystwa, do pocztu sztandarowego. Wezwał głośno: „dalej wiara po sztandar!" i ze wszech stron przypadli napastnicy i rozpoczęli wyrywać sztandar, którego nasz chorąży z rąk nie wypuścił. Policjant był bezsilny. Dopiero, gdy nadeszły posiłki, odstąpili napastnicy. Chorążemu zdarto ryngraf z piersi. W czasie szamotania się ułamano orła u gałki drzewca sztandaru. Napastnicy łamali palce członkom pocztu sztandarowego, by sztandar wydrzeć, pobili i pokrwawili niektórych.

Pan Cichy określa przykre to zajście jako **„komunizm"** i dodaje, że niedawno w Nakle utworzyło się nowe „Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19", które — jak rzekomo z nazwy wynika — jest zupełnie nowem towarzystwem. Prezesem jego jest p. Wika. Wielu członków nowego towarzystwa są to wykluczeni dawniejsi członkowie pierwszego towarzystwa.

* * *

Strona przeciwna, **grupa Tomaszczyka donosi:** Przy pięknej słonecznej pogodzie procesja Bożego Ciała w Nakle wypadła imponująco. W procesji brały udział wszystkie towarzystwa, wśród nich nasi powstańcy. Podniosły nastrój świąteczny zakłócili zwolennicy p. Cichego. Kiedy komendant Tomaszczyk wydał rozkaz do odmarszu i odprowadzenia sztandaru, rozkazu ludzie Cichego nie usłuchali, lecz pragnęli sztandar dla siebie zabrać. Członkowie postępowaniem takiem do żywa oburzeni, nie uważając sztandar za niczyją prywatną własność, postanowili swój widomy znak „z honorem" uratować. Poświęcony sztandar został, niestety, w czasie bójki jaka powstała znieważony. W końcu sztandar zabrała policja i wyda go dopiero wtedy, kiedy się przekona, kto właściwie jest prawnym jego właścicielem: towarzystwo w swej większości czy jedna osoba — p. Cichy.

Krwawy spór o dzierżawę młyna.

Dnia 20 bm. około godziny drugiej rano, właściciel młyna we wsi Chełst, w powiecie czarnkowskim, niejaki Ryśkiewicz, napadł z nożem w ręku na idącego drogą dzierżawcę tegoż młyna Stanisława Augustyniaka, zadając mu ciężką ranę w brzuch.

Na krzyk Augustyniaka przybyła żona i brat rannego, na których rzucił się rozszalały Ryśkiewicz raniąc ich również nożem.

Wszyscy troje padli ranni na drogę, Ryśkiewicz zaś po dokonaniu tego czynu zbiegł.

Do rannych zawezwano lekarza z Wielunia dr. Iwanowa, później zaś pogotowie ratunkowe (5555) z Poznania, które przewiozło rannych w stanie bardzo groźnym do szpitala Djakonisek.

Czynu swego dokonał Ryśkiewicz z zemsty z powodu przegranego procesu w sporze o dzierżawę młyna.

Z Inowrocławia.

Dzień Robotnika — Katolika. Niedziela, 15. bm. była u nas uroczyście świętowana przez sfery robotników chrześcijańskich. W święcie tem wzięło udział ok. 300 delegatów okręgu inowrocławskiego Związku Kat. Tow. Robotn. Delegaci reprezentowali następ. miejscowości: Gniewkowo, Góra, Inowrocław, Kościelec, Kruszwica, Orłowo, Pakość, Pieranie, Podgórz, Szadłowice i Symborze. Po nabożeństwie z kazaniem okolicznościowem, ruszono pochodem przez miasto do gmachu Sokolni, gdzie odbyła się akademja. Tu przemawiali: prezes p. Świtek, ks. prob. Jaśkowski i ks. Raiter, deklamował p. Kolczyński, a tow. śpiewacze „Chopin" wykonało piękne pieśni. Hymnem „My chcemy Boga" zakończono tę udaną uroczystość. Wieczorem odbyła się w Sokolni zabawa taneczna.

Projekt budowy fabryki w Inowrocławiu. Dwóch członków spec. konsorcjum szwedzkiego przybyło do Inowrocławia celem pobudowania tu fabryki maszyn rolniczych. W sprawie tej szwedzi konferowali z dyr. Steinem. Jest nadzieja, że projekt ów będzie uskuteczniony w najbliższym czasie.

Budowa pomnika Kasprowicza. Przystąpiono na skwerze przy ul. Dworcowej do budowy podstawy pod przyszły pomnik Jana Kasprowicza.

Wyniki zawodów konnych. Zawody konne dały wyniki następujące: Nagrodę Magistratu miasta Inowrocławia zdobył por. Solski z Toruna na „Nadirze", II-ą por. Walasch z 15 p. a. p. na „Pepi", III-cią por. Kirchmajer z Torunia na „Pingo", IV-ą p. Harlandowa z Bydgoszczy na „Banzaju". Nagrody Bydgoskiego Klubu Jazdy Konnej zdobyli: ppor. Biały z 15 p. a. p. na „Słowiku" i por. Solski na „Nadirze". W drugim dniu zawody konne rozegrali i nagrody zdobyli z 11 D. A. K. pp.: por. Kozik na „Gulaszu", por. Skarżyński na „Lagunie", por. Bukowski na „Łotrzyku".

Wyjazd 4 p. a. p. na ćwiczenia. Nasz 4 pułk artylerji, który niedawno świętował 12-tą rocznicę istnienia, wyruszył w dniu 18 bm. na letnie ćwiczenia strzelania na poligon w Polsce południowej. Artylerzystów serdecznie żegnano na parę miesięcy przymusowej nieobecności.

Biuro Wystawy Ruchomej. Wystawa Ruchoma, która w końcu bież. miesiąca ma zawitać do nas, ma już biuro swe czynne od 17 bm. w godz. od 11 do 13 codziennie. Biuro to załatwia wszelkie sprawy, związane z pobytem wystawy ruchomej w Inowrocławiu od 28 bm. do 6 lipca, a mieści się ono w gmachu t. zw. „Parku Miejskiego".

Wieczornica ku czci J. Kochanowskiego. Staraniem ruchliwego koła miejsc. Tow. Naucz. Szkół Wyż. i Śred. odbędzie się w sobotę 21 bm. wieczornica w sali hotelu Basta ku czci Jana Kochanowskiego. Na obfity program tej wieczornicy składać się będą: chór uczenic seminarjum państw., wykład prof. R. Molskiego o Janie Kochanowskim, koncert skrzypcowy prof. Małłka, deklamacja stud. U. P. p. A. Kłosia, chóry tow. „Echo", fragment z „Odprawy posłów greckich" odegrany przez uczniów gimn. państw. i wreszcie „Sobótki" odegrane przez uczenice gimn. żeńskiego. Niskie ceny wstępu - 1 i 2 zł. oraz 50 gr. dla młodzieży szkolnej - ułatwią licznym sferom publiczności przybycie na tę wieczornicę, która zapowiada się jak najlepiej.

Z kin. „Apollo" wyświetla dramat p. t.: „Dziewczyna z piekła". — „Palace" ma dramat p. t.: „Kwiat wschodu". — „Stylowy" daje film p. t.: „Uwodziciel".

Pożar. We wsi Turzanach pow. inowrocławskiego w zagrodzie gospodarza Władysława Kopcia wybuchł pożar, który strawił stodołę wraz z 200 ctr. zboża i maszynami rolniczemi. Poszkodowany oblicza straty na 13 tys. zł. Zabudowania i zapasy były ubezpieczone. Śledztwo w sprawie przyczyny pożaru trwa.

Gniezno.

Osobiste. P. sędzia Hordt, który przez kilka lat był czynny przy tut. sądzie okręgowym, został rozporządzeniem Pana Prezydenta mianowany prokuratorem sądu okręgowego w Ostrowie.

Obchód wianków w Gnieźnie odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 czerwca na jeziorze Jelonek. Program obchodu przewiduje koncert orkiestry Tow. Powstańców i Wojaków w ogrodzie Wenecji, o zmroku iluminacja ogrodu zapomocą lampjonów i reflektorów, brzegów zaś jeziora zapomocą beczek smolnych, puszczanie wianków, ognie bengalskie, korowód udekorowanych łodzi i t. d. Początek o godz. 5.

Na ochronkę św. Wojciecha złożyli łaskawie p. Mikołajczak z Gniezna 10 zł, zaś p. Bukalski 5 kg. cukierków z okazji „Tygodnia Dziecka".

Zlot sokolski okręgu gnieźnieńskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lipca w Janówcu. Program zlotu jest następujący: O godz. 6 rano zbiórka na boisku, o godz. 6,15 próba generalna. Następnie o godz. 9,30 odbędzie się uroczyste otwarcie zlotu. Po przerwie obiadowej rozpoczną się o godz. 16,30 popisy gimnastyczne zakończone defiladą zawodników i rozdaniem nagród. Wieczorem na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna.

Wycieczkę do Gdyni urządza w dniach od 14—17 sierpnia Tow. Przemysłowców w Gnieźnie. Zgłoszenia uczestników przyjmuje jak również udziela wszystkich informacyj skarbnik Tow. p. Jesiołowski, ul. Mickiewicza.

Ku uczczeniu 400 rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego urządza młodzież szkoły handlowej w niedzielę, dnia 22. bm. w auli szkoły uroczysty obchód, na program którego złożą się: zagajenie, śpiew, deklamacja zbiorowa „Hymnu do Boga", odczyt o twórcy z Czarnolasu i przedstawienie „Odprawy posłów greckich", które odegrają uczniowie i uczenice szkoły w stylowych kostjumach. Początek o godzinie 7,30 wieczorem. Wstęp wolny. Dla młodzieży szkolnej odbędzie się obchód już w sobotę, dnia 21. bm. o godz. 6 wieczorem.

Trzemeszno.

W ostatnich dniach nadał magistrat i rada miejska miasta Trzemeszna godność honorowego obywatela p. Janowi Żurawiakowi za zasługi, położone dla miasta i w pracy na polu społecznem. Pan Żurawiak, urodzony w r. 1848, był radnym miejskim od r. 1888 do 1912 i od r. 1914 do 1926. Zasłużonemu i czcigodnemu obywatelowi życzymy „ad multos annos".

Obłąkani. W ostatnich dniach ulegli obłąkaniu K. Janecki i Heinz Schwarzenzer. Pierwszy doznał obłędu na tle religijnem. Odwieziono go niezwłocznie ze względu na bezpieczeństwo najbliższego otoczenia do zakładu dla umysłowo chorych Dziekanka pod Gnieznem. Heinza Schwarzenzera znowu ogarnęła manja samobójcza. Na kilka chwil przed odwiezieniem go do Dziekanki udało się p. B. Kamyczkowi uchronić go od samobójstwa przez rzucenie się pod koła nadjeżdżającego pociągu.

Aresztowanie. Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Gnieźnie została przed niedawnym czasem odstawiona do aresztu śledczego akuszerka P. Pawłowska, która będzie niebawem odpowiadała przed sądem z różne niedozwolone praktyki, stosowane w swoim zawodzie.

Pożary. Powstał o godz. 1,30 w zabudowaniach p. Tabaki przy pl. Kościelnym pożar, który strawił chlewy wraz z wielką szopą do węgla. Przy gaszeniu rozszalałego żywiołu odznaczyli się pp.: Roman Kołodziejski i Józef Biernacki. Strażacy ogień, zagrażający sąsiednim budynkom, zlokalizowali w krótkim czasie. — Powstał pożar w zabudowaniach rolnika K. Nowaka z Trzemżała. Ogień strawił chlew i dom mieszkalny, które to budynki znajdowały się pod jednym dachem. Straty wynoszą 25.000 zł; pokryje je jednak towarzystwo ubezpieczeń. Przyczyną pożaru była, jak stwierdzono, wadliwa budowa komina.

Utonął podczas kąpieli. W Grabowie utonął podczas kąpieli w torfowisku 15-letni Stanisław Nowak, będący w służbie u gospodarza Toboły.

Oszczepem w głowę. Podczas ćwiczeń na boisku gimnazjalnem został poważnie zraniony oszczepem w głowę 12-letni Witold Gralikowski. Chłopiec, który tego samego dnia przystąpił do I-szej komunji św., zawinił sam. Rannego opatrzył doraźnie aptekarz p. Władysław Siuda, gdyż w krytycznym czasie żadnego z lekarzy trzemeszeńskich nie zastano w domu. Chłopca oddano niezwłocznie pod opiekę lekarską do szpitala w Gnieźnie.

Niech żyje król! W wyniku ostatnich strzelań podczas dorocznych uroczystości Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Trzemesznie uzyskał w niedzielę 15 bm. godność króla p. Stanisław Walkowski, godność I. rycerza p. Ignacy Mikulski, II. rycerza p. Rosiński.

I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce
do wszystkich organizacyj katolickich i narodowych!

W niedzielę, 29 czerwca rb., w święto Piotra i Pawła, wyruszy o godz. 9-ej rano podczas I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce — który obradować będzie w Poznaniu — 26—29 czerwca br. z udziałem tysięcy wiernych całej Polski **wielka uroczysta procesja manifestacyjna** od Katedry poprzez miasto na Stadjon Miejski, gdzie odprawione zostanie solenne nabożeństwo dziękczynne na zakończenie Kongresu.

Wzywa się przeto wszelkie organizacje katolickie i narodowe, które chcą uczestniczyć w zorganizowanej części pochodu w zwartych formacjach, aby zgłosiły swój udział najpóźniej do dnia **22. czerwca br.** pod adresem: **Komitet Wykonawczy I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego, Aleje Marcinkowskiego 22 — III. ptr. — pokój 65 — Komisja Pochodowa** — celem uzyskania przydziału miejsca w pochodzie. Nie wątpimy, że udział organizacyj ze sztandarami w strojach odświętnych będzie bardzo liczny, zwłaszcza organizacje o charakterze zawodowym (kolejarzy, pocztiarzy, górnicy itp.) uprasza się by spowodowały swoich członków do przywdziania mundurów zawodowych lub organizacjom tym właściwych. W zgłoszeniach zaleca się w przybliżeniu podanie liczby uczestników.

Komisja Pochodowa I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce.

STRZELCE. „Święto Dziecka". Urządzono w Strzelcach Dolnych „Święto Dziecka". W dniu tym zebrała się dziatwa wraz z rodzicami o godz. 3 po południu przy miejscowej szkole. Po wspólnem zdjęciu uformował się pochód, który ruszył przy dwiękach orkiestry do sympatycznego lokalu p. Lachmanna. Tu bawiły się dzieci ochoczo do godziny 9 wiecz. Naszych miluśkich obdarzono: kiełbaskami, pieczywem, cukierkami i lemonjadą. Udatnie odegrały dzieci komedyjkę „Prima aprillis". Uroczystość dla dzieci zakończono odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze". Całość wypadła okazale. Od godz. 9 rozpoczęła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do rana. Szczere podziękowanie za urządzenie tej imprezy należy się Komitetowi z nauczycielem L. Tobolewskim na czele.

JADOWNIKI pow. Żnin. Włamanie. Jacyś nieznani sprawcy, włamali się do agencji pocztowej i skradli 200 zł. Śledztwo w toku.

Tragiczna śmierć uczenicy.

Poznański „Nowy Kurjer" donosi: W święto Bożego Ciała rzuciła się na torze kolejowym Leszno—Ostrów pod pociąg w celu samobójczym 17-letnia uczenica Seminarjum Żeńskiego w Lesznie, Helena Płoszajkówna z Kąkolewa. Zmasakrowane w straszny sposób zwłoki samobójczyni odstawiono do kostnicy szpitala w Lesznie.

Przyczyną samobójstwa, jak stwierdziły dochodzenia policyjne, było nieotrzymanie promocji w szkole.

Z POMORZA.

Wydalona z Niemiec. Władze niemieckie wydaliły z swego kraju niej. L. Kopyszkę, pochodzącą z powiatu chojnickiego, która nielegalnie przekroczyła granicę do Niemiec i tam się ukrywała.

Gdynia, 20. 6. (PAT). Dziś o godz. 7,20 przybył tu z Warszawy w zastępstwie ministra spraw wojsk. wiceminister generał Konarzewski w towarzystwie szefa marynarki wojennej komandora Świrskiego.

Profesor ratuje tonącego ucznia.

Świecie, 21. VI. W czasie wycieczki do Sartowic, urządzonej dla gimnazjum w Świeciu, uczeń Meller niespostrzenie oddalił się od orszaku kolegów i począł kąpać się w Wiśle w miejscu niebezpiecznem. Zaraz też uniesiony nurtem rzeki począł tonąć. Na szczęście nadbiegł w tej chwili na ratunek prowadzący wycieczkę prof. Stindmann, który też bez wahania w ubraniu skoczył natychmiast w Wisłę na ratunek tonącemu. Udało się mu dopłynąć na czas z pomocą i uratować chłopca. Podnieść należy, że profesor Stindmann liczy ponad 60 lat.

Skutki nieostrożnej jazdy samochodem.

Z **Gdyni** donosi nasz korespondent:

Przechodził ulicą pewien chłopak, niosąc na plecach worek mąki. W jednej chwili nadjechała taksówka. Chłopak nie zdążył zejść z jezdni, to też samochód najechał na niego. Chłopak doznał pęknięcia czaszki. Odwieziono go do szpitala SS. św. Wincentego a Paulo, gdzie po godzinnych męczarniach zmarł. Szpital miejski na Grabówku przeprowadził sekcję zwłok. Mimo ostrych przepisów o ruchu samochodowym, nieszczęśliwe wypadki samochodowe są często.

Z Grudziądza.

Z Teatru Polskiego.

W nadchodzącą niedzielę t. j. 22 bm. wystawioną będzie premjera sztuki „Targowisko serc", która obiegła wszystkie sceny polskie z ogromnem powodzeniem. Niezmiernie zajmująca akcja, która porusza ciekawe problemy ciemnych stron życia ludzkiego, wywołuje zupełnie zrozumiałe zaciekawienie oraz serdeczne współczucie dla bohaterów sztuki. Początek o godz. 8,30. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie teatru. Abonament ważny.

Z kancelarji parafji św. Mikołaja (Fara).

W niedzielę, dnia 22. bm. odbędą się procesje Bożego Ciała w parafjach św. Krzyża i w M. Tarpnie. Bractwa i towarzystwa przy farze biorą w nich udział według wyznaczonego porządku na tablicy u wejścia do kościoła. W Farze i w kościele św. Ducha sumy z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W kościele garnizonowym odprawi się tylko nabożeństwo wojskowe.

W piątek, dnia 27. bm. przypada uroczystość Najśw. Serca P. Jezusa. O godz. 7 nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, po poł. o godz. 6 adoracja, o godz. 7 uroczyste nieszpory z kazaniem i poświęcenie parafji Najśw. Sercu P. Jezusa.

W niedzielę, dnia 27. bm., w święto apostołów Piotra i Pawła o godz. 8 uroczyste nabożeństwo i wspólna komunja św. dla wszystkich męskich organizacyj kościelnych, jak Tow. Robotników Kat., Czeladzi Kat., Kolejarzy pod opieką św. Józefa i Młodzieży Męskiej. Spowiedź w sobotę od godz. 5 po poł.

Dzieci szkół powszechnych przystępują do sakramentów św. w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i soobtę według podanego przez pp. rektorów planu.

W niedzielę odprawią się nieszpory z procesją o godz. 4.

Chór kościelny przy Farze przystąpi do komunji św. w niedzielę, 22. bm. o godz. 7, później bierze udział w uroczystej procesji w kościele św. Krzyża.

Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła" przygotowuje na dzień 23 bm. wielką imprezę w postaci tradycyjnych wianków. Impreza ta jest zakrojona na szeroką skalę, gdyż wioślarze chcą mieszkańcom Grudziądza pokazać naprawdę imprezę godną podziwu. Wioślarze przedstawią: żywe obrazy na Wiśle, pantomina „Kwiat paproci", tańce narodowe, zapala tysiące ogni bengalskich, rzuca setki wianków płonących, wielkie bomby świetlne. Prócz tego łodzie będą prześlicznie udekorowane, cała przystań iluminowana. Statek pasażerski Żeglugi Warszawskiej „Vistula" z orkiestrą, Tow. śpiewu „Moniuszko" w pełnym komplecie. Znamy już działalność G. T. W. „Wisły", to też oczekujemy dnia tego z utęsknieniem.

Pom. Okr. Zw. Bokserski urządza „Dzień Polskiego Związku Bokserskiego" w Grudziądzu w dniu 19 czerwca br. na boisku T. S. Olympia. Początek imprezy o godz. 16. Przygrywać będzie orkiestra. Program imprez składa się: z defilady, pokazów i zawodów.

Miesięczne zebranie Narod. Organ. Kobiet odbędzie się w piątek, dnia 20. bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Kellasa ul. Wybickiego 42. Porządek obrad jest następujący: zagajenie; przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania; Referat ks. Federowicza; sprawozdanie i komunikaty zarządu; wolne głosy. O liczny udział i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Wyścig pływacki Strzemięcin — Grudziądz. Celem spopularyzowania sportu wodnego, a przedewszystkiem pływactwa, postanowiło kierownictwo sekcji pływackiej „Sokoła" I. urządzić dnia 6 lipca br. wyścig pływacki na trasie Strzemięcin — Grudziądz, dostępny tylko dla mieszkańców miasta o nagrodę wędrowną. Będzie to jedyna swego rodzaju impreza wodna, która z pewnością przyciągnie licznych pływaków na start. Pilnować pływających będą łodzie i motorówki. Zgłoszenia panów także i pań przyjmuje prezes p. Banaszak ul. Mickiewicza 4, (skład cukierków „Venetia"). Wpisowe wynosis od osoby 1 zł.

Obwieszczenie. Główna Komisja Wyborcza podaje do publicznej wiadomości, że uzupełniający wybór radcy Izby Przemysłowo-Handlowej dokonany w myśl § 35 ust. ost. regulaminu dał wynik następujący: Wybrany został p. Leopold Rychter, właściciel młyna z Torunia. Stosownie do § 34 I. cz. statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu każdy z członków odnośnego zrzszenia może wnieść w ciągu 7 dni od daty niniejszego ogłoszenia do Pana Ministra Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej zarzuty przeciw ważności powyższego wyboru.

Do gniazd sokolich na terenie m. Grudziądza. Wzywamy wszystkie gniazda sokole na terenie m. Grudziądza od I.—IV. włącznie M. Tarpno i Mniszek, wszystkich Sokołów czynnych i nieczynnych, oddziały młodzieży żeńskiej i męskiej do masowego udziału w procesji Bożego Ciała, która odbędzie się w czwartek dnia 19. bm. Zbiórka ogólna o godz. 10 na Gł. Rynku — tam stawią się gniazda w komplecie. „Sokół" I. i VI. z sztandarem. Strój uroczystościowy, lub polowy, ewtl. czapka sokola. Życzeniem naszem jest, aby wszyscy Sokoli jak najliczniej stawili się pod sztandary sokole, aby zadokumentować swą przynależność do jednej wielkiej rodziny katolickiej, wyznając śmiało i otwarcie swe uczucia religijne. Czołem! Przewodnictwo III. okręgu.

Z przew. III. okręgu „Sokoła". Ze względu na bliski zlot okręgowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 29. bm. w Grudziądzu, na boisku miejskiem, odbyło się zebranie przew. III. okręgu z udziałem prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego. W miejsce naczelnika p. Bączyńskiego wybrano naczelnikiem Dzielnicy, p. Antoniego Felskiego dzielnego technika i sprężystego Sokoła. Do komisji zlotowej wybrano jako przewodn. do biura informacyjnego p. Gromiszewską, kom. przyjęć p. W. Banaszaka, do dekoracyjnej p. Fr. Federskiego, jego zast. p. Turzańskiego, gosp. aprowizacyjnej p. L. Jankowskiego, skarb. finansowej p. Fr. Jankowskiego, jego zast. p. Krzyżaniaka z Mniszka, porządkowej p. A. Szumskiego, zabawowej p. W. Banaszaka, boiskowo-technicznej p. A. Felskiego, jego zast. p. Tomiaka. Pp. przewodniczący swe komisje uzupełnią przez dodanie tylu członków ile będą potrzebowali. Aby jak najszersze sfery mogły wiząć udział w tym wielkim święcie sokolem. Wstępne na boisko wynosić będzie 50 gr, a dla dzieci niżej lat 14 zaledwie 20 groszy.

Oświadczenie Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków
na terenie D. O. K. VIII w sprawie zajść w Chełmnie.

Zarząd Główny Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII. w Grudziądzu zajmował się w dniu 18 bm. zarzutami, podniesionemi w prasie przez organizacje narodowe miasta Chełmna przeciw referentowi oświatowemu okręgu chełmińskiego p. prof. Sławuskiemu z Grudziądza, streszczającemi się w tem, że p. Sławuski dopuścił się bluźnierstwa i to na zebraniu organizacji Powstańców i Wojaków w Chełmnie. Nie przesądzając wyniku dochodzeń, które zarządzone zostały, Zarząd postanowił zawiesić p. prof. Sławuskiego w urzędowaniu na stanowisku referenta oświatowego aż do wyjaśnienia sprawy.

Zarząd Główny.

* * *

Zajścia, o których mowa w powyższym komunikacie prasowym spowodowane zostały walką, jaką na terenie Chełmna toczą z sobą obóz BB. i endecja. Obie strony nie przebierają w środkach i prof. Sławuski (dawniej Fałdasz) dał się wytrącić z równowagi, jaką zachować był powinien jako referent oświatowy poważnej organizacyj jak Powstańcy i Wojacy. Podobno na jednem z zebrań P. i W. wyraził się w sposób wysoce ubliżający o księżach katolickich, czem wywołał huragan oburzenia. Zarząd Związku dowiedziawszy się o tym przykrym fakcie z gazet zarządził dochodzenia, a tymczasem zawiesił p. Sławuskiego w urzędowaniu.

Księży u nas bezkarnie obrażać nie wolno — ale pożądanemby było, żeby i księża ze swej strony w politycznych wystąpieniach zachowali konieczną powściągliwość.

Sabotaż na linji Gdynia—Wejherowo.

Toruń, 21. 6. Dnia 6 czerwca br. został narzucony zbrodniczą ręką w okolicy Redy drut żelazny na przewody elektryczne wsokiego napięcia 15.000 woltów linji zasilającej miasto Wejherowo. Drut zarzucony zwisał około 1 metra nad ziemią, przez który został porażony prądem elektrycznym człowiek, udający się na pole do pracy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zdołano uratować ofiarę, jednakże porażonego musiano odstawić w stanie dość groźnym do szpitala w Wejherowie, gdzie przebywa do dziś.

Jak stwierdzono na miejscu wypadku przez kierownictwo ruchu Pomorskiej Elektrowni Krajowej Gródek chodzi tu o wypadek sabotażu, mający na celu uszkodzenia linji elektrycznej do Wejherowa. Podobne wypadki zdarzały się w ub. roku w okolicy Gdyni, gdzie zarzucono drut na linję elektryczną zasilającą miasto Gdynię, pozbawiając przez to miasto na dłuższy czas światła. Do takich wybryków może być zdolna tylko nierozsądna łobuzerja, która zasługuje na najostrzejsze potępienie i surowe ukaranie.

W celu szybkiego ujęcia sprawców zbrodniczych występków wyznaczyła „Pomorska Elektrownia Krajowa Gródek, Sp. Akc." 200 zł premji. Premja wypłacona będzie tej osobie, która bezpośrednio przyczyni się do wykrycia i ukarania sprawcy. Doniesienia należy zgłaszać do Urzędu Śledczego Policji Państwowej w Redzie i Wejherowie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 czerwca 1930.

KALENDARZYK.

Dziś, Alojzego Gonzagi, Albana.
Jutro Paulina b. w.
Wschód słońca o godzinie 3,39.
Zachód słońca o godzinie 20,24.

Dyżury aptek. Od dnia 20 do 22 bm. — Apteka Piastowska, Apteka pod Orłem.

— **Kolejowa Przychodnia Lekarska.** Rozkład dyżurów lekarzy rejonowych w niedziele i święta:

dr. Kubczak, lek. kolej., dnia 22. VI. 30 r., ul. marsz. Focha 8, tel. 17-42;

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w sobotę operetka Lehara **„Ewa“** po raz ostatni z p. Wańską w roli tytułowej.

W niedzielę „Hrabia Luxemburg“ również po raz ostatni z p. Przestrzelską.

Wieczór ku czci Jana Kochanowskiego.

W poniedziałek 23 bm. obchodzi cała Polska czterechsetną rocznicę urodzin poety z Czarnolasu. Tow. Nauczycieli Szkół Wyższ. chcąc godnie uczcić największego poetę dawnej Rzeczypospolitej urządza w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór, w którym wystąpią znakomite siły pedagogiczne i artystyczne, a mianowicie pp. prof. Karaśkiewicz, prof. dr. Piechocki, który wystąpi po raz pierwszy w naszem mieście w roli prelegenta, pp. Peikówna Marja i Jerzy Stefan, znakomit. prof. M. Konserwatorjum Muz. oraz wybitne siły Teatru Miejskiego.

Wieczór rozpocznie się punktualnie o godz. 6-ej i skończy się przed rozpoczęciem tradycyjnych wianków. Ceny miejsc wyznaczono najniższe.

Fortepian Blüthnera dostarcza bezpłatnie firma Sommerfeld w Bydgoszczy, Śniadeckich 56.

Bilans Teatru Miejskiego

za ubiegły sezon zimowy t. j. od 14 września 1929 roku do 3 maja 1930 roku.

Teatr Miejski w Bydgoszczy dał w sezonie zimowym 1929/30 ogółem w 232 dniach 313 przedstawień, z tego dramatu 148, operetki 140 i obcych imprez 11. Dojazdów na prowincję było 14, w tem 2 do Gdańska („Pan Jowialski“ i „Krakowiacy i Górale“).

Premjer wystawiono dramatu 12, z tego autorów polskich 10, operetek 6, pozatem 1 rewję i 2 bajki dla dzieci. Przedstawień dla związków, wojska i młodzieży szkolnej po cenach bardzo niskich dano 90.

Zespół artystyczny liczył 40 osób, chór 24, orkiestra 23, balet 10, personel techniczny 30 osób (oprócz bileterów i szatniarek).

Największem powodzeniem cieszyły się w ubiegłym sezonie nast. sztuki: „Złote więzy“, „Krakowiacy i Górale“, „Mamau do wzięcia“, „Królowa miljardów“ i „Carewicz“.

Wiadomości kościelne.

— **Uroczysta procesja wojskowa Bożego Ciała** odbędzie się w środę 25 bm. Procesja wyruszy o godz. 17 z kościoła garnizonowego i przejdzie ulicami: Bernardyńską, Jagiellońską, pl. Teatralnym, Mostową, St. Rynkiem im. marsz. Piłsudskiego, Batorego, Długą, Szpitalną, Zbożowym Rynkiem z powrotem do kościoła.

W przyszłą niedzielę dn. 22 bm. odbędzie się w kościele garnizon. jedno nabożeństwo o godz. 9-ej rano.

Główna procesja Bożego Ciała w parafji św. Trójcy odbędzie się w niedzielę 22 bm. Suma odprawi się o godz. 10. Po sumie o godz. 10,45 wyruszy procesja ul. Kordeckiego, przez plac Poznański, ul. Poznańską i ul. św. Trójcy. Nieszpory odprawią się o godz. 15,30.

Uprasza się parafjan, ażeby ozdobieniem ulic i domów przyczynili się do podniesienia uroczystości.

Na Czyżkówku główna procesja we wtorek 24 bm. o godz. 18.

W dniu tym odprawią się nieszpory w kościele św. Trójcy jak zwykle o godz. 7.

— **Liga Katolicka na m. Bydgoszcz** urządza wspólny wyjazd pątników **na Kongres Eucharystyczny** z Bydgoszczy do Poznania. Wyjazd nastąpi w niedzielę 29 bm. o godz. 3 rano. Zbiórka przy dworcu. Kto jeszcze w ostatniej chwili pragnie się przyłączyć winien się zgłosić w poniedziałek 23 bm. lub we wtorek 24 bm. od 10—11 w biurze parafjalnem parafji św. Trójcy.

Każdy uczestnik winien wpłacić 5,50 zł na poczet zniżkowego biletu kolejowego. Zniżka przewidziana jest tylko dla grup, składających się najmniej z 25 osób.

— **Z okazji obchodu „Wianków“** urządza właściciel Ogrodu Teatralnego p. Zygmunt Ciupek nadzwyczajny koncert mistrzowskiej orkiestry 62. pułku piechoty Wlkp. pod batutą kapelmistrza por. Grabowskiego. Wejście do ogrodu 50 groszy, ponieważ gospodarz i orkiestra pragną z czystego zysku złożyć pewną kwotę **na kolonje wakacyjne dla dziatwy przybywającej z Niemiec.** Wzniosły cel koncertu i okazja zobaczenia wianków winny ściągnąć **do Ogrodu Teatralnego** w poniedziałek nad wieczorem tłumy publiczności. Początek koncertu o 5-ej po południu.

Gdzie się już nie kąpią?

Koło Młynów Bydgoskich, jak również na Jachcicach są umieszczone tabliczki, zabraniające w tych miejscach kąpania się w Brdzie, tymczasem spotkać tam można o każdej porze dnia mnóstwo nagusów, lekceważących ten nakaz i używających w najlepsze kąpieli. Drogą około tych miejsc przechodzi wiele publiczności, a zwłaszcza kobiet, które żenuje widok nagusów, pozwalających sobie w dodatku na trywialne, nieprzyzwoite dowcipy pod adresem przechodzących kobiet. Donosi nam właśnie pani Anna S., że dwie jej córki, powracające z pracy, spotkały się z ohydnemi propozycjami ze strony kąpiących się bezczelnych jakichś osobników. Na zgorszenie takie zezwalać nie można i pożądanem byłoby, aby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą, zakazując kąpania się w miejscach uczęszczanych.

Obchód „Wianków“ w Bydgoszczy.

W poniedziałek dnia 23 bm. ujrzymy w naszem mieście niecodzienną atrakcję. W godzinach wieczorowych potężny huk moździerzy będzie hasłem do rozpoczęcia obchodu tradycyjnych wianków między mostem Teatralnym a Bernardyńskim.

Komitet Wiankowy z prezesem dyrektorem Tyborskim na czele dają rękojmię, że obchód z bogato urozmaiconym programem zadowoli najwybredniejszych.

Klub Wioślarski „Gryf“, który z polecenia Komitetu przeprowadza tego roku wianki, nie szczędził kosztów i wysiłków, by obchód wypadł ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Całość programu trzymana jest w tajemnicy, by tem większy wzbudzić zachwyt tych, którzy tłumnie przybędą nad Brdę.

Pewnem jest, że program odbiega zupełnie od szablonu ubiegłych lat. Ognie sztuczne przewyższać będą przepychem dotychczas widziane.

Przeżywać będziemy bajkę „Z tysiąca i jednej nocy“. — Wody Brdy zapłoną płomieniem, a nad głowami syczeć będą groźne węże i żmije. Komitet zademonstruje legalny wyjazd naszych „najmilszych“ do Palestyny.

Efektownie udekorowane łodzie wioślarskie defilować będą, by ubiegać się o cenne nagrody, które ofiarowały dotąd następujące firmy: M. Klimek — Stary Rynek, Bydgoski Dom Towarowy „BeDeTe“, Dziennik Bydgoski, Gazeta Bydgoska.

Spieszmy zatem wszyscy na obchód wianków w poniedziałek o godz. 20-ej.

* * *

Telefony, przewody telegraficzne i radjo przeładowane. Opinja publiczna trzęsie się. Namiętności rosną. Duszą tłumu miota burza. Wszystko rozpalone do czerwoności.

Takie odnosi się wrażenie, spoglądając przez perspektywę ostatnich dni na Niemcy i na Amerykę.

Co się stało?

Na pozór nic nadzwyczajnego. Niemiecki bokser Schmeling ma się zmierzyć z amerykańskim pięściarzem Sharkeyem. Chodzi o to, który z nich lepiej i mocniej skułakuje przeciwnika po żołądu.

Prasa obu tych matadorów pięści podnosi do wyżyn mitycznych bohaterów. Niemcy i Ameryka walczą o honor posiadania najlepszego łamignata. To jest dziś największa ambicja starego i nowego świata. O nich pisze się dytyramby, ody i bohaterskie eposy. Tworzy się cała literatura o legendarnych centaurach, którzy awansują w ten sposób na narodowe bożyszcza.

Występując przeciw tej przesadzie, nie mamy zamiaru podkopywać sportu. Rekordy mają swoją rację. Ale jak błazeństwem jest rekord najdłuższego tańcowania lub najdłuższego stania na jednej nodze, tak barbarzyństwem jest rekord najmocniejszego bicia się po karku i po lędźwiach. Taka brutalna siła nie może być wykładnikiem tężyzny narodowej. Trzeba odróżniać sport od wzajemnej masakry dwóch rozjuszonych do obłędu pięściarzy.

Sport musi mieć podkład estetyczny. Powinien być ujęty w ramy pewnej kultury fizycznej i duchowej. Musi być środkiem wychowawczym w kierunku hygieny ciała i ducha. Jeśli nie odpowiada tym warunkom, spada do poziomu widowiska jarmarcznego. Zamiast tężyć i uszlachetniać — wynaturza i deprawuje.

Zapasy Schmelinga z Skarkeyem nie miały w sobie nic z pierwiastka uszlachetniającego. Nawet ich technika, jak z przebiegu walki należy wnioskować, była surową, nieokiełzaną. Zmagały się dwie brutalne siły, podpędzane nacjonalistycznym szowinizmem i konwulsjami rozpętanego tłumu.

I jeszcze jedna uwaga.

Czy który z największych techników, przyrodników lub lekarzy, którzy uszczęśliwili ludzkość najgenialniejszemi odkryciami i zdobyczami nauki, był kiedy przedmiotem takiej owacji, takiego uwielbienia miljonowych tłumów, jak ci dwaj grzmocący się po obnażonych karkach pięściarze?

W laboratorjach wśród tysiąca niebezpieczeństw ślęczą uczeni nad wynalazkami, mającemi przynieść zdrowie i szczęście ludzkości. Inni zapuszczają się w bezbrzeżne ostępy podzwrotnikowe, aby z narażeniem życia nieść barbarzyńcom światło wiary chrześcijańskiej, albo w mrokach nocy podbiegunowej pracują nad odkryciem odwiecznych prawideł wszechświata. Są technicy, którzy z zimną krwią giną przy doświadczeniach na polu wynalazków, o jakich nie śniło się ludzkości. Ale czemżeż są ci wszyscy bohaterzy, gdy bezduszny kolos mięsny w guście Schmelinga lub Sharkleya swą pięść do ciosu podniesie?

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy.** Dyrekcja M. K. M. podaje do wiadomości, że z nowym rokiem szkolnym otwiera się dwie klasy śpiewu solowego (dla głosów męskich i żeńskich). Jako profesorów pozyskano p. Jadwigę Musielewską i p. Alfreda Langera, nauczyciela brata Kiepury. — Klasę studjum partji wokalnych prowadzić będzie p. Zygmunt Latoszewski, kapelmistrz opery poznańskiej.

— **Ofiary.** Sędzia polub. p. Gierszewski złożył w naszej kasie pośredniczej: 15,— zł na zakup nut dla kościoła św. Trójcy; 10,— zł na zakup nut dla kościoła na Czyżkówku i 10,— zł na zakup nut dla kościoła na Szwederowie.

— **Poborowi i ochotnicy z cenzusem** do szkół podchorążych rezerwy piechoty, artylerji, kawalerji, saperów, łączności i sanitarnej zostaną w roku bieżącym wcieleni do szeregów w dniu 11 sierpnia 1930 r.

— **Szkoła powszechna im. Mickiewicza** (ul. Nowogrodzka 3—4) przeprowadza wpisy nowoprzybywających do klas I od poniedziałku (23. VI.) do środy włącznie, w godzinach od 10—16, w pokoju nauczycielskim, I. piętro.

— **Szkoła im. ks. Piramowicza** przyjmuje zgłoszenia nowicjuszy w poniedziałek i wtorek dnia 23 i 24 bm. od godz. 10—13. Należy przedłożyć świadectwa chrztu i szczepienia przeciw ospie.

— **Koncert Powstańców w Rynkowie.** Dn. 22 bm. odbędzie się wielki koncert orkiestry Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“ z różnemi niespodziankami w ogrodzie wycieczkowym w Rynkowie. Początek o godz. 14-ej.

— **Polsko-francuska szkółka p. Marji Régamey,** ul. Cieszkowskiego 20, z sekcją froeblowską i z trzema kompletami według programów klas wstępnych szkół średnich, oraz francuską konwersacją podczas gry i zabawy, przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny codzień od godz. 12—13. — Duży ogród, warunki hygjeniczne i nadzór wzorowy, liczba dzieci ściśle ograniczona. (16158

Egzaminy wstępne w Gimnazjum Żeńskiem dr. Wagnera dla uczennic 3 klasy wstępnej i wszystkich nowozapisanych do kl. I. i IV. gimnazjalnej odbędą się dnia 23, 24, 25 bm.; dla wszystkich innych klas dnia 26 i 27 bm. (16215.

— **Z Rodziny Wojskowej.** Dn. 18 bm. odbyła się w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 26 uroczystość zakończenia roku szkolnego w Prywatnej Szkole Przygotowawczej Rodziny Wojskowej. W pięknie udekorowanej sali zebrały się dzieci, nauczycielki oraz rodzice i zaproszeni goście. Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. generał Thommée i p. inspektor szkolny Łapiński, który dokonał otwarcia wystawy prac dzieci. Po występach dzieci, które popisywały się śpiewem, deklamacjami i tańcem, rozdano świadectwa z ukończenia I-go roku szkolnego 15-u wychowankom. Pięcioro najlepszych uczniów i uczennic zostało nagrodzonych pięknemi książkami.

Dalszy ciąg uroczystości stanowiła zabawa no wolnem powietrzu, urozmaicona wyścigami pieszemi, na rowerach i drezynach, przyczem dzieci udekorowano orderami. Przy dźwiękach orkiersty dziatwa bawiła się tak ochoczo, że nie chciała wracać do domów.

Dla udostępnienia publiczności obejrzenia wystawy prac uczniowskich przedłużono termin jej trwania na piątek i sobotę.

* * *

Dn. 19 bm. odbyło się zakończenie roku szkolnego w freblance 61. p. p. Wlkp. Dziatwę obdarzono nagrodami i uczęstowano podwieczorkiem. W ślicznie udekorowanej świetlicy dzieci śpiewały i bawiły się znakomicie ku zadowoleniu rodzicom i p. generałowej Thommée.

Zmiany w armji.

Ukazał się nr. 11 „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk." zawierający przeniesienia służbowe oficerów na nowe stanowiska, do dyspozycji dowódców O. K. i przeniesienia w stan spoczynku.

Ogłoszono 690 przeniesień normalnych oraz 50 bez prawa do należności za przeniesienia.

Mj. **J. Arnold-Russocki** — 16. pułk ul. Wlkp. został mianowany zastępcą dowódcy pułku.

W stan spoczynku został przeniesiony gen. St. Wróblewski, płk. M. Pożerski i inni.

Wspomniany „Dziennik Personalny" zawiera też przeniesienia 31 oficerów na emeryturę na podstawie superrewizji lekarskiej oraz wylicza nazwiska 54 oficerów oddanych do dyspozycji właściwych dowódców O. K. i przeznaczonych na emeryturę.

Jest między nimi 28 oficerów korpusu inżynierji i saperów, 21 lotników, 3 oficerów piechoty i dwu kawalerzystów.

Do Korpusu Ochrony Pogranicza przeniesiono 15 oficerów.

— **Z Wystawy Ruchomej.** Zamknięcie Wystawy Ruchomej odbędzie się dnia 22 bm., poczem nastąpi rozdanie wystawcom dyplomów i nagród.

— **Rekord wytrwałości gry pobity przez Bydgoszczan.** W ogrodzie Resursy Kupieckiej zakończyli swą grę muzycy po 49 godzinach, osięgając wynik o 88 minut lepszy od muzyków zagranicznych. Kapelmistrzowi Begierowi wręczono wieniec laurowy. Orkiestra jego w czasie 49 godzin odegrała 390 utworów czyli przeciętnie 8 na godzinę. Mimo przemęczenia ta sama orkiestra po niedługim wypoczynku koncertowała do późnej nocy. Publiczność zgotowała muzykom zasłużoną owację.

— **Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa** — zawiadamia właścicieli losów — o zmianie terminu loterji z dnia 21-go czerwca 1930 r., a mianowicie ciągnienie odbędzie się dnia 25-go czerwca (w środę) br. w auli gimnazjum klasycznego o godz. 6-ej wieczorem.

— **Szkoła zawodowa żeńska w Bydgoszczy, Gdańska 67,** podaje do wiadomości, iż nowy rok szkolny zaczyna się 2 września br. Wpisy uczenic na dział **krawieczczyzny** i na dział **gospodarstwa domowego** przyjmuje się, prócz niedziel i świąt, codziennie od 11 do 1 godz. aż do 15 lipca i od 16 sierpnia. Warunki bardzo dogodne. Czesne za córki urzędników państwowych płaci państwo.

— **W uzupełnieniu naszego sprawozdania ze „Zjazdu okręgowego Związku Pracowników Pocztowych w Bydgoszczy"** należy dodać, że w pierwszym łamie, a 4 kolumnie zaszła omyłka, a mianowicie zamiast: „Władze dyrekcyjne, uznając potrzeby pracowników poczt, telegrafów i telefonów za słuszne, szły zawsze po linji słusznych żądań i t. p."; — winno być: **„Władze, kierując się zasadą sprawiedliwości brały przedewszystkiem pod uwagę starszeństwo służbowe, dobre zdolności i opinję przy awansach oraz obsadzaniu kierowniczych stanowisk".**

— **Szkoła Wielkie Bartodzieje** podaje do wiadomości, że wpisy dzieci urodzonych w 1923 r. odbędą się w poniedziałek dnia 23 bm. od godziny 8 do 10-tej. Również i te dzieci, które nie ukończyły 14 roku życia a do szkoły nie uczęszczają, winno się zgłosić do obowiązku szkolnego.

Stan pogody.

W dniu 20 czerwca notowano niemal w całej Polsce pogodę słoneczną i ciepłą, pozbawioną znaczniejszych opadów. Tylko szczęśliwa Wileńszczyzna doczekała się rankiem deszczu, na lekkiej jej ziemi bardzo pożądanego.

Przeciętna temperatura wynosiła w Wielkopolsce i na Pomorzu 25—27° C.

Dziś pogodnie i ciepło. Lekko ożywione wiatry mogą przynieść odmianę.

Dwa nieszczęśliwe wypadki
utonięcia w Brdzie podczas kąpieli.

Dnia 20 bm. zdarzyły się w Bydgoszczy dwa nieszczęśliwe wypadki utonięcia dwóch młodych ludzi podczas kąpieli.

Pierwszy wypadek zdarzył się w godzinach popołudniowych przy Młynach Bydgoskich, gdzie podczas kąpieli, z niewiadomej przyczyny utonął 20-letni Aleksander Trawiński, zamieszkały przy ulicy Konopnej 25. Prawdopodobnie ś. p. Trawiński dostał się w wir wodny, jaki się tam znajduje i nie mógł się już z niego wydobyć.

Drugi wypadek utonięcia zdarzył się o godzinie 21 w Brdzie obok nowej elektrowni na Jachcicach. Używało tam kąpieli jakichś trzech młodych ludzi. W pewnym momencie, jeden z nich, po pewnym odpoczynku na brzegu, skoczył powtórnie do wody i dostawszy się na głębinę utonął. Dwóch pozostałych na brzegu jego kolegów, nie umiejąc dobrze pływać, nie odważyło się pospieszyć tonącemu z pomocą. Gdy tonący już się więcej nad wodą nie pokazał, koledzy zabrali jego ubranie i spiesznie oddalili się w stronę Jachcic.

Identyczności topielca dotychczas nie stwierdzono, lecz ma to być jakiś 22-letni bezrobotny, który przybył z Gdańska do Bydgoszczy za pracą.

Zwłok obydwu topielców, dotychczas nie wydobyto.

Smutne naprawdy, że przeszło 100 000 Bydgoszcz nie ma kąpieli. Gdzie się kąpać?

Oszust w roli doktora i kandydata na małżonka.

Wielce niemiła przygoda spotkała p. Astę Köperównę z powiatu wyrzyskiego podczas jej podróży pociągiem z Gdańska do Bydgoszczy. W wagonie pociągu, nawiązała p. K. rozmowę z jakimś panem, przedstawiającym jej się za młodego lekarza, z tytułem doktora, który niedawno dopiero ukończył studja i nosi się z zamiarem utworzenia gabinetu lekarskiego w Sopocie, lub też w Bydgoszczy, gdzie obecnie zamieszkuje przy ul. Kościuszki. W rozmowie zaznaczył, że jest kawalerem i szuka panienki, którąby mu odpowiadała, aby zawrzeć z nią związek małżeński, przyczem niedwuznacznie okazywał, że p. K. wywarły na nim głębokie wrażenie i czułby się szczęśliwy, gdyby mógł zdobyć taką żonkę. Wszystko to opowiadał tak serdecznie, tak mile, iż nic dziwnego, że p. K. uczuła dla młodego lekarza szczerą sympatję i uważała go, wobec dziesiejszej posuchy na kawalerów, za słuprocentowego kandydata do małżeństwa.

Na stacji poprosiła go, aby jej zechciał towarzyszyć przy śniadaniu, podczas którego czas upływał im bardzo przyjemnie na dalszej rozmowie o szczęśliwych małżeństwach, zakończonej formalnem oświadczeniem się młodego „doktora" o piękną rączkę p. K.

Ponieważ jednak wszystko ma swój koniec, więc i śniadanie musiało się skończyć, a p. „doktór" widząc, że p. K. chce regulować rachunek, nie dopuścił do tego, lecz jak przystało na prawdziwego dżentelmena, sięgnął po portfel do kieszeni, aby to samemu uskutecznić. Sięgnął do jednej kieszeni, do drugiej i nagle, jakby piorunem rażony, z wielce wystraszoną miną, stwierdził, że portfel z pieniędzmi został mu skradziony przez jakiegoś rzezimieszka.

Prędko się jednak uspokoił, mówiąc, że to wreszcie nie tak wielka strata dla niego, bo pieniądze ma, tylko narazie potrzeba mu koniecznie 200 zł, którą to „drobnostkę" p. K. zechce mu „pożyczyć", a on zaraz w Bydgoszczy zwróci.

Pani K., zrozumiejąc przypadkowe położenie „doktora" z całą gotowością wręczyła mu 200 zł, uważając firmę za zupełnie pewną. W podziękowaniu „doktór" oddał p. K. dwa klucze, rzekomo od swego mieszkania przy ulicy Kościuszki w obawie, aby mu przypadkiem znowu nie skradziono.

Zadowolona z wyświadczenia tak niewielkiej grzeczności, p. K. przeprosiła „doktora", iż się na parę minut oddali, celem umycia rąk. Gdy jednak wkrótce powróciła „doktora" już nie zastała; ulotnił się gdzieś, jak kamfora, nie zaplaciwszy nawet rachunku w restauracji.

Ponieważ wiedziała, że nazywa się Kurow, za jakiego się przedstawił i mieszka przy ulicy Kościuszki, przeto tam postanowiła zasięgnąć wiadomości; jednak ku wielkiemu swemu rozczarowaniu, przekonała się, że było to kłamstwem, a p. „doktór" był najzwyklejszym oszustem. Na pamiątkę tego zdarzenia, pozostały jej tylko dwa zadrzewiałe klucze.

Osobnik ten liczy lat około 28, jest średniego wzrostu, ciemny blondyn, bez zarostu; ubrany był w granatowe ubranie marynarkowe i czarny płaszcz gabardynowy.



U golibrody.

— Pan redaktor boi sze, co dali bedzie? Mojżesz także dostawał szywe włosy, co sze stanie z Izraelem, że jego zjeddzą, zamordują, a tymczasem stało sze odwrotnie: Izrael zjada całego szwiatu.

Niech sze pan nie boi o Polski, o Pana Marszałka ani o Sanacji. Sanacja nie utonie, to nie jest ji przeznaczone. Jak Pan Marszałek zobaczy, że sanatorzy nie rozumieją sze na interesu, to un sze oglądnie o innych prokurysty. Choćby miał, zrobić żydowskiego gabinetu, ale un Polski nieda zginąć.

A co pan myszli o centrolewu? Un sze tylko tak nazywa, ale on wcale taki straszny nie jest. Un bedzi dużo ryczał, ale Sanacji nie zji. Nima na to zdrowego żołądku. A może Pan Marszałek zrobi z nim ugody? Dać centrolewu troche ospy, troche szana, to un bedzi cicho szedział Jemu to bedzi lepi smakowało, niż sanacyjny krwi.

Pan mówi, że Pan Marszałek tego nie zrobi, bo un sze nie rozumi na ugodowy polityki? Pan sze mili, Pan Marszałek jest dobry polityker. Er kennt seine Pappenheimer. On co do opozycji może mieć obawy tylko na jednym punktu: że opozycyjny posłowie złożą wszyscy mandaty i wywołają wielkiego szkandału. To byłby dla Pana Marszałka kom promitacji. I onj by to zrobili, gdy by mogli mandaty złożć a dyjety zaczymać. Kto jednak bedzi rezygnował z dyjety dla głupi demonstracji? Ja nie, pan redaktor nie, i opozycji tyż nie. U każdego przekonania polityczne są szwięte, ale dyjety są jeszcze więcej szwięte. Co pan redaktor kupi sobie za swoje przekonania? Za przekonania to panu ani szewc na buty nie przyszczypi zelówki. A jak pan ma forsy w kieszeni, to pan ma w kieszeni całego szwiatu. W ten sposób Pan Marszałek ma cały opozycji.... Co sze pan tak gniwa? Ja chczał powiedzieć, że Pan Marszałek ma cały opozycji w tylny kieszeni.

—o—

HUMOR i SATYRA.

Dowód.

Pewien lekarz, bardzo wysoko ceniący samego siebie, przemawiając na jednem przyjęciu o swoich lekarstwach, z dumą stwierdził:

— Od 25 lat sprzedaję moje pigułki i nie miałem z tego powodu żadnego zażalenia. Czego to może dowodzić?...

Tu spojrzał zwycięsko po obecnych, gdy, wśród ciszy, jaka zaległa stół, odezwał się ktoś z końca:

— ... że umarli mówić nie mogą!

Nieporozumienie między b. narzeczonymi.

Kto się lubi, ten się czubi — mówi przysłowie. Widocznie p. Leon G., zamieszkały przy ulicy Kołłątaja 2, bardzo lubiał swą b. narzeczoną pannę Ludwikę W., zamieszkałą przy ul. Jasnej 19, który w myśl przysłowia dał „namacalne" tego dowody. Panna W., jako kochająca narzeczona, powybijała kiedyś tam w mieszkaniu p. G. szyby w oknach, dając tem dowód swej sympatji. Pan G. znów, oceniając po swojemu te uczucia narzeczonej, postanowił zrewanżować się godnie. Długo dosyć szukał sposobności do wyładowania z siebie przepełniających jego serce uczuć, aż wreszcie nadarzyła się po temu okazja.

Spotkawszy bowiem 11. bm. o godz. 21,30 na ulicy Kołłątaja swą b. narzeczoną, powitał ją najpierw „dotykalnie", a następnie w nadmiarze temperamentu począł z niej zdzierać odzież w oczach licznie zebranej publiczności. Tak długo rwał i zdzierał z niej suknie, aż biedna ofiara gwałtownego temperamentu swego eksnarzeczonego została prawie naga, biegając, ku uciesze gawiedzi, jak oszołomiona po ulicy. Policja jednak, która nie uznaje tego rodzaju sentymentów, wdarła się między dwoje „kochających" i odprowadziła ich na ochłodzenie zapałów do komisarjatu.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni „**Pod sztandarem bezprawia**", sensacyjny film amerykański. W roli głównej najlepszy jeździec świata Ken Maynard. Nadprogram arcywesołe komedje p. t. **„Czworonożny profesor"** i **„Wielka parada urwisów".** W niedzielę premjera potężnego filmu sensacyjno-detektywnego p. t. **„Skradziony testament".** Prócz tego nadprogram.

KRISTAL. Wczorajsza premjera p. t. **„Władca karnawału"** przyniosła wszystkim kinomanom całkowite zadowolenie. Harry Liedtke w swej kreacji stał się niezrównanym mistrzem sztuki kinowej i pozwala przeżywać wszystkim choć chwilę w beztroskim humorze. Nadprogram najświeższe tygodniki.

NOWOŚCI. **„Marsz weselny"** dramat dźwiękowy o scenarjuszu niezmiernie interesującym, urozmaicony szeregiem fragmentów, wzmagających potężną akcję. Są w filmie sceny jak wspaniałe zainscenizowana procesja Bożego Ciała z udziałem kilkadziesiąt tysięcy ludzi, uroczyste nabożeństwo i inne doprawdy imponujące momenty. Treść charakteryzuje stosunki, panujące w gronie arystokracji austrjackiej z czasów monarchji. Film oddaje wszelkie dźwięki przy mistrzowskiej ilustracji. Powodzenie wielkie.

OKO. Potężny dramat o 12 aktach, o treści wzruszającej do łez p. t. **„Noc miłosna skazańca".** Niezwykle ciekawa fabuła, przecudne zdjęcia z natury i artystyczna gra artystów daje prawdziwy szlagier dramatyczny o niebywałem napięciu. Kto nie może obejrzeć tego filmu, ten niechaj bardzo żałuje. Początek o godz. 7,10 i 9,10. Nadprogram występy rewjowe: duet włoski akrobatyczny Bono i wzbudzające podziw trio taneczne Barańskich.

PAW. Dziś w sobotę i niedzielę po raz ostatni wielkie arcydzieło p. t. **„Kat z Pragi".** Jest to więc ostatnia okazja ujrzenia nadzwyczaj ciekawego filmu. Nadprogram „Łowiectwo polskie". W niedzielę, o godz. 2,30 popołudniówka po zniżonych cenach.

WOJSKOWE. 21. bm. o g. 19 i 21 i 22. bm. o godz. 17,19 i 21. wspaniały obraz p. t. **„Spelunki"** z Igo Symem w roli głównej. Wspaniała gra i bogata treść, oto walory tego obrazu.

Epilog sprawy Żak contra Szach.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie Josek Szach, właściciel wytwórni artykułów kosmetycznych, skazany został na 3 miesiące aresztu i zapłacenie 4.000 zł odszkodowania na rzecz Henryka Żaka. Szach pociągnięty był przez prokuratora do odpowiedzialności za wypuszczenie na rynek wody kolońskiej pod nazwą „Warszawianka", przyczem rysunek etykiety naśladował do złudzenia etykiety, umieszczone na butelkach z wodą kolońską „Przemysławka", wyrabianej przez fabrykę perfum i kosmetyków Żaka w Poznaniu. Szach zaapelował przeciw wyrokowi sądu okręgowego, lecz sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Wówczas Szach wniósł skargę kasacyjną. Jednak i sąd najwyższy skargę S. oddalił, zatwierdzając wyrok, skazujący S. w całej rozciągłości. Należy się spodziewać, że wyrok ten będzie przestrogą dla wszystkich tych, którzyby chcieli drogą nieuczciwej konkurencji korzystać z owoców cudzej pracy. (16130

Święto Przysposobienia Wojskowego i poświęcenie stadjonu w Żninie.

Zapowiedziana uroczystość na niedzielę dnia 15 czerwca 1930 r. wypadła imponująco. Już w sobotę rozpoczęto marsz 5 klm. ze strzelaniem, w którym zajęła I miejsce komp. 14 — (32,13½), II miejsce kompanja 10 — (34,27¹/₁₀) oraz strzelanie z broni małokalibrowej, na odległość 50 mtr.: I miejsce zdobył Wypich 86 pkt. 7 komp. Szelejewo, II miejsce Sprynger 84 pkt. 8 komp. Gąsawa, III miejsce Świtalski Jan 84 pkt. Żnin Gimnazjum.

W święto same rychłym rankiem spieszyły kompanje P. W. w umundurowaniu do Żnina na rynek, gdzie na godz. 9-tą zapowiedzianą była zbiórka. Przeciętny marsz większości kompanij w powiecie wynosił 30—35 klm., a z najdalej położonych na krańcach powiatu kompanij przeciętnie 50—54 klm. Raport od dowódców komp. P. W. na rynku przyjmował p. kapitan Tański, komendant powiat. P. W.

Poczty sztandarowe brały udział w pochodzie z Tow. Powstańców i Wojaków Żnin i Góra oraz Koła Związku Podoficerów Rezerwy z Żnina. Krótko przed wymarszem do kościoła przybył na rynek dowódca D. O. K. VIII. Toruń generał p. Pasławski w towarzystwie pułkownika p. Powierza, d-cy 62. p. p. Wlkp. z Bydgoszczy, majora p. Zglenickiego, obwodowego komendanta P. W. w 62. p. p. Wlkp. i majora adjutanta p. Krajewskiego oraz starosta powiatu żnińskiego p. Szczerbiński. Zaraz po przybyciu na miejsce złożył raport komendant powiat. P. W. dowódcy 62. p. p. Wlkp., a tenże dalej, dowódcy D. O. K. VIII. — Wnet potem orkiestra odegrała marsza, a p. generał przystąpił do przeglądu kompanij P. W. i delegacyj. Przygrywała orkiestra 62. p. p. Wlkp. na czele z zast. kapelmistrza sierżantem p. Wróblem.

Uroczyste nabożeństwo przed kościołem odprawił ksiądz Anioła, wygłaszając także okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie przed cmentarz. Następnie dowódcy kompanij i delegacje ruszyły na cmentarz do grobu poległych Powstańców, gdzie p. starosta Szczerbiński po krótkiem przemówieniu złożył piękny wieniec na grobie poległych. Orkiestra odegrała pieśń żałobną, poczem w skupieniu pomodlono się za poległych.

Następnie odbyła się defilada wszystkich oddziałów P. W. powiatu żnińskiego, którą przyjmowali wyżej wymienieni panowie dowódcy i p. starosta oraz insp. szkolny p. Robiński i kapitan rez. Z. Kittel.

Po defiladzie, miał miejsce w ogrodzie Strzelnicy obiad żołnierski.

Po obiedzie wyruszono na stadjon. Przed wejściem na stadjon przemówił p. starosta Szczerbiński, a następnie po poświęceniu, którego dokonał ksiądz Anioła, dokonał uroczystego otwarcia p. generał Thommée z Bydgoszczy.

Po poświęceniu stadjonu odbyły się zawody, mianowicie: bieg 800 mtr., rzut kulą, oszczepem, dyskiem, skok w zwyż, sztafeta olimpijska, trójbój — a również dla przysp. wojsk. kobiet. — Wyniki były dodatnie.

Piękne przechodnie nagrody, żetony i dyplomy wręczał zwycięscom p. starosta Szczerbiński. Bezpośrednio po ukończonych zawodach powrócono do ogrodu Strzelnicy, gdzie odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.



Zbiórka towarzystw na rynku w Żninie.

Marja Woźniakowa



żona sierżanta 62 p. p., należąca do klubu sportowego „Rodziny Wojskowej" w Bydgoszczy, zdobyła w Warszawie dwie I. nagrody. w tem dar p. prezydentowej Mościckiej (karabin prec.).

ZE SPORTU.

Tennis.

W niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się na kortach tennisowych B. K. S-u mecz tennisowy pomiędzy

B. K. S-em a Tow. Sport. „Olympia" (Grudziądz).

Początek rozgrywek o godz. 10-ej przed poł. Popołudniowe gry rozpoczynają się o godz. 15-ej i trwać będą do godz. 19-ej.

Bydgoski Klub Pływacki.

Zbiórka zawodników do drużyny ratowniczej w dniu 22 bm. o godz. 11-ej na dziedzińcu „Lloydu Bydgoskiego" ul. Grodzka.

Krzesiński.

Ucz się pływać!

Nadszedł okres letni, a wraz z nim sezon przyjemnych kąpieli rzecznych i jeziornych.

Rok rocznie, a zwłaszcza w sezonie kąpielowym pochłaniają wody nader liczne ofiary w ludziach, szczególnie z pośród młodzieży.

Statystyki zamiast polepszenia notują w ostatnich latach wprost katastrofalny wzrost utonięć. Tłumaczy się to brakiem umiejętności pływania szerszych mas.

Środkiem zaradczym tej klęski stać się może tylko wyszkolenie szerszego ogółu w pływaniu przy zasadach ratownictwa. Kontynuując pracę wytkniętej sobie linji, Pomorski Okręgowy Związek Pływacki pragnie w rok ubież. wzbudzić na terenie swoim wśród społeczeństwa zainteresowanie do pływactwa, i to przez zorganizowanie w ośrodkach miejskich województwa pomorskiego, a posiadających ku temu odpowiednie warunki (jeziora wzgl. rzeki) zrzeszenia, które zajęłyby się według wskazówek Pom. Z. O. P. rozpowszechnianiem nauki pływania i ratownictwa.

Cel ten da się jedynie zrealizować przy współpracy chętnych i doświadczonych na niwie wychowania fizycznego obywateli w poszczególnych miejscowościach na prowincji, którzy zajęliby się propagandą i w rezultacie przystąpiliby do zorganizowania odpowiednich placówek (towarzystw lub sekcji przy istniejących już na miejscu starych organizacjach). Szczególnie podpada, że tak poważne ośrodki miejskie jak Gdynia, Chojnice, Starogard, Chełmno, Tczew, Gniew, Kartuzy, Wejherowo, Świecie, Wąbrzeźno i t. d. nie posiadają zrzeszeń, które zajmowałyby się pływactwem. O ile w tych miejscowościach uprawia się pływactwo to tylko w formie bezplanowej.

Zarząd Pom. O. Z. P. apeluje zatem do wszystkich działaczy społecznych na prowincji, którym wychowanie fizyczne oraz silnej i zdrowej generacji leży na sercu, i którzy chcą współpracować w zwalczaniu klęsk i utonięć o podanie adresów do Pom. O. Z. P., Bydgoszcz, ul. Petersona 15, który służy wszelkiemi informacjami i wskazówkami, a w razie potrzeby skłonny jest bezinteresownie delegować z Bydgoszczy odpowiednie drużyny propagandowe dla przeprowadzenia na miejscu pokazów z dziedziny nauki pływania i ratownictwa. O informacje należy się zwracać pisemnie.

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki

(—) **Czaykowski**, prezes.

(—) **Wróblewski**, sekretarz.

Obywatelu! spełnij Twój obowiązek i złóż skromny datek na cele propagandowe nauki pływania i ratownictwa utonięć.

Dzień propagandowy pływactwa i ratownictwa.

W niedzielę, 22. bm. urządza Pomorski Okr. Związek Pływacki na terenie miasta Bydgoszczy „Dzień propagandowy pływactwa i ratownictwa utonięć". W południe tegoż dnia o godz. 12,30 odbędą się na Brdzie przy moście teatralnym w pobliżu urzędu pocztowego pokazy ratownictwa i nauki pływania.

W ciągu dnia nastąpi na ulicach i lokalach publicznych sprzedaż znaczka propagandowego, z którego dochód przeznaczony będzie na walkę z plagą utonięć t. j. naukę pływania i ratownictwa utonięć. Spodziewać się należy, że obywatelstwo miejscowe szlachetny ten cel poprze tak, jak w roku ubiegłym. Nadmienić wypada, że zeszłoroczna tego rodzaju impreza wzbudziła wśród społeczeństwa wielkie zainteresowanie.



Kup znaczek propagandowy!

Zjazd gwiaździsty nad morze

w dniach 28/29 czerwca 1930 r.

Czytelnikom naszym przypominamy o „Zjeździe nad morze", organizowanym przez Pomorski Automobilklub w dniach 28/29 czerwca br. pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a w dziesięciolecie odzyskania przez Polskę dostępu do morza i w dzień podniesienia bandery na najnowszym dorobku naszej floty, na statku „Dar Pomorza".

Wakacyjny i urlopowy okres powinien zachęcić jak najszersze koła do wzięcia udziału w tej imprezie dla połączenia z wyczynem sportowym naocznego stwierdzenia jak wre i kipi praca na Pomorzu, w tych płucach Polski, dla zadokumentowania, że płucom tym skarleć nie pozwolimy i dla przekonania się, że turystyka nasza ma przed sobą choć nie nowe, lecz dotąd za mało wyzyskane pole.

To też w ostatniej chwili apelujemy do wszystkich, którym czas i zasoby materjalne na to pozwolą: niech ten zew nad morze nie przebrzmi bez echa, niech się wyłoni w manifestację całej Polski, że Pomorze naszem było i naszem pozostanie!

Zamknięcie ulic z okazji obchodu wianków.

Starosta grodzki podaje do publicznej wiadomości, że z okazji obchodu wianków w dniu 23 bm. zamyka się o godz. 19-ej dla ruchu pieszego, konnego, kołowego, wozami i samochodami, z wyjątkiem tramwai, ulice: Hermana Franke'go od placu Teatralnego do ul. Bernardyńskiej, ul. Grodzką z wylotami ulic: Przy Zamczysku, Podwale i Jatki, Rybi Rynek, ul. Pocztową i ul. Lubeckiego do czasu ukończenia obchodu wianków.

Równocześnie zabrania się z uwagi na bezpiceczeństwo wstępu do spichlerzy miejskich.

Od godz. 18-ej przenosi się postój autobusów z ul. Hermana Franke'go na ul. Konarskiego.

—o—

— **Ważne dla żeglugi.** Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych w Bydgoszczy podaje interesowanym do wiadomości, że z powodu dorocznego obchodu wianków w dniu 23 bm. wstrzymuje się od godz. 17 ruch żeglugowy i spławny na dolnej Brdzie na przestrzeni od II śluzy do mostu Bernardyńskiego. Winni przekroczeń będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

Z zebrania Związku Elektromonterów

Dnia 7 bm. odbyło się w Bydgoszczy zebranie informacyjne Związku Pracowników Elektrotechnicznych z siedzibą w Poznaniu z udziałem specjalnego referenta Stefana Fieskiego z Centrali, na które przybyło 30-tu członków. Referent p. Fieski w bardzo rzeczowych i dobitnych słowach przedstawił konieczność zorganizowania się wszystkich pracowników przemysłu elektrotechnicznego w jeden związek, celem uzupełnienia braków życiowych i wywalczenia sobie przynależnego stanowiska w społeczeństwie, jak i w państwie.

Wybrano jednogłośnie tymczasowy zarząd, w skład którego wchodzą pp.: Kuffel L. jako prezes, Reszczyński J. — zastępca, Dynowiak W. — sekretarz, Maćkowiak Fr. — zastępca sekr. i Jabłoński Fr. skarbnik.

Następne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz .8 wieczorem w lokalu p. Mellera.

— **Najechanie samochodem.** Dnia 20 bm. o godzinie 15 na ulicy Leszczyńskiego została najechana samochodem P. Z. 4848, Paulina Czaja, staruszka, zamieszkała przy ulicy Brzozowej 54. Staruszka odniosła złamanie nogi i okaleczenia na całym ciele. W stanie ciężkim staruszka odwieziona została tym samym samochodem do szpitala miejskiego.

— **Nowe rozporządzenia.** „Dziennik Ustaw“, nr. 45, zawiera: 1) rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia za kwatery stałe, dostarczane przez zarządy gminne i o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju; 2) w sprawie zakazu przywozu kleju; 3) w sprawie zwrotu ceł przy wywozie materjałów wybuchowych; 4)o napięciach normalnych i o częstobliwości normalnej prądu elektrycznego; 5) o trybie udzielania przez P. B. R. długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych na kupno gruntu na terenie górnośląskiej części województwa śląskiego.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy** (szkoła artystyczna o pełnych prawach publiczności). Wpisy nowo wstępujących uczniów do klas śpiewu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli i kontrabasu oraz teorji na rok szkolny 1930-31 przyjmuje kancelarja (ul. Piotra Skargi 7, telef. 21-07) do dnia 21 czerwca włącznie w godzinach urzędowych 10—1 i 3—6. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 21 bm.

— **Prakt. Kursy Handlowe prof. J. Hennesa,** w/m, ul. Chrobrego 7, podają do wiadomości, iż od 1 września rb. organizują prócz kursu handlowego równorzędny półroczny kurs ubezpieczeń na życie. Absolwentom posady zapewnione w Tow. Ubezp. „Europa“ w miejscu. Program bezpłatnie w dyrekcji Kursów.

— **Tow. śpiewu św. Cecylji** urządza w niedzielę 22 bm. wielką zabawę taneczną. w sali p. Gontarskiego, na którą Szan. Obywatelstwo jak najuprzejmiej zaprasza. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Podziękowanie.** JWPanu Ministrowi dr. W. Studzińskiemu tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać“ za kilka cennych książek offiarowanych bibljotece Miejskiej Szkoły Handlowej.

Witek, dyrektor.

Odczyt o Janie Kochanowskim w Szkole Podchorążych.

W obecności komendanta szkoły pana pułkownika dr. Polniaszka, panów wykładowców, profesorów i podchorążych wygłosił w ub. niedzielę pan kapitan Nidecki nadzwyczaj interesujący odczyt o Janie Kochanowskim. Prelegent był na uroczystościach w Krakowie; opisał więc obchód krakowski, w którym brał udział świat naukowy z młodzieżą Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po odśpiewaniu przez chór podchorążych pieśni Kochanowskiego „Czego chcesz od nas Panie“ wygłosił prelegent wykład treści następującej:

Kochanowski jako najwybitniejszy poeta polskiego renesansu, jest nietylko wielkim artystą, albowiem poezja jego ma charakter wiekuisty, polegający na harmonijnem połączeniu piękna z prostotą wyrazu, jest on równocześnie pięknym człowiekiem i wielkim nauczycielem narodu. Patrjotyzm jego jest nakazem religijnym jak u romantyków, którzy z narodu czynią bożka, chcącego rywalizować z Bogiem, ale on, podnosząc naszą godność ludzką, uważa za najwyższy patrjotyzm pracę dla innych i w tej pracy dla dobra ogółu widzi służbę ojczyźnie, która jest najkrótszą drogą do nieba. Poczucie odpowiedzialności moralnej w tych ludziach, którzy sięgają po władzę, uważa za główną podstawę państwa. Naprawę Rzeczypospolitej widział nie w zmianie ustroju ale, jak Modrzewski i Skarga w poprawie obyczajów. My dziś stroskani o nasz byt i ustrój państwowy tak często zwracamy się do wybitnych ludzi polskiego renesansu, by z nimi porozmawiać jak wolni z wolnymi, jak z tymi, którzy są najlepszymi wyrazicielami przerwauej przez niewolę myśli i tradycji państwowej.

Służbę Ojczyźnie uważał Kochanowski za najwyższe przykazanie żołnierskie i obywatelskie, „a o wolność miłą godzi się oprzeć i ostatnią siłą, nie przegra kto frymarczy na sławę żywotem“. — Stosunek swój do zagadnień życia zbiorowego opiera Kochanowski na przesłankach humanizmu na wierze w rozum i wartość moralna człowieka a za najwyższe kryterjum wartości człowieka poczytuje cnotę, która jedna jedyna jest nieśmiertelna: „cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi, tegoć nie wydrze nieprzyjaciel srogi, nie spali ogień, nie zabierzę woda, nad wszystkim innym panuje przygoda“. Tę cześć średniowieczną dla cnoty umiał poeta pogodzić z głoszoną przez humanizm radością życia. Choć poeta przeżył większość swego życia w tem przekonaniu, które mu dała filozofja starożytna, że szczęście ludzkie zależne jest od mądrości życiowej danego człowieka i że ten jest naprawdę szczęśliwy, kto przeciw „nawałnicom wszelkim“ uodporni swój umysł, nie poddając się ani smutkowa ani zbytniej radości — to jednak pod obuchem śmierci ukochanego dziecka filozofja sypie się w gruzy, a rozczarowanie do humanistycznego poglądu na życie każe przecie szukać oparcia w religji. I oto Kochanowski przemierza już tę drogę, którą potem z innego powodu przemierza Mickiewicz i Kasprowicz — drogę do Boga przez upadek przesadnej wiary w rozum człowieka.

W tem przeżyciu, w tem poznaniu szkoły i prawdy życia tkwią najwyższe, wieczne wartości poezji Jana Kochanowskiego.

Słuchano odczytu z wielkiem zaciekawieniem. Z rozmów, jakie po uroczystości panowie podchorążowie prowadzili między sobą, mogę twierdzić, że na podstawie dyskusji na temat poglądów życiowych Kochanowskiego i innych wieszczów zbudować powinien każdy człowiek — nie tylko przyszły oficer — swój światopogląd i to światopogląd chrześcijański.

M.

Dział sportowy.

W niedzielę rozegrane zostanie 5 meczów piłkarskich o mistrzostwo Ligi: w Warszawie **ŁTGS. — Warszawianka** (sędzia p. Burka), w Poznaniu **Warta — Cracovia** (sędzia p. Słomczyński), w Krakowie **Wisła — Ruch** (sędzia p. Gulicz), w Łodzi **ŁKS. — Pogoń** i we Lwowie Czarni — **Polonja.**

Największe zainteresowanie skupia się dookoła meczu **Cracovia — Warta w Poznaniu,** który będzie mieć poważny wpływ na ukształtowanie czoła tabeli.

Japonja — Czechosłowacja 3:2.

Mecz półfinałowy o puhar Davisa pomiędzy Japonją a Czechosłowacją zakończył się **zwycięstwem Japonji 3:2.** Wobec tego w finale strefy europejskiej spotka się Japonja z Włochami. Większe szanse na zwycięstwo wydaje się mieć Japonja.

Zwycięsca tego meczu walczyć będzie ze Stanami Zjednoczonymi A. P., jako triumfatorami strefy amerykańskiej, o prawo spotkania się z obecnym posiadaczem puharu — Francją.

Na Swięto Młodzieży

odbywające się staraniem Sokoła Zeńskiego.

(Prezesce Sokoła Zeńskiego p. Redaktorowej Teskowej).

Kiedy się młodzież bawi — —
Beztrosko i bez grzechu
Oko radosną rosą łzawi:
Pełno na ziemi tęcz uśmiechu.

Kiedy szczebiocą dzieci
Złoto się sypie z miecha,
Dola, blaskami świeci
I słońcem się uśmiecha.

— — — — — — — — — — — —

Od porannego zórz świtania
Gdy zróżowieją nieb błękity,
Niechaj skowrończa pieśń podzwania...
Ach przez Dzień - Czynu pracowity.

Gdy ludzkość nędza trapi,
Gromami łamie burza,
Wtedy się jasne słonko
Z ponurych chmur wynurza:

Złotemi sypie skrami —
Na duszę co los rani.
Tem jasnem, ciepłem słonkiem
Dla ludzi jesteś Pani.

Idziesz promienną drogą
Słonecznych wielkich czynów, —
Ojczyźnie zmartwychwstałej
Jednocząc zastęp synów.

I chociaż nie różaną
Bywa Ci czynów droga
Twe dobre polskie serce
Nie łamie nigdy trwoga

— — — — — — — — — — — —

Gdy dłonie pęta kryły
Gdy Polska była w poniewierce
Niejeden cudny ton
Wydało Twoje serce...

Nadzieję, w przyszłość wiarę
Wśród rozpłakanej, życia głuszy,
Niejeden cudny dźwięk
Wysnułaś z pięknej duszy...

— — — — — — — — — — — —

Gdy ludzkość nędza nęka
Gromami łamie burza
Wtedy się dobre słonko
Z ponurych chmur wynurza:

Rzuca złotemi skrami
Na serca co ból rani.
Tem jasnem ciepłem słonkiem
Dla nędzy jesteś Pani.

Idzież promienną ścieżką
Podniebnych myśli wzlotów
Choć czasem łza zaperli,
Wśród zgryzot i kłopotów...

Cierniami tkaną drogę
Łez nędzy ludzkiej swaty
Rozjaśnią barw purpurę
Twych czynów wonne kwiaty...

— — — — — — — — — — — —

Od porannego zórz świtania
Gdy zróżowieją, nieb błękity
Niechaj skowrończa pieśń podzwania...
Przez ten Dzień - Czynu pracowity.

— — — — — — — — — — — —

Kiedy się młodzież śmieje
Dola się w knieje chowa
Lśnią złotobarwne nadzieje
Ucieka chmura piorunowa...

Kiedy się bawią dzieci —
Barwniejsza życia droga...
Zda się, że płomyk leci
Zdrojami łask od Boga.

Stanisław Boruń.

— **Wzorowe przedszkole p. Boruniowej.** Od 23 bm. przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny wzorowe przedszkole oraz oddział przygotowawczy długoletniej kierowniczki zakładów froeblowskich i kursów dla dorosłych p. Marji Boruniowej (Jagiellońska 55).

Wysoki program oparty na długoletniem pedagogicznem doświadczeniu wychowawczem dziecka z uwzględnieniem metod Montesorri i Clapareda.

Rozwijanie dziecka w każdym kierunku drogą ewolucyjną. (Nauka wymowy, dykcji, wierszyków przez znanego poetę i literata Stanisława Borunia.)

Przedszkole mieści się w dwóch hygienicznych salach, w dni ciepłe zajęcia odbywają się w ogrodzie. Ilość dzieci jest ograniczona. Zapisy od 4—6 po. poł.

Z życia towarzystw.

Wycieczka Sodalicji Marj. Panien do Smukały odbędzie się w poniedziałek, dnia 28. bm. Zbiórka o godz. 2 na małym dworcu.

„Odrodzenie“. Chór śpiewa w niedzielę 22. bm. na mszy św. o godz. 10 w kościele św. Wincentego a Paulo.

Sokół X urządza dnia 22. bm. wyciecekę do Zofina, połączona z różnemi niespodziankami. W sali p. Jakubowskiego odbędą się ćwiczenia pokazowe „Sokołów“. Koncert i zabawa taneczna. Początek o godz. 16. O jak najliczniejszy udział członków i gości prosi zarząd.

Tow. obywateli i miłośników Czyżkówka. Zebranie zarządu dnia 22. bm. o g. 14 u p. Rutkowskiego (restauracja).

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“ bierze udział w procesji Bożego Ciała ze sztandarem w parafji św. Trójcy. Zbiórka o g. 9,30 w ogrodzie Kocerki.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole bierze udział w procesji Bożego Ciała parafji św. Trójcy. Zbiórka o g. 10 przed kościołem św. Trójcy.

Sokół konny. Dziś w sobotę zebranie się nie odbędzie. W niedzielę jazda o g. 6,45 rano.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 25. bm. o godz. 20 w sali p. Mellera pl. Piastowski, z interesującym wykładem p. kur. Fabisia.

Tow. Powst. i Wojaków Osowagóra. Dnia 22. bm. o godz. 17 nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Szymańskiego w Osowejgórze.

Sokół V. Okole - Wilczak bierze udział w procesji Bożego Ciała parafji św. Trójcy. Zbiórka o godz. 10 przy kościele.

K. S. A. „Siła“. Zebranie w sobtę, 21. bm. o godz. 20 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 6.

Baczność, marynarze. We wtorek, 24. bm. wygłosi referat na temat „Położenie gospodarcze Polski“ inż. Jędrzejewski w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Zaprasza się członków i sympatyków.

Zw. Oficerów Rezerwy - Koło Bydgoszcz. Wycieczka, która miała się odbyć w niedzielę 15. bm. do Chełmna statkiem, nie odbędzie się z powodu niskiego stanu wody w Wiśle.

S. M. P. „Naprzód“. W najbliższy wtorek zebranie zarządu, w piątek zebranie plenarne.

Okręg Stow. Młodzieży Polskiej. Pożądaną jest rzeczą, aby stowarzyszenia wysłały swych członków na Kongres Eucharystyczny do Poznania. Doroczny zlot połączony z zawodami okręgowemi i bieg na 3000 m. odbędzie się w niedzielę, 6 lipca w Kcyni.

Baczność, szoferzy. W sobotę, 21. bm. o godz. 20 zebranie w sali „Harmonji“ ulica Marcinkowskiego. Uprasza się o uiszczenie zaległych składek.

Tow. Polsko Kat. Robotników parafji św. Trójcy. Pogrzeb długoletniego członka naszego ś. p. Jana Modlińskiego odbędzie się w niedzielę, 22. bm. o g. 14 z domu żałoby ul. Ks. Skorupki 106. O jak najliczniejszy udział uprasza się.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Ogólne zebranie filji Tramwajów i Elektrowni oraz prac. komunalnych odbędzie się **dziś w sobotę o godz. 7-ej wieczorem** w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza (naprzeciw Sądu Okręgowego).

Zebranie filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. w Żninie.

odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 12,30 w poł. w lokalu p. Rucińskiego. Liczny udział członków konieczny. — Zarząd.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu szubińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca br. o godz. 12,30 w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie.

Stan wody na Wiśle dnia 21 cerwca.

Zawichost 0.67, Warszawa 0.72, Płock 0.29, Toruń 0.10, Fordon 0.10, Chełmno 0.0, Grudziądz 0.20, Korzeniewo 0,47, Piekło 0.33, Tczew 0.71, Einlage 2.00, Schievenhorst 2.28.

Z Torunia.

Nocny dyur ma do dnia 27 bm. włącznie apteka „Rądziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę 21 bm o godz. 20,15 drugi raz pełna niezliczonych arcykomicznych sytuacyj komedja w 3 aktach Gignoux i Théry p. t.: **„Niedorjzały owoc".** Sztuka ukaże się w premjerowej obsadzie. Ceny miejsc od 40 gr. do 3,30 zł.

Z podróży dookoła świata. Dnia 18. bm. przybyli do filji „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu dwaj studenci bułgarscy, którzy odbywają w celach naukowych podróż dookoła świata. Jeden z nich Jerzy Dymitrow, utalentowany artysta malarz, drugi Krystjan Bałabanow, geograf. Wyruszyli oni z Sofji w roku 1927. Dotąd zwiedzili: Grecję, Turcję, Rumunję, Czechosłowację, Włochy, Węgry i Polskę. Z Polski udają się do Niemiec względnie do Litwy. Podróż ich trwać będzie przez 6 lat, po powrocie do ojczyzny ministerstwo wypłaci im miljon lew jako nagrodę. Dzielnym podróżnikom zaprzyjaźnionego narodu bułgarskiego życzymy szczęśliwej podróży i powrotu do ojczyzny.

Program obchodu wianków. Tegoroczny obchód wianków w Toruniu odbędzie się dnia 22 bm. podług następującego programu: O godzinie 19-tej - trzy strzały armatnie oznajmią miastu, że uroczystość się odbędzie, o godz. 20-tej - koncert orkiestr wojskowych na wybrzeżu i popisy miejscowych kół śpiewackich, o godz. 21.15 - korowód dekorowanych łodzi, o godz. 21.30 - żywe obrazy w oświetleniu ogni sztucznych, o godz. 22 - rzucanie wianków przez władze, towarzystwa i publiczność. Specjalny program ogni sztucznych. Do wszystkich członków Klubu Wioślarskiego: Aby zapewnić powodzenie przedsięwziętej imprezie, konieczny jest wspólny wysiłek wszystkich. Zarząd Klubu prosi członków jak również i panie o liczne stawienne się dnia 21 i 22 bm. na przystani, celem wzięcia udziału przy strojeniu łodzi, przygotowywaniu wianków i urządzeniu iluminacji. Wszystkich amatorów wioślarstwa względnie właścicieli łodzi prosi Zarząd Klubu Wioślarskiego o dekorowanie łodzi, celem wzięcia udziału w korowodzie tychże w dniu obchodu „Wianków" t. j. 22 bm. Najpiękniej i najpomysłowiej udekorowane łodzie otrzymują nagrody.

Z Konserwatorjum Muzycznego w Toruniu. Na zakończenie roku szkolnego odbędą się dnia 21 bm. o godz. 18-tej w sali „Dworu Artusa" popisy uczniów i to: rytmiki i muzyki z kursów niższych. Dnia 22. b. m. o godzinie 19-tej odbędzie się znowu ogólny popis muzyczny z klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i orkiestry.

Poświęcenie sztandaru Chorągwi Harcerskiej. Dnia 22 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru męskiej chorągwi harcerskiej. W związku z tem urządzona zostanie w parku „Cegielni" i na terenach powystawowych zabawa letnia, z której dwochód przeznaczony jest na kolonje letnie.

Zakończenie strajku w fabryce „Len Pomorski". Strajk robotników w fabryce „Len Pomorski" został zakończony. Zarząd fabryki wypłacił robotnikom zarobki za jeden tydzień Zaległe zarobki wypłacane być mają w najbliższym czasie.

—o—

Wyniki srzelania toruńskiego Bractwa Strzeleckiego. Doroczne strzelanie toruńskiego Bractwa Strzeleckiego w Toruniu o godność króla kurkowego zakończyło się dnia 16 bm. następującemi wynikami: Królem został p. Przybojewski Romuald, I. rycerzem p. Omieczyński Leon, II. p. radca Makowski Ludwik.

Tarcz mistrzowska: br. Lewiński 84 p.

Tarcz Rzeczypospolitej: 1. br. Krystek 56 p. 2. br. Gośliński 56 p., 3. br. Ambroszkiewicz 56 p., 4. br. Orłowski 56 p., 5. br. Stefanowicz 56 p., 6. br. Gliszczyński 55 p., 7. br. Czachla 55 p., 8. br. Witkowski T. 55 p., 9. br. Kapczyński 54 p., 10. Sikora 54 p.

Tarcz Pomorza: 1. Krystek 58 p., 2. br. Stefanowicz 58 p., 3. br. Bożeński 56 p., 4. br. Orłowski 56 p., 5. br. Skrzypczak 56 p., 6. br. Sikora 56 p., 7. br. Tyrchan 56 p., 8. br. Barczyński 55 p., 9. br. Jurkiewicz 55 p., 10. br. Gośliński 55 p.

Tarcz Toruń: 1. br. Meger 59 p., 2. br. Bożeński 57 p., 3. br. Stefanowicz 57 p., 4. br. Sikora 57 p., 5. br. Krystek 57 p., 6. br. Gośliński 56 p., 7. br. Ambroszkiewicz 56 p., 8. br. Orłowski 56 p., 9 br. Gliszczyński 55 p., 10. br. Konieczny 55 p.

Tarcz Zieleniec: 1. br. Maćkowiak 54 p., 2. br. Michnicki 53 p., 3. br. Maćkowicz 52 p., 4. br. Jankowski 51 p., 5. Kupczyk 50 p., 6. br. Rzyski 49 p.

Tarcz Wolnoręczna: 1. brat Gośliński 48 p., 2. br. Lewiński 45 p., 3. br. Stefanowicz 45 p., 4. br. Witkowski 45 p., 5. br. Kapczyński 43 p.

Tarcz Wolnoręczna ma/okalibrowa olimpijska: 1. br. Skowroński 47 p., 2. br. Orłowski 45 p., 3. br. Rzycki 45 p., 4. br. Witkowski T. 44 p., 5. br. Skrzypczak 44 p.

Złoty order za 25 zdobytych orderów otrzymał brat Barczyński.

Wpisy dzieci do szkół powszechnych odbywać się będą we wszystkich szkołach powszechnych miasta Torunia w poniedziałek, wtorek, środę i w czwartek (23—26 bm.) w czasie od godziny 10—13 i 15—18. Uprasza się rodziców, aby zgłosili swe dzieci do szkoły w podanym terminie i nie odkładali zgłoszeń na czas po wakacjach. Przy zgłoszeniu trzeba przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy dziecka. Szkoły przyjmować będą tylko dzieci, urodzone w roku 1923 lub wcześniej.

Popisy doroczne uczniów Konserwatorjum Muzycznego w Toruniu. Jak każdego roku, tak i z okazji zakończenia bieżącego roku szkolnego, dyrekcja Konserwatorjum Muzycznego w Toruniu urządza popisy uczniów, by wykazać publicznie pożytek, jaki odnoszą uczniowie z tej szkoły. **W sobotę, dnia 21. bm.** o godz. 18 odbędzie się w sali Dworu Artusa **popis muzyczny i rytmiki najmniejszych uczniów z kursów niższych.** Program popisu rytmiki wykona zespół złożony z kilkudziesięciu uczniów, program muzyczny wykonają pianiści i skrzypkowie w wieku od 6—10 lat. Na drugi dzień tj. **w niedzielę, 22. bm.** o godz. 19,30 odbędzie się w tej samej sali **ogólny popis muzyczny** z klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i orkiestry. Bilety w cenie od 3—1 zł nabywać można wcześniej w kancelarji Konserwatorjum Muzycznego przy ul. Chełmińskiej 16 w godzinach od 9—19.

Wiadomości z Chełmna.

Odnowienie Bramki. W ostatnich dniach rozpoczął p. budowniczy Trykowski z polecenia Magistratu odnowienie bramy grudziądzkiej t. zw. „Bramki", stanowiącej wspaniały zabytek architektoniczny, w której jeszcze w roku 1694 burmistrz Schmak urządził kaplicę, obecnie przeznaczoną dla gimn. żeńskiego na nabożeństwa. Dla wszystkich chreścijan kaplica otwartą jest w czasie wielkiego odpustu Matki Boskiej, który przypada na dzień 2-go lipca. Pożądanem byłoby, ażeby przystąpiono do artystycznego odnowienia zewnętrznej szaty (płaszcza) Matki Boskiej, który jest dziełem słynnego artysty-malarza śp. Piotra Piotrowicza.

Subwencja w wysokości 1000 zł dla Magistratu. Tutejszy magistrat otrzymał niedawno subwencję w wysokości 1000 zł. od p. Wojewody Pomorskiego na zatrudnienie bezrobotnych przy pracach doraźnych, które to prace już od kilku tygodni są uruchomione i przy których zatrudniono około 100 bezrobotnych.

Egzamin dojrzałości. W chełmińskim humanistycznem gimnazjum żeńskiem odbył się w ostatnich dniach egzamin abiturjencki. Do egzaminu dopuszczono 22 uczennice, a złożyło maturę 18 abiturjentek, a mianowicie: Aleksandrowiczówna Anna, Bernaczykówna Marja, Delicka Anna, Jarmołowiczówna Julja, Kozłowska Eufrozyna, Loszukówna Marja, Lipińska Jadwiga, Lożanka Helena, Marciówna Stanisława, Pierzwicka Wanda, Nowakowska Julja, Paszkiewiczówna Wanda, Szablewska Helena, Szczerbińska Agata, Szymanówna Wiesława, Trzoskówna Janina, Woźniewska Monika, Zraczkówna Joanna.

Ś. p. Franciszka Henningowa. W sobotę 14 bm. zmarła po długich cierpieniach śp. Franciszka z Mordawskich Henningowa, przeżywszy lat 62. Eksportacja zwłok odbyła się w wtorek dnia 17 bm. z domu żałoby ul. 22 Stycznia 18.

Zgon ś. p. Leonarda Szarafińskiego. Znany i ceniony powszechnie obywatel m. Chełmna ś. p. Leonard Szarafiński zmarł w tych dniach. Zmarły brał żywy udział w pracy kulturalno-oświataowej i społecznej, przez 10 lat pełnił zaszczytnie obowiązki radcy miejskiego i jego to jest zasługą, że planty przy bramie zostały tak upiększone. Cześć Jego pamięci!

Białe czapki letnie dla policjantów. Jak się dowiadujemy, otrzymać mają w najbliższych dniach nasi policjanci białe czapki letnie. Zarządzenie to ukazało się podobno przed kilku dniami, obejmując wyznaczony okres noszenia ich i to od 15 maja do 30 września.

Kino „Stylowy" wyświetla dramat p. t.: „Diana". — **„Apollo"** wyświetla „Miasto Klęski", następnie „Księżniczka Modelkom".

—o—

Zawody konne 8 pułku strzelców konnych. Miłą i wesołą niespodziankę zgotował 8 pułk strzelców konnych w dniu 14 bm. z okazji święta pułkowego, które odbyło się tego roku ściśle w ramach pułku, urządzając zawody konne na placu obok strzelnicy przy drodze do Breńkówki za Browarami Chełmińskiemi. Gwar, wesołość, girlandy, chorągiewki o barwach pułkowych i narodowych, któremi przybrana była droga na przestrzeni jednego klm., prowadząca do placu zawodów, nadały całości nie tylko uroku i powabu, ale również każdemu zawodnikowi chęć do zwycięstwa. Mimo piasczystego terenu wyniki zawodów były nadzwyczajne.

Konkurs oficerski: 1. nagroda: ppor. Pacewicz Antoni, 2. nagroda por. Siedlecki Stanisław, 3. nagroda por. Ossowski Janusz, 4. nagroda por. Rybicki Tadeusz. Konkurs podoficerski: 1. nagroda plut. Michalski Stanisław, 2. nagroda plut. Mankiewicz Michał, 3. nagroda plut. Breganowski Jan. Władanie białą bronią podoficerów: 1. nagroda plut. Małek Jan, 2. nagroda kapral Wojciechowski Andrzej, 3. nagroda plut. Michalski Stanisław. Władanie białą bronią szeregowców: 1. nagroda strzel. konny Kufel Filip z 1 szwadr., 2. nagroda strzel. konny Pinkowski Antoni z 3 szwadr., 3. nagroda strzel. konny Zmyślny Jan z plutonu łącz., 4. nagroda strzel. konny Klimanowicz Trofim z 2 szwadr. Władanie białą bronią oficerów: 1. nagroda ppor. Wawrzyniak Kazimierz. W konkursie hippicznym szczególnie odznaczył się znany i ogólnie lubiany stary kawalerzysta p. porucznik Bielański.

Oboźny „Wielkiej Polski" — aferzystą.

Aresztowano go za nadużycia na sumę 200 tys. zł

„Gazeta Zachodnia donosi z Szamotuł o aresztowaniu za nadużycia generalnego dyrektora „Olejarni", **znanego filara endecji i zarazem oboźniego „Obozu Wielkiej Polski" na powiat szamotulski, pana Kolipińskiego.** Kolipiński nie wyliczył się rzekomo z kwot pobranych na własne potrzeby z kasy „Olejarni". Podobno sprzeniewierzone kwoty sięgają olbrzymiej sumy 200.000 zł. Prokurator na skutek dochodzeń zarządził aresztowanie Kolipińskiego.

W łonie społeczeństwa szamotulskiego pisze „Gazeta Zachodnia" — istnieją uzasadnione obawy, iż wobec tak fatalnej gospodarki p. Kolipińskiego „Olejarnia" może przejść łatwo w ręce żydowskie. Żydzi już podobno zabiegają o kupno tejże „Olejarni".

Jak słychać, objektem powyższym zainteresował się również Państwowy Bank Rolny.

Życzeniem ogółu jest, aby transakcja ta doszła do skutku i placówka nawskroś polska nie dostała się w ręce żydowskie.

Fakt sprzeniewierzeń oraz aresztowania Kolipińskiego wywołał wśród szerokich mas społeczeństwa zrozumiałe komentarze.

Na granicy polsko-niemieckiej

znów zamordowano strażnika polskiego.

Warszawa, (PAT) Donoszą z Grajewa, iż nadeszła tam wiadomość o zamordowaniu polskiego strażnika granicznego Wincentego Kacheli, podczas gdy pełnił służbę na placówce Kocówka, oddalonej 12 klm. od Grajewa. Został on zastrzelony o godzinie 11,30 przed południem w niedzielę wśród zagadkowych okoliczności na granicy, naprzeciw wsi Długosze, położonej w Prusach Wschodnich. Zwłoki jego zostały prawdopodobnie przeciągnięte na stronę niemiecką. Jest rzeczą znamienną, podkreśla „Express Poranny", że Niemcy sprzątnęli zwłoki bardzo prędko z miejsca zgonu i przewieźli je do wsi Prostki, a dopiero następnie zawiadomili władze polskie o wypadku. Zawiadomienie to przyszło dopiero o zmroku, tak że już nie można było przeprowadzić natychmiastowego badania śladów. Jak podaje wreszcie „Express Poranny", dzisiaj przystąpi do śledztwa komisja mieszana, w skład której ze strony polskiej wchodzą starosta Stefanus, inspektor straży granicznej Jaruzelski oraz prokurator i lekarz.

Powtarzające się ostatnio coraz częściej napady Niemców na strażników polskich zdradzają pewien system. Niemcy chcą przez tego rodzaju prowokacje przygotować nastrój, umożliwiający zbrojny zatarg niemiecko - polski.

Przybycie Stowarzyszenia Weteranów-Hallerczyków z Ameryki do Gdyni.

Z **Gdyni** donosi nasz korespondent:

Do portu gdyńskiego przybył statek „Warszawa" wiozący wycieczkę Stowarzyszenia Weteranów — Hallerczyków, przebywających stale w Ameryce. Organizacja wycieczki spoczywa w rękach pp. por. Rżewskiego, Budziaka i Cichowskiego. Liczba przybyłych wynosi 248 osób. Zaznaczyć należy, iż około 50 osób przybędzie do Polski drogą lądową — z Anglji. Wycieczkę przywitano hymnami narodowemi polskim i amerykańskim. Ludność wnosiła entuzjastyczne okrzyki. Nastąpiły przemówienia powitalne, z których na szczególną wzmiankę zasługuje przemówienie dyr. Bergera imieniem byłych wojskowych organizacyj gdyńskich. Płomienną swą mowę zakończył p. Berger okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Delegacje udały się na okręt, by móc serdecznie uścisnąć ręce kochanym rodakom zza morza. Nastąpiło zwiedzanie portu, który wywarł na Hallerczykach ogromne wrażenie. Wieczorem odbył się skromny obiad w hotelu „Riviera Polska", w czasie którego nastąpił szereg przemówień. O godz. 21,50 opuścili sympatyczni goście Gdynię żegnani przez ludność gdyńską. W czasie postoju pociągu na dworcu w Gdańsku przywitał przybyłych rodaków w gorących słowach p. Czyżewski z Gdańska. Za zgotowane, miłe przyjęcie podziękował imieniem wycieczki por. Rżewski. Następnie ruszyli rodacy do Warszawy. Po kilkudniowem zwiedzaniu stolicy wycieczka ruszy w dalszą drogę do Lwowa, Krakowa, Wieliczki, Zakopanego, Katowice, Poznania i do naszego grodu — Bydgoszczy. Przyjazd jej spodziewany jest dnia 2 lipca. Rodacy wiozą ze sobą dar Polonji m. Chicago w postaci wartościowego wieńca na grób śp. mjr. pil. Idzikowskiego, który złożą na grobie w niedzielę 22 bm.

Chojnice.

Gimnazjum żeńskie. Zainteresowanym rodzicom podaje magistrat do wiadomości, że utworzenie miejskiego gimnazjum żeńskiego w Chojnicach z nowym rokiem szkolnym 1930-31 jest zapewnione. Uczenice zgłoszone być mogą nadal aż do terminu egzaminów wstępnych, które odbędą się przy końcu miesiąca czerwca lub na początku lipca br. .O terminie egzaminów nastąpi uwiadomienie.

Wycieczka męskiej szkoły powszechnej. W tych dniach urządziła męska szkoła powszechna pod przewodnictwem swego kierownika p. Paprockiego swą tradycyjną doroczną wycieczkę. Gry, kąpiele i wspólny podwieczorek pozostawiły dzieciom miłe wrażenie. Wycieczka, mimo, że brało w niej udział przeszło sto dzieci, odbyła się bez wypadku, co chlubnie świadczy o kierownictwie wycieczki.

Z zielonej granicy. Straż graniczna przytrzymała na terenie leśnictwa „Wolność" niej. W. Michalaka z Człuchowa, który przekroczył nielegalnie granicę.

Egzaminy wstępne w Państwowem Gimnazjum Męskiem rozpoczną się w środę d. 25. 6. i trwać będą 4 dni. Uczniowie z dalszych okolic mogą na ten czas zamieszkać w konwikcie gimnazjalnym.

Wejherowo.

Święto pieśni polskiej. W niedzielę, dnia 6 lipca br. odbędzie się w Wejherowie zjazd okręgowy kół śpiewaczych okręgu V. kaszubskiego P. Z. kół śpiewaczych. Zjazd ten jest złączony z uroczystością 10-lecia założenia Tow. śpiewu „Harmonja" w Wejherowie i ma być jedną, wielką manifestacją pieśni polskiej chóralnej ziemi kaszubskiej. Pieśń w czasach zaborców podtrzymywała ducha narodu, łączyła naród w jedną wielką rodzinę i poprowadziła go do zwycięstwa. Oprócz Kół śpiewaczych z okręgu zaprasza Zarząd Okręgowy również na zjazd ten bratnie Koła śpiewacze z Wolnego Miasta Gdańska i z całej Polski. Przy zgłoszeniu uprasza się podać nazwę i rodzaj Koła, nazwisko dyrygenta, oraz kompozytora utworu i skład Koła.

10-lecie Tow. Kupców Branży Spożywczej w Bydgoszczy.

W ubiegłą niedzielę znane na gruncie bydgoskim Towarzystwo Kupców Branży Spożywczej obchodziło niezwykle uroczyście 10-lecie swego istnienia.

W godzinach rannych zebrali się członkowie i goście w „Resursie Kupieckiej“, skąd udano się na nabożeństwo do kościoła Klarysek. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. mjr. Wiszniewski. W czasie nabożeństwa grała orkiestra prof. Jaworskiego i śpiewał chór „Harmonji“ pod batutą prof. Jaworskiego.

Uroczyste posiedzenie zagaił w „Resursie Kupieckiej“ zasłużony prezes p. A. Bukolt, który na wstępie powitał przedstawicieli władz, gości i członków. Na marszałka powołano p. Sentkowskiego. Sprawozdanie z 10-letniej działalności Tow. Kupców Branży Spożywczej zdali pp.: prezes Bukolt, sekretarz K. Stylo i skarbnik W. Chmara.

Tow. Kupców Branży Spożywczej zostało założone w Bydgoszczy 20. III. 1920 roku. Pierwszym prezesem był p. A. Bukolt, który od samego początku założył dobre podwaliny pod organizację. Dzięki też temu z każdym rokiem widać rozrost organizacyjną i rozmach działalności. Członkowie zasiadali w Radzie Miejskiej, brali w pracach różnych komisyj np. w kalkulacyjnej i cennikowej. Nie szczędzono też grosza na cele dobroczynne. Zebrań w 10-leciu odbyło się 120 plenarnych, 50 nadzwyczajnych i 15 walnych. 6 członków w tym czasie zmarło. Uczczono ich pamięć przez powstanie z miejsc. Pomimo wielkich wydatków na cele organizacyjne, stan kasy stale się powiększa. Zasługa to skarbników.

Zkolei nastąpiło składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Nadesłano cały szereg depesz gratulacyjnych. Złożyli życzenia pp.: radca Rybarczyk im. władz miejskich, radca Sentkowski im. Izby Przem.-Handlowej i Zw. Tow. Kupców na obwód nadnotecki, prezes Kupiectwa Detalicznego w Poznaniu p. Horęziak i wielu innych.

Zasłużonym członkom wręczono dyplomy zasługi, a między innemi: p. **Józefowi Szczepaniakowi** — dyplom członka honorowego i pp. prezesowi **Adamowi Bukoltowi, Feliksowi Jóźwiakowi, Józefowi Szczepaniakowi** i **Karolowi Rozmiarkowi.** Za 10-letnią owocną pracę organizacyjną dyplomy otrzymali pp.: **Paweł Krasiński, Michał Doege, Jan Kruczkowski, Franciszek Trafas, Antoni Cywiński, Marcin Nieruszewicz, Karol Stylo** i **Władysław Chmara.**

Po południu w ogrodzie „Resursy Kupieckiej“ członkowie i goście zabawiali się wesoło przy koncercie, a wieczorem tańcami aż do białego dnia.

Niebezpieczna konkurencja niemiecka.

Wielki koncern niemiecki I. G. Farbenindustrie A. G. zarzuca obecnie Polskę swoim salmiakiem po cenach niesłychanie niskich, z któremi produkcji krajowej coraz trudniej jest konkurować. Nadto klijentela tutejsza przy równej a nawet przy niższej od zagranicznej cenie krajowej, nie łatwo chce odstąpić od zakupywania materjału zagranicznego, kiedy mogłaby już z całem zaufaniem pokrywać swe zapotrzebowania w kraju, gdyż wyrabiany w Polsce salmiak nie różni się pod żadnym względem od salmiaku, dostarczanego przez I. G. Farbenindustrie. Ten koncern już w Niemczech zmusił całą swoją konkurencję do zamknięcia fabryk, obniżając stale ceny do ostateczności, co było mu możliwem ze względu na to, iż wyrabia u siebie również potrzebne do fabrykacji salmiaku surowce.

Minister Kwiatkowski wyjeżdża do Belgji.

W sobotę, dnia 28 bm. wyjedzie do Belgji minister przemysłu i dandlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Minister inż. Kwiatkowski rewizytować będzie ministra przemysłu, handlu i pracy Belgji, p. Heymana, który latem roku ubiegłego bawił w Polsce na wystawie poznańskiej.

Program podróży ministra inż. Kwiatkowskiego do Belgji przewiduje pobyt w Brukselli, zwiedzenie wystaw w Antwerpji i Liege oraz wizytację polskich ośrodków emigracyjnych na terenie Belgji. W otoczeniu ministra inż. Kwiatkowskigeo udają się: dyr. departamentu handlowego, p. Sokołowski, dyr. departamentu przemysłowego p. Dąbrowski, oraz radca Tadeusz Łychowski.

Powrót min. inż. Kwiatkowskiego do Warszawy spodziewany jest w dniu 7 lub 8 lipca br.

Skarb Państwa poniósł olbrzymie straty wskutek spłonięcia fabryki zapałek.

Dziś w południe w Częstochowie wybuchł wielki pożar w fabryce zapałek, stanowiącej własność skarbu państwa, a dzierżawionej przez spółkę akcyjną do eksploatacji polskiego monopolu zapałczanego. Pożar wybuchł w oddziale parafinowym i ze względu na wielką ilość łatwopalnych materjałów przedstawiał groźne niebezpieczeństwo. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne częstochowska i kolejowa oraz kilka straży wiejskich. Doszczętnie spłonęły: suszarnia pudełek, wszystkie dachy głównego budynku. W salach fabrycznych znajdowało się ogółem 50 maszyn, obecnie zawalonych gruzem. Ocalały: kotłownia, magazyny gotowych wyrobów i całe zapasy surowców.

Wysokość strat jeszcze nie ustalona. **Fabryka nie była zaasekurowana.** Wskutek pożaru fabryki około 300 zatrudnionych w niej robotników będzie przez dłuższy czas nieczynnych.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 6. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,75—15,25
Pszenica	40,00—41,00
Jęczmień przemiałowy	18,50—17,50
Jęczmień browarowy	19,50—21,50
Owies	16,00—17,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—27,00
Mąka pszenna 65 proc.	61,50—65,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	08,75—09,75
Otręby pszenne	12,50—11,50
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktorja	30,00—33,00
Groch Folgera	26,00—29,00

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20 czerwca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	54,25— 54,50
8% oblig. miasta Poznania z 1926	92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00—95,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	17,75—00,00
Bank Kwilecki, Potocki i Ska.	00,00— 60,00
Cegielski H. I em.	51,00— 00,00

Tendencja: Spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 21 bm. za:

dolary amerykańskie	8.84½—8 85½
funty szterlingów	43,19¼
franki szwajcarskie	172,14
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	212,02
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austrjackie	125,40
liry włoskie	46,57
korona czeska	26,36

Giełda warszawska

dnia 20 czerwca 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	111,00	111,50
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	064,00	064,50
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	055,50

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	000,00—110,00
Bank Polski	166,50—167,25
Bank Zw. Sp. Zarob.	72,50— 00,00
Lilpop	25,00— 00,00
Starachowice	00,00— 17,00

Spłata długów zagranicznych.

Skarb Państwa w kwietniu i maju b. r. wypłacił tytułem spłaty kapitałów i odsetek długów zagranicznych Państwa Polskiego sumę 59,683.733 zł, z czego na poczet 8%-owej pożyczki dolarowej z r. 1925 (Dillon) — 5,503.190 zł, 7%-owej pożyczki stabilizacyjnej r. 1927 — 11,087.292 zł, długu wobec Italji 1,068.000 zł, 7%-owej pożyczki w lirach włoskich z r. 1924 — 8,477.106 zł, na poczet długu wobec Holandji 6,132.030 zł, na poczet długu wobec Stanów Zjednoczonych 27,137.400 zł, oraz na spłatę gwarancji za Elektryczne Koleje Dojazdowe 276.715 zł.

Obniżenie cen żelaza w Niemczech.

Związek producentów żelaza surowego uchwalił na ostatniem posiedzeniu w Duesseldorfie obniżył ceny żelaza przeciętnie o 2 marki na tonie. Zniżka ta weszła niezwłocznie w życie. Równocześnie związek producentów rur żelaznych uchwalił obniżyć ceny w stosunku do wszystkich umów sprzedaży, zawartych wewnątrz Niemiec, od 1 bm.

Zjazd rzemiosła w Szubinie.

Rzemiosło wszelkich kategoryj na terenie wojew. poznańskiego organizuje się wspólnie. Przed 2-ma tygodniami odbył się zjazd delegatów pow. wyrzyskiego w Nakle, w dniu zaś 15. bm. w Szubinie. Zjazdy te powiatowe organizuje Chrześcijańsko Narodowe Zjednoczenie Rzemiosła w Poznaniu. W sali hotelu Centralnego w Szubinie zebrali się delegaci z całego powiatu w ilości około 100 delegatów, z miast Barcina, Łabiszyna, Kcyni, okolicznych wiosek i z samego miasta. Na zjazd przybyli z ramienia Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. prezydent Izby Grześkowiak, sekretarz Izby p. Dutkowski, z Nakła pp.: Kuczma, Szatkowski i Tylicki. Z zarządu głównego w Poznaniu p. Kabaciński i Kapałczyński. Zagaił i przywitał wszystkich prezes miejsc. Tow. p. Zakurzewski, który też jako marszałek zjazdu prowadził obrady do końca, sekretarzem wybrano p. Depczyńskiego, ławnikami pp. Wituckiego i Piaseckiego. Zkolei wygłosili referaty p. Kapałczyński z Poznania „O organizacji rzemiosła“, p. Kabaciński z Poznania „O podatkach“ oraz p. Kuczma z Nakła „O szkole dokształcającej“. Wygłoszone referaty przyjęli zebrani z wielkim aplauzem do wiadomości, uznali bowiem, że tylko wtedy rzemiosło może przeprowadzić swe postulaty, kiedy będzie silnie na gruncie chrześcijańskim zorganizowane, gdyż w jedności siła narodu. W kwestji podatkowej domagano się równomiernego rozdziału podatków na wszystkich obywateli nie żeby 24 proc. obywateli płaciło 76 proc. podatków. Szkolnictwo dokształcające powinno być zreformowane w duchu potrzeb rzemiosła.

W wyłonionej nad referatami dyskusji zabierało głos kilku delegatów, wyjaśnień udzielali referenci oraz prezes Izby Rzem. p. Grześkowiak i syndyk p. Dutkowski. Rzemiosło pow. Szubin uznało potrzebę silnego zorganizowania się i przyłączyło się na zjeździe do centrali w Poznaniu. Wybrany zarząd przedstawia się następująco: prezes p. Zakurzewski Władysław, sekretarz p. Depczyński, skarbnik p. Włoch J., I. wiceprezes p. M. Szramkowski, II. wiceprezes p. Witucki J., zastępca sekretarza p. Czerwiński T., ławnicy pp.: Kowalski P., Śledzikowski Fr., Wiśniewski A., komisja rewizyjna pp.: Śmieszny Fr., Erdmann Teodor i Czeisner A. Całość obrad zjazdu cechował wielki takt i powaga oraz zrozumienie ważności potrzeb rzemiosła. Niech te dwa powiaty, a mianowicie wyrzyski i teraz szubiński jako sąsiadujące, będą bodźcem dla drugich w wspólnej akcji wysiłku, celem ogólnego zjednoczenia się w tej wspólnej chrześcijańskiej organizacji rzemieślniczej. Uderza tylko to, że władze powiatowe, miejskie szkolnictwo nie były reprezentowane, czyżby się nie liczyli z rzemiosłem? W ten sposób nie należy postępować. Im. redakcji „Dziennika Bydgoskiego składał życzenia p. Bobek, zapewniając, że słuszne bolączki rzemiosła znajdą poparcie na łamach tegoż pisma.

Tydzień gospodarczy.

Czynniki polityczne odgrywają często decydującą rolę w stosunkach gospodarczych. Brak współpracy rządu z parlamentem w naszej biednej Ojczyźnie oraz systematyczne udaremnianie prac ciał ustawodawczych ze strony rządu kładzie prawdziwe kamienie na drodze rozwoju gospodarczego. Zamiast kroczyć naprzód staczamy się w przepaść. Staliśmy się wszyscy czarnowidzami, gdyż nie stwierdziliśmy ostatnio jakiegokolwiek większego czynu, którymby nam rząd mógł zaimponować i przywrócić społeczeństwu utracony optymizm. Zatuszowanie nędzy gospodarczej pięknemi przemówieniami ministrów, to tylko czcze frazesy, przypomninające nam komunikaty wojenne i robienie nastrojów („Stimmungsmache“) przez Prusaków za czasów wielkiej wojny. Rzeczywistość gospodarcza przeczy błyszczącym jak słońce czerwcowe pięknym słowom dygnitarzy.

Zagranica bardziej pesymistycznie

od nas ocenia rozwój stosunków gospodarczych w Polsce. Skwapliwie notuje się każdy szczegół życia politycznego i wyciąga się z nich czasami nawet bardzo przesadne wnioski. Szczególnie ostatnie

odroczenia sesyj Sejmu i Senatu

zdyskredytowały nas zagranicą, w ścisłem znaczeniu gospodarczem tego słowa. I nietylko wroga nam prasa niemiecka pisze o „niepewnej sytuacji w Polsce“, ale również głosy prasy francuskiej i angielskiej niezwykle ostro krytykują naszą działalność gospodarczą. Najlepszym ostatecznie barometrem nastrojów zagranicznych wobec Polski jest sprawa kredytów zagranicznych, która ugrzęzła na martwym punkcie.

Kilkakrotnie zwróciliśmy już uwagę na konieczność wysunięcia wyraźnego planu gospodarczego i ściślej współpracy czynników rządowych z ustawodawczemi. Wobec zaś odroczenia sesyj Sejmu i Senatu najważniejsze umowy gospodarcze o charakterze międzynarodowym, jak traktat handlowy polsko-francuski i polsko-niemiecki, które mogłyby ożywić tętno naszego życia gospodarczego, nie mogą wejść w życie. Każda umowa gospodarcza wymaga bowiem ratyfikacji (przyjęcia) przez izby ustawodawcze.

Poza tą równowagą władz, niezbędną dla normalnego życia gospodarczego, czynnik społeczny również odgrywa wybitną rolę. W poprzednim „Tygodniu Gospodarczym“ wskazaliśmy już na jego wybitną wartość w życiu ekonomicznem. Życie samo — prędzej niż przypuszczaliśmy — nam to potwierdza. Szkoda, że nie w Polsce, lecz w zachodnioeuropejskiej Anglji wyłoniono

parlament gospodarczy,

celem zaradzenia ostremu przesileniu gospodarczemu. Wyłoniono ten parlament gospodarczy z grona parlamentarzystów Izby Gmin i Izby Lordów oraz z przedstawicielami szerokich kół społeczeństwa. Będą oni — nie dopuszczając żadnych momentów politycznych — rozpatrywali sprawy rzeczowo z punktu widzenia ściśle gospodarczego. W ten sposób przeprowadzona **sanacja** czyli uzdrowienie stosunków gospodarczych czyż nie byłaby zbawienną dla Polski?

Podczas gdy w całym świecie następuje zniżka cen i odbudowa kosztów utrzymania, my stoimy wobec groźby

podwyżki cen żelaza i cukru.

Pierwszego jako podstawowego surowca przemysłowego, drugiego zaś jako podstawowego artykułu spożywczego. Podobno rząd zgodził się już na podwyżkę cen żelaza, zaś w sprawie podwyżki cen cukru toczą się obecnie rokowania między rządem a przemysłem cukrowniczym, który wystąpił z memorjałem, przedstawiającym obecne ciężkie położenie tego przemysłu w związku ze stratami eksportowemi i kurczeniem się rynku wewnętrznego.

Taka polityka przemysłowa jest z gruntu fałszywa. Wówczas gdy spożycie wewnętrzne kurczy się i zamiera, a sytuacja przemysłu wskutek tego staje się cięższą, przemysł nasz zna tylko jeden sposób ratunku: **śrubowanie cen.** Jest to rzeczą łatwą przy kartelach i syndykatach oraz wysokich cłach. Ale równocześnie polityką krótkowzroczną, prowadzącą do dalszego

osłabienia rynku wewnętrznego,

wyeksploatowania (wyciśnięcia) konsumenta, a temsamem do podcinania tej gałęzi, na której przemysł siedzie. Najracjonalniejszą polityką byłoby **zwiększyć konsumcję (spożycie), obniżając wysokie ceny wewnętrzne.** Akcja ta dałaby się uskutecznić drogą oszczędności w kosztach produkcji i lepszej organizacji zbytu i modernizacji warsztatów.

Przemysł nasz niestety nie przeprowadził racjonalizacji i modernizacji swoich warsztatów na wzór zagranicy. Uwolnił się on od tego akcją kartelową i wysokiemi cłami ochronnemi. To odwlekanie procesu modernizacji i usprawnienia warsztatów przemysłowych na dłuższą metę nie da się już utrzymać. Im później akcję tę zapoczątkujemy, tem ona będzie trudniejsza, żmudniejsza i kosztowniojsza i tem gorsze też będą jej wyniki.

Rząd sam winien wystąpić z inicjatywą w tym kierunku, zmieniając oczywiście radykalnie swą politykę podatkową i świadczeń, jak i politykę ogólno-finansową.

Szeroko zakreślony program obniżki cen przemysłowych zwiększyłby znacznie siłę kupna złotego i byłby wielką pomocą dla rolnictwa oraz szerokich rzesz konsumentów (spożywców).

A. K-ski.

Dział gospodarczy.

Obniżenie oprocentowania pożyczek dla samorządów.

Warszawa. (PAT) W związku ze zniżeniem przez Bank Polski stopy dyskontowej, p. minister Skarbu zarządził obniżenie oprocentowania krótkoterminowych pożyczek, udzielanych ze Skarbu Pastwa związkom samorządowym z 7% na 6½.

Dalsza zniżka stopy dyskontowej w Niemczech i w Stanach Zjednocz.

Nowy Jork. (PAT) Federal Reserve Bank obniżył stopę dyskontową z 3% na 2½%.

Berlin. (PAT) Bank Rzeszy obniżył dziś stopę dyskontową z 4½ na 4%, zaś stopę lombarodową z 5½ na 5%. Obecna zniżka jest 6-tą zkolei w roku 1930. Stopa dyskontowa w wysokości 4% jest najniższą od roku 1914.

Monopol zapałczany w Turcji dzierżawią Amerykanie.

Izba deputowanych w Angorze przyjęła wniosek, zatwierdzający umowę, zawartą przez ministra finansów z towarzystwem amerykańskiem w sprawie dzierżawy monopolu zapałczanego na lat 25. Towarzystwo zobowiązało się natomiast zrealizować pożyczkę w wysokości 10 miljonów dolarów, oprocentowaną na 6½ w stosunku rocznym.

Nowa ferma zwierząt futerkowych w Polsce.

Do szeregu istniejących już i rozwijających się ferm zwierzątek futerkowych, przybyła niedawno nowa placówka, którą założono w Dzierzbicach, pow. kutnowskiego. Założyciel tej fermy zorganizował ją na podstawach bardzo solidnych, co pozwala przypuszczać, że nowa placówka hodowlana stanie się poważnem źródłem produkcji cennego materjału futerkowego. W pierwszym rzędzie w Dzierzbicach będzie się odbywać produkcja norek, pozatem lisów srebrzystych, królików szynszyli i zajęczaków belgijskich. Prowadzi się ponadto doświadczenia w krzyżowaniu lisów srebrzystych z krajowemi. Należy zaznaczyć, że poza hodowlą zwierzątek futerkowych istnieje w Dzierzbicach dobrze zorganizowana hodowla zwierzyny łownej.

Wpływy z monopolów państwowych w maju.

Według tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływ Skarbu Państwa z monopolów państwowych w maju r. b. wyniósł 61.968 tys. zł, a więc utrzymał się mniej więcej na tym samym poziomie co i w maju r. ub. — Wpływ z monpolu solnego wyniósł — 3.035 tys. zł, z monopolu tytoniowego — 32.001 tys. zł, spirytusowego — 25.131 tys. zł, loterji państwowej — 1.000 tys. zł, monopolu zapałczanego — 801 tys. zł. — W porównaniu do wpływu osiągniętego w maju 1929 r. — w maju r. b. wpływ z monopolu tytoniowego zwiększył się o 2 milj. zł, wpływ zaś z monopolu spirytusowego zmniejszył się o 3,1 milj. zł.

—o—

Biuro statystyki rolniczej przy Pom. Izbie Rolniczej.

W dniu 12 czerwca br. odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej konferencja w sprawie utworzenia wspólnego biura statystyki rolniczej dla organizacyj rolniczych Pomorza.

W przebiegu konferencji referent statystyczny Wydziału Ekonomicznego p. pułkownik Piekarski przedstawił dział pracy, który grupuje się w istniejącym od dłuższego czasu referacie statystycznym, Wydziału Ekonomicznego P. I. R. prosząc zebranych o wypowiedzenie się, jakiemi działami należałoby prowadzoną dotąd przez P. I. R. statystykę rolną uzupełnić. W dyskusji nad tym referatem wszyscy obecni na konferencji przedstawiciele organizacyj rolniczych wypowiedzieli swe życzenia, ustalając równocześnie metody, jakiemi w przyszłości oddział statystyczny winien się posługiwać.

Utworzenie wspólnego oddziału statystycznego i ujednolicenia metod pracy ma nader doniosłe znaczenie dla całego rolnictwa pomorskiego. Sprawność jednak działalności biura będzie zależna od rolników samych. to znaczy od tego, czy i w jakim czasie oddział statystyczny będzie otrzymywał odpowiedzi od rolników na rozsyłane od nich kwestjonarjusze.

Należy się spodziewać, że w dobrze zrozumianym własnym interesie rolnicy ściśle będą przestrzegali podawanych w odnośnych pismach terminów, a na stawiane pytania będą dawali szczegółowe i dokładne odpowiedzi.



Nr. 82.

Arytmograf.

5 3 2 4 — to znaczy morderca brata;
1 2 4 3 się z grzechem i karą splata;
5 1 2 5 — głos ten pewny mają zwierzęta;
A imię 3 4 4 3 lubią dziewczęta;
4 2 1 3 okryta w lecie zielenią
4 2 3 4 2 3 — piastunkę tak dzieci mienią;
5 2 1 3 — ciecz smaczna, lecz zgadnij jaka?
5 3 1 3 3 — też albo gatunek ptaka.
1 2 3 4 5 2 pamiętne po bohaterce —
Próżno chciał Niemiec zdobyć jej serce.

Nr. 83.

Szarada.

W tem — na co rolnik dzisiaj narzeka,
A co tłustemu zwłaszcza dopieka, —
Gdy głoska z końca na przodzie stanie,
To na owocu tak zwiesz ubranie. —

Rozwiązanie szarad:

Nr. 80: **Chęć, rtęć, zięć, pięć.**

Nr. 81: **dyrektor, celnik, kancelista, bankowiec;**

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali:

Miejscowe: T. Świnecki, J. Kuczkowski, B. Fürstenburg, T. Świnecka, H. Paździerska, J. Malchrowicz, Z. Lewan, F. Seweryński, M. Ciaciuchówna, A. Feltynowski, K. Dralówna, A. Domeracki, J. Berner, J. Kowalski, S. Sieński, M. Sieński, W. Berner, K. Szwarczewska, K. i R. Szwarcewscy, L. Sanigórska, L. Bąk, H. Bąkówna, H. Tojkowska, J. Kempiński, E. Budzyński, M. Hasówna, J. Małkowski, Z. Gackowski, J. Chutkiewicz, Z. Chutkiewicz, I. Megerówna, I. Gelecińska, Z. Schlegel, T. Geleciński, B. Nowodworska, B. Klichowiczówna, T. Jankowska, E. Oślicki, A. Szopiński, E. Szopińska, W. Popiołkiewiczowa, F. Fęglerski, Z. Wojtkiewicz, S. Kaczmarek, R. Pflaum, A. Leśny, H. Sampławska, U. Janiszewska, Z. Strzyżewski, B. Ciaciuch, J. Reksa, St. Reksa, M. Domańska, **J. Olkiewiczówna,** B. Leppert, A. Schlegel, B. Ślodrebach, J. Bociek, F. Wasielewska, B. Gaca, L. Reksówna, F. Adamska, W. Wierzbicka, Popiołkiewiczówna, J. Wierzbicka, H. Kosicka, M. Nowakówna A. Kapral, J. Meger, E. Ciaciuch, S. Przybylski, W. Dylewski, W. Bociek, B. Sonnenfeld, S. Boczkowski, B. Polaszewski, F. Klucz, S. Klębowska, Z. Klębowski, I. Balcerowiczówna, Z. Gackowski, W. Chutkiewiczówna, J. Kulczycka, A. Domagałanka, K. Jaworska, S. Toporkówna, A. Chmielecki, B. Jaworski, W. Łuczak, C. Toporkówna, Z. Lewan, C. Lewanówna, B. Nowodworska, B. Meger, F. Kosicki, A. Olkiewicz, Z. Menblikowski, Z. Przybylski, M. Schlegel, J. Lustyk, L. Błażewski, **Z. Strzyżewski,** J. Patalong, H. Brzóskowska, B. Kachelski, P. Wojtaszakówna.

Z prowincji: A. Flatow - Tczew, F. Najdul - Niemcz, I. Jeskowa - dom. Sułaszewo, J. Kaczyński - Sampława, S. Majewski - Nakło, M. Lewandowska - Osielsko, A. Wachowski - Nowemiasto, Z. Fischbach - Ostrów, C. Szwarcówna - Wysoka, Z. Frankowska - Rynarzewo, **E. Michałowski - Świecie,** W. Mundkowski - Osielsko, F. Wolny - Niemcz, H. Trawińska - Poznań, A. Wawrzyński - Żnin, **H. Fikus - Wielkie Piekary,** M. Fikusówna - Ostrów, F. Sikora - Łochowo, J. Maćkowski - Toruń, M. Sowińska - Rogoźno, A. Rutkowska - Żnin, S. Frankowski - Rynarzewo, S. Biskupski - Kruszwica, S. Tulibacki - Fordonek, S. Wawrzyńska - Żnin, E. Antoszewska - Nowemiasto, Karczewski - Poznań, W. Gehrmannówna - Szubin, A. Janicki - Szubin, B. Tomaszczyk - Nakło, Edward Budzyński - Szubin.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. **Henryk, Franciszek Fikus - Wielkie Piekary,** G. Śl., (James Oliver Carwood **„Władca skalnej doliny“**).
2. **Zygmunt Strzyżewski - Bydgoszcz,** Śląska nr. 15 (R. Baden Powell **„Przygody szpiega“**).
3. **Jadwiga Olkiewiczówna - Bydgoszcz,** Ścieżka 9, (Zofja Rogoszówna **„Pisklęta“**).
4. **E. Michałowski - Świecie,** Lipowa 1, (Jerzy Bandrowski **„W kraju orangutanów i rajskich ptaków“**).

Zamówienia kolejowe otrzymują firmy pomorskie.

W związku z artykulikiem naszym pod nagłówkiem „Czy to możliwe?“, w którym podnieśliśmy sprawę dostaw kolejowych w obrębie dyrekcji gdańskiej, otrzymaliśmy z dyrekcji kolejowej następujące wyjaśnienie:

„Przy wszelkich zakupach Dyrekcja ściśle przestrzega przepisy o oddawaniu dostaw i robót na Polskich Kolejach Państwowych i przy jednakowych warunkach ofert pierwszeństwo daje zawsze firmom położonym w obrębie Dyrekcji Gdańskiej i Poznańskiej.

Ostatnio na roczną dostawę klocków hamulcowych i rusztów parowozowych zostały wydane zamówienia firmom:

Fabryka Maszyn Hermann Loehnert w Bydgoszczy,

Fabryka Maszyn Eberhardt w Bydgoszczy,

„Drawska Odlewnia“ w Poznańskiem i

„Starachowieckie Zakłady“ w Wierzbniku, ziemia kielecka (zarząd w Warszawie).

Podział tych zamówień uskuteczniono na podstawie najkorzystniejszej dla Dyrekcji kalkulacji.

Polskie żelazo pójdzie do Sowietów.

Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Sowiecka misja handlowa w Warszawie zakańcza rokowania z przedstawicielami hut śląskich w sprawie dostawy dla rządu sowieckiego transportu żelaza sztabowego w wartości 65 miljonów złotych. Huty na Śląsku mają udzielić Sowietom kredytu wekslowego na okres 18 miesięcy z tem, że weksle byłyby redyskontowane w poważnych krajowych instytucjach kredytowych. Huty śląskie zawarły w ubiegłym roku ponowną umowę.

Kącik esperancki.

Obrady Konferencji paryskiej w sprawie użyteczności esperanta doprowadziły do trzech zasadniczych postulatów, a mianowicie:

1. Statystyczne stwierdzenie rozpowszechnienia esperanta oraz ustalenie środków, celem spopularyzowania go jako języka pomocniczego w międzynarodowych stosunkach handlowych;
2. Wprowadzenie esperanta jako obowiązkowego studjum językowego we wszystkich wyższych uczelniach handlowych i utworzenie specjalnych kursów stałych dla nauki esperanta;
3. Propaganda esperanta zapomocą stosowanych pism i broszur, wydawnictw słowników oraz specjalnych „kluczy“ dla użytku kupców i sfer przemysłowych.

Jak wynika z powyższego oficjalnego sprawozdania Izby Handlowej w Paryżu, ruch esperantystów przybiera coraz szersze rozmiary i w zastosowaniu do handlu, specjalnie Targów i Wystaw Międzynarodowych, wykazuje mnóstwo wprost wspaniałych rezultatów. Nic dziwnego, że w wielu już państwach wprowadzono język ten obowiązkowo do szkół, szczególnie do szkół handlowych i że na uniwersytetach utworzone są lektoraty, z których korzysta wielki procent młodzieży uniwersyteckiej. Najkulturalniejsze narody zrozumiały już doniosłość znajomości tego języka, który w Polsce się urodził, a tak małe dotychczas znajdował zainteresowanie ku naszej ogromnej szkodzie.

Aby zrozumieć entuzjazm zagranicy do twórcy esperanta Dra Zamenhofa, entuzjazm, objawiający się na wszelkich zjazdach esperanckich, przypominam jednego z najdzielniejszych pionierów tego ruchu Dra Privat z Genewy, uważającego esperanto za najwspanialszy płód genjusza ludzkiego i cywilizacji, któremu sądzonem jest odegrać wielką rolę w historji ludzkości: zbliżyć, jeśli nie zbratać, różne dziś często wrogie sobie narody.

Jeśli w świecie mamy już parę miljonów esperantystów, dowód to najlepszy chyba żywotności języka, który nawet Stany Zjednoczone, uważające język swój angielski za samowystarczalny, postanowiły zaprowadzić ku ogólnemu pożytkowi całej ludzkości. Nic więc dziwnego, że i nasze obojętne dotychczas społeczeństwo coraz więcej interesuje się tym ruchem esperanckim, który powrotną falą napływa do nas i daje znać o swojej niebywałej sile żywotnej.

Z uniwersytetów polskich największe zainteresowanie dla tego ruchu okazał uniwersytet poznański, a liczne grono profesorów z Magnificencją Rektorem Grochmalickim na czele, z inicjatywy prof. Nowakowskiego postanowiło w roku przeszłym sprawę tak ważną ująć w swe ręce. Zapewne w niedalekiej już przyszłości posłyszymy o ważnych decyzjach co do zaprowadzenia oficjalnego esperanta w wyższych uczelniach i szkołach średnich. Będzie to zaiste największy triumf i zwycięstwo dla tej genjalnej idei.

Prof. Sygnarski. ?

Dział społeczny.

O dodatkowej rejestracji inwalidów wojennych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że referaty inwalidzkie przy starostwach obowiązane są rejestrować wszystkie osoby, zgłaszające w ustawowym okresie czasu roszczenia do zaopatrzenia z tytułu inwalidztwa, nawet gdy podania ich nie są zaopatrzone w odpowiednie dokumenty. Podania te winne być następnie rozpatrzone przez odpowiednie komisje pierwszej instancji.

W tymże okólniku Ministerstwo wyjaśnia, że zasadniczo odmowne załatwienie podań przez komisje winno mieć miejsce m. in. w wypadkach, gdy zaopatrzenia domagają się: 1) inwalidzi armij zaborczych, nie posiadający obywatelstwa polskiego, 2) inwalidzi przedwojenni, 3) inwalidzi z wrogich państwu formacyj wojskowych.

Olbrzymia liczba małżeństw w Polsce.

W ostatnich siedmiu latach w całej Polsce zawarto ogółem małżeństw 1.906.003. Z tego na r. 1923 przypada 286.741 małżeństw; na rok 1924 — 269.013; na rok 1925 — 238.582; na rok 1926 — 256.948; na rok 1927 — 259.306; na rok 1928 — 294.788, a wreszcie na rok 1929 największa ilość zawartych małżeństw, bo 300.625.

W tym samym okresie przybyło Polsce ogółem 6.964.975 noworodków. Zgonów zanotowano ogółem za ten okres 3.376, czyli za lat siedem nadwyżka urodzeń nad zgonami (przyrost rzeczywisty) wynosi 3.588.655.

W poszczególnych krajach za rok 1928 dane statystyczne przedstawiają się następująco: W Anglji małżeństwa 302.630; nadwyżka urodzeń 200.422. (W Polsce w r. 1928 nadwyżka wynosiła 479.151, czyli o 246.729 więcej niż w Anglji), w Czechosłowacji małżeństw — 134.431; nadwyżka urodzeń 117.474 (o 361.677 mniej niż w Polsce), we Francji małżeństw 338.614 nadwyżka urodzeń 70.205 (o 408.946 mniej niż w Polsce); w Niemczech małżeństw — 586.871, nadwyżka urodzeń 452.889 (o 26 262 mniej niż w Polsce, przy ludności o 30 miljonów, czyli 100% większej).

Ofiara swej łatwowierności.

Źle wyszedł na swej łatwowierności p. Michał Jaremko z Grabówna, powiatu wyrzyskiego, który zapoznawszy się z niejakim K., zamieszkałym w Bydgoszczy przy ulicy Świętojańskiej, padł ofiarą wyzysku tegoż, tracąc przytem ważne dokumenty urzędowe.

K. bowiem pod pozorem, że przy pomocy swych wpływów załatwi pomyślnie sprawę emerytury p. Jaremki, wyłudził od tegoż 110,— zł gotówki oraz wziął od niego ważne dokumenty, mające służyć za dowód uprawniający do otrzymania emerytury.

Pan J. czekał dłuższy czas na załatwienie tej sprawy, tracąc czas i pieniądze na podróże do Bydgoszczy, aż wreszcie przekonał się, że padł ofiarą swej łatwowierności.

K. bowiem spakował manatki i ulotnił się w niewiadomym kierunku, zabierając ze sobą wszystkie dokumenta p. Jaremki.

Sprawą zajęła się policja.

Z sali sądowej.

O zdradę stanu.

Przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego, pod przewodnictwem przewodniczącego wydziału, p. sędziego Radłowskiego, przy udziale sędziów pp. Poćwiardowskiego i Góralewicza, odbyła się rozprawa tajna przeciw 22-letniemu b. praktykantowi pocztowemu w Bydgoszczy, Janowi Szlosowskiemu.

Szlosowskiego oskarżała prokuratura o to, że w drugiej połowie 1928 r., względnie w pierwszych miesiącach 1929 r., umyślnie ujawnił wiadomości, które należało zachować w tajemnicy, przed rządem obcego państwa.

Po przeprowadzonej rozprawie, wobec braku wszelkich dowodów winy oskarżonego, prokurator, p. Turasiewicz, wniósł o uwolnienie, do którego to wniosku sąd się przychylił wydając wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Szlosowski pod wpływem przeczytanych powieści kryminalnych i takichże filmów, narobił głupstw, które go zaprowadziły na ławę oskarżonych; nie działał on jednak nigdy na szkodę Polski. Ze względu na tajność rozprawy, szczegółów nie podajemy.

Ostatnie wiadomości.

Wydalony przywódca „Heimwehry" zapowiada połączenie Austrji z Niemcami.

(PAT) Przybycie do Wenecji samolotem wydalonego z Austrji b. oficera niemieckiego, szefa sztabu generalnego Heimwehry mjr. Waldemara Pabsta, wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Pabst oświadczył przedstawicielom prasy, że Heimwehra została powołana do życia w czasie zamieszek w lipcu 1927 r. kiedy wraz z policją, którą dowodził Schober, zgniotła czerwoną rewoltę. Pabst zaznaczył, że z kanclerzem Schoberem łączyły go zawsze jak najlepsze stosunki i dlatego też swoje wydalenie obecnie przypisuje on jedynie parlamentarnej taktyce kanclerza w stosunkach z socjalistami. Heimwehra posiada pełne poparcie opinji, działalność zaś zarządu cieszy się uznaniem 300 000 uzbrojonych obywateli. Heimwehra pragnie pracować nad odrodzeniem narodowem. O duchu tej pracy świadczą dalsze słowa Pabsta, który powiedział, że „Anschluss" jest nieuniknionny; wszyscy Niemcy pragną zjednoczyć się i pragnienie to muszą urzeczywistnić.

Pabst pozostanie pewien czas w Wenecji; zamierza on wycofać się z czynnego życia politycznego.

Zjazd inżynierów słowiańskich.

Praga, 20. 6. (PAT) Dziś rozpoczęły się tu obrady zjazdu czechosłowackich inżynierów, w którym bierze udział kilkudziesięciu uczestników. Równocześnie z tym zjazdem odbywa się doroczne zebranie federacji inżynierów słowiańskich, której prezesem jest były minister inż. Rybicki. Ze strony polskiej przybyło na zjazd kilku inżynierów. W zjeździe biorą udział przedstawiciele związków inżynierów ze wszystkich państw słowiańskich bezRosji, natomiast z udziałem przedstawiciele związku inżynierów emigracji rosyjskiej. W związku z obu zjazdami otwarta została w tamtejszym pałacu wystawy wystawa normalizacyjna, przedstawiająca rozwój normalizacji przemysłu zarówno w Czechosłowacji, jak i w innych państwach.

Niemcy zaczynają sobie „przypominać" Alzację i Lotaryngję.

Berlin, 20. 6. (PAT). Organ ministra spraw zagr. Curtiusa „Kölnische Ztg." przedstawiają program pomocy dla niemieckich obszarów wschodnich rzekomo jako wynik postanowień traktatu wersalskiego w sprawie granicy polsko-niemieckiej, żąda, ażeby nie zapominano, że traktat ten zadał również zachodnim prowincjom Rzeszy ciężki cios. Zapominamy zbyt łatwo — pisze dziennik — że także Alzacja i Lotaryngja oderwane zostały od całości obszarów państwa niemieckiego, a co najważniejsze wyrwane ze związku gospodarczego Niemiec. Ten stan rzeczy, wywołany przez wielką politykę bez udzia ludności obszarów pogranicznych, mający wszelkie cechy sytuacji krytycznej, usprawiedliwia zupełnie konieczność specjalnych zarządzeń pomocy.

Miljonowe sprzeniewierzenie w Towarzystwie Ubezpieczeniowym.

Paryż, 20. 6. Wielkie wrażenie w paryskich kołach finansowych wywołało aresztowanie radcy generalnego dyrektora wielkiego towarzystwa ubezpieczeniowego Poulet pod zarzutem sprzeniewierzenia zgórą 20 miljonów franków. Poulet przed kilku laty utworzył towarzystwo asekuracyjne, które przeważnie ubezpieczało rolników przed stratami i klęskami żywiołowemi. W 1929 roku kapitał towarzystwa został podniesiony do 20 miljonów franków, zaś akcje notowano po 700 fr. W początkach rb. dały się odczuć trudności finansowe, które doprowadziły do bankructwa, przyczem okazało się, że kapitał towarzystwa był fikcyjny i że Poulet dokonał poważnych sprzeniewierzeń. Największe straty ponieśli drobni rolnicy.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Egzaminy wstępne** do kl. I. Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W. rozpoczną się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 8-ej rano i trwać będą do środy 25 bm. Egzaminy do klas wyższych odbędą się w środę 25 bm. Wpisy do klas gimnazjalnych i wstępnych przyjmuje jeszcze kancelarja zakładu przy ul. Kujawskiej 126 (róg Zbożowego Rynku) dziś po południu od godz. 4—7-ej i w poniedziałek rano o godz. 8-ej.

— **Z Towarzystwa Pszczelarzy.** Dnia 15 bm. odbyło się zebranie miesięczne w Ostromecku, na którem p. Kawecki zdał sprawozdanie z zjazdu delegatów w Poznaniu i przywiózł srebrny medal z wystawy miodu w 1929 r. Następnie zwiedzono pasieki u p. Mąki i Dornowskiego, które prowadzone są b. wzorowo. Po przyjęciu nowego członka prezes zamknął zebranie.

— **Na rzecz Schroniska dla Niewidomych** złożyli łaskawie: p. Józef Zawitaj w/m. zamiast kwiatów na trumnę śp. radcy Józefa Milchert zł 25,—; p. Schramm, Toruń zł 5,—; p. Metelski, Leszno zł 2,—; p. Steffen, Chełmno zł 10,—; p. Kaszuba, Inowrocław zł 50,—; Bank Gospodarstwa Krajowego, Warszawa zł 1.000,—; p. prof. Monowid w/m. zł 25,—; hrabia Morsztin, Strzelno 1 ctr. mąki pszennej i ½ ctr. kaszy jęczmiennej; p. Piliński w/m. 10 funtów musztardy i 10 litrów octu; p. Chwiałkowski w/m. wyroby mięsne wartości 200,— zł.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa zarząd Schroniska gorące podziękowanie.

— **Wyjaśnienie.** Pani Wanda Syrocka, zamieszkała przy ulicy Staszica 3, wyjaśnia nam, że nie sprzeniewierzyła na szkodę p. Marji Wojtynowskiej 190 zł gotówki, lecz pożyczyła od niej te pieniądze na czas określony. O sprzeniewierzeniu nie może być mowy.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Sprzeniewierzenie.** Aron Bar, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 48, doniósł policji, że dnia 14. bm. powierzył niejakiemu W. wyroby stolarskie, które ten sprzedał, a pieniądze sobie zatrzymał.

— **Zaginiona.** Dnia 13. bm. wydaliła się z domu swej rodziny, zamieszkałej przy ulicy Ugory 27, Marjanna Michalak z domu Frąszczak licząca 77 lat i dotychczas nie wróciła. Staruszka jest chora na umyśle i łatwo może jej się przytrafić nieszczęście, przeto uprasza się każdego, ktoby ją napotkał, aby zechciał powiadomić o tem policję, względnie rodzinę, pod adresem: Stanisław Michalak, Bydgoszcz, Ugory 14. Staruszka ubrana była w czarną suknię i takiż fartuch i w białą w żółte kwiaty chustkę na głowie; w.osy siwe, chód pochyły.

— **Psy wyją.** Istnem utrapieniem dla mieszkańców ulicy Babia wieś, są wyjące w sąsiednich ogrodach psy. Jeden z właścicieli realności, przy ulicy Toruńskiej ma ogród, ciągnący się do ulicy Babia wieś, w którym to ogrodzie pozostawia na noc psy, wyjące tak przeraźliwie, że płoszą sen z oczu pragnących spoczynku nocnego mieszkańców. Możeby więc szanowny właściciel realności, zechciał coś zrobić, aby oszczędzić mieszkańcom tej arcy niemiłej psiej kakofonji.

— **Skradziono koła od wózka.** W nocy z 16 na 17. bm. nieznani sprawcy skradli p. Zdzisławowi Zielińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Gdańskiej 162, dwa koła od wózka, stojącego przy ulicy Parkowej. Sprawcy zawlekli wózek do parku i tam koła odjęli.

— **Ujęty za wzniecenie pożaru.** Policja ujęła 45-letniego Ludwika Prokopczyka, bez stałego miejsca zamieszkania, za wzniecenie pożaru w lesie jachcickim, który to pożar, szczęściem, został w zarodku stłumiony.

— **Ujęty za kradzież.** Policja ujęła niejakiego Franciszka Cudzińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego od dłuższego już czasu przez prokuraturę za różne kradzieże.

— **Kradzież zegarka i gotówki.** Nieznany sprawca skradł w zagadkowy sposób z pokoju p. Jadwigi Bloch, zamieszkałej przy ulicy Gdańskiej 153, zegarek damski złoty, oraz 15 zł gotówki.

— **Kradzież drobiu.** Jacyś nieznani złodzieje, dostawszy się do chlewa p. Andrzeja Tatarzyna przy ul. Glinki 82, skradli 10 kur różnego opierzenia, wartości 60 zł.

— **Ujęcie za kradzież węgla z wagonów.** Znowu za kradzież węgli z wagonu, będącego w ruchu pociągu, ujęto w nocy z 18 na 19 bm. 31-letniego Dymitra Zadorożnego, zamieszkałego przy ulicy Chodkiewicza 37 i 30-letniego Wojciecha Szmitza, zamieszkałego przy ulicy Grunwaldzkiej 56, którzy podczas biegu pociągu wskakiwali do wagonów w miejscach, gdzie pociąg bieg zwalniał i zrzucali zeń węgiel na drogę. Mieli oni ze sobą wynajęty wóz z koniem, którym zamierzali w taki sposób skradziony węgiel zwieść w „bezpiecznem miejscu". Odstawiono ich do dyspozycji sądu.

— **Kradzież portfelu w tramwaju.** Panu Adamowi Radzińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Lubelskiej 33, skradł w tramwaju jakiś nieznany kieszonkowiec portfel, z zawartością 260 zł.

Humor Jana z Czarnolasu.

Przeważnie znamy Kochanowskiego u tworów pełnych powagi, zbożności, namaszczenia tudzież ojcowskiego bólu.

Wtedy tenże sam przetwórca Psałterza, głosiciel rymowanych pobudek narodowych, rodzic łzy i Treny roniący po ukochanej córuchnie bawi — ściśle biorąc, bawił — czytelników niefrasobliwą muzą, a nawet muzą w krótkiej spódniczce, gdyż niektóre literackie igraszki Kochanowskiego bywają też masne.

To mu przyznać należy, że w porównaniu ze współczesnymi humorystami, a szczególnie z Rejem, Jan jest komikiem — światowcem, podczas gdy inni nie przebierają w wyrażeniach, często ordynarnych i sprośnych; Jan bywał za granicą i po pańskich dworach, miał zatem sposobność poznania, co uchodzi — Rej, wierszokleta swojskiego chowu nie gardził najgrubszemi wyrazami, które wstydliwość zabrania nam przytaczać.

Znaczna część dowcipu Kochanowskiego zagasła dla dzisiejszego pokolenia; minęła aktualność pewnych żartów, inne przywala niezrozumiałe już dla nas wyrażenie, tak że należycie talentu rozśmieszania u Kochanowskiego dziś ocenić niepodobna.

Z Fraszek za najlepszą uznamy ową o doktorze, którego przymuszono pić, lubo już się spać położył i potem biedak narzekał:

— Trudny.... mój rząd (t. j. trudna rada)
[z tymi pany:
Szedłem spać trzeźwo, a wstaję pijany.

Znakomity również figiel mieści się w wierszyku p. t. „Raki"; trzeba je wspak czytać, by dociec kunsztowności budowy:

— Folgujmy paniom, nie sobie — ma rada;
Miłujmy wiernie, nie jest w nich przysada;
Godności trzeba, nie zanic tu cnota,
Miłości pragną, nie pragną tu złota.
Miłują z serca, nie patrzają zdrady,
Pilnują prawdy, nie kłamają rady.
Wiarę uprzejmą, nie dar sobie ważą,
W miarę, nie nazbyt rzemień ciągnąć każą.
Wiecznie wam służę, nie służę na chwilę —
Bezpiecznie wierzcie, nie rad ja omylę.

Satyryczne uszczypki są u Kochanowskiego nader cięte i jędrne; często w dwu wierszach mieści się sroga przygryzka:

Na nabożną.

Jeśli nie grzeszysz — jako mi powiadasz —
Czego się, miła, tak często spowiadasz?

Do Baltazara.

Nie dziw, żeć głowa, Baltazarze, chora:
Siedziałeś wedle głupiego doktora.

Do doktora.

Nie trzeba mi się wiele dowiadować,
Kiedy ty chodzisz, doktorze, miłować;
Bo która z tobą wieczór pobłaznuje,
Każda nazajutrz piżmem zalatuje.

Mniej znacznie zaprawy satyrycznej w łacińskich fraszkach, objętych tytułem: „Foricoenia", które przełożył Syrokomla na język ojczysty. Są to przeważnie anakreontyki, wielbiące wesoły żywot wśród wina i kobiet.

Prócz tego bawił się Kochanowski prozaicznemi anegdotami, które nazwał: „Apoftegmata".

Wiele w tych bezpotycznych pogawędkach zdarzeń współczesnych, przeto dla nas bez uroku, chyba że dotyczą osób, o których coś wiemy z dziejów:

„Król Zygmunt miał ten obyczaj, że zawżdy, umywając się, dawał pierścienie z palców trzymać tymczasem któremukolwiek dworzaninowi. Trafiło się raz, że siadając już za stół, przepomniał, komu je był podał, a ten też nie przypomniał. W rok potem zdejmując także pierścienie z palców przed wodą, sięgnął się tenże po nie, któremu je też był przedtem dał. Król ręki umknął, mówiąc:

„Wróćże mi one pierwej, com wam był tak rok dał trzymać".

Dowcip w powyższej anegdocie jest, ale jakże zaćmiony ciężkiemi w dzisiejszej dobie wyrazami i budową zdań?!

Inaczej również opowiedzielibyśmy jeden z grubszych żartów Jana:

„Ziemianin jeden w Polszcze ożeniwszy się, w kilka niedziel zastał, a żona leży w pologu; i pocznie okna, co były zasłonione oddzierać i frasować się. A żona leżąc: „Nie frasuj się, powiada, nie frasuj, nie twojeć!"

„Król Zygmunt grając flusa, iż mu przyszły dwa króle, powiedział, iż ma trzy króle; kiedy go gracze pytali: „A gdzie trzeci?" — „A to ja — powiada — trzeci!" — i wziął grę."

Jako pierwszy prawdziwy poeta będzie Kochanowski zażywał sławy zawsze, bo ocenią go znawcy literatury, wszelako niektóre działy jego działalności pisarskiej ulegną temu samemu losowi, co i innych dawniejszych autorów. Homera czci się do dziś dnia, ale już Horacy wyraził się, że poczciwy Homer czasem się zdrzymnie, a my to bardziej odczuwamy niż rzymski liryk i doprawdy nudzi nas już swą banalnością wojna trojańska i tułaczka Odysseusza; lepszy już Guliwer lub Robinson.

Tak też i figle literackie Kochanowskiego, niegdyś zapewne doskonało, dzisiaj wobec mnóstwa błyskotliwych i świetnych „kawałów" gasną, a toleruje się je przez cześć dla zasług wielkiego poety.

Kr. Stasicki.

†

Dnia 18. VI. 1930 r. zmarła nasza długoletnia współpracowniczka

ś. p.

Walerja Jagodzińska

W Zmarłej tracimy koleżankę odznaczającą się niezwykłą szczerością i prawdziwem koleżeństwem. Pamięć o niej w gronie naszem nie wygaśnie. (16146

Współpracownicy kancelarji adwokatów Morawskiego i Dr. Dulęby.

---

†

Dnia 20. czerwca 1930 r. o godz. 1-szej w nocy zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona śp.

Helena Słomińska

z domu Trojanowska

przeżywszy lat 28, o czem donosi krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążony **Mąż.**

Eksportacja zwłok ze szpitala Okręgowego w Toruniu do kościoła Garnizonowego odbędzie się dnia 23. czerwca br. o godzinie 9,45 rano, gdzie odprawiona zostanie msza św. żałobna. Pogrzeb tegoż samego dnia (poniedziałek) o godzinie 3.30 po południu na cmentarz garnizonowy. 16133

---

†

Dnia 18 czerwca b. r. zmarła w Bydgoszczy

ś. p.

Walerja Jagodzińska

biuralistka.

W Zmarłej tracimy pełną oddania wzorową i niezapomnianą współpracownicę. Zachowamy Ją w wdzięcznej pamięci.

16278 **Morawski, Dulęba adwokaci.**

Za okazane nam współczucie i nadesłanie wieńców oraz liczny udział w pogrzebie ś. p.

Jana Chyrka

składamy przedewszystkiem Wiel. ks. prob. Skoniecznemu, ks. Dąbrowskiemu, towarzystwom kościelnym, krewnym i znajomym nasze (16272

serdeczne podziękowanie.

Żona z dziećmi.

Za duszę ś. p.

Anny Hirsz

z domu Chojnacka

odbędzie się (9209

Msza święta

w poniedziałek 23 o godz. 6 rano w kościele Serca Jezusowego na którą zapraszają Krewnych i Znajomych **Rodzice wraz z córką.**

Obiad

z 3 dań i kawa zł 1.50

obiad z 4 dań i kawy zł 2.50 śniadania porcja od 80 gr.

RestauracjaHoteluLengning

Długa 56. (16213

Fabryka obuwia

poszukuje zaraz **dzielnego maszynowego** 16145

ćwiekera

A. Stein, Katowice, ul. Drzymały 5.



Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos"

usuwa pod gwarancją

Piegi żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery (11637

Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—

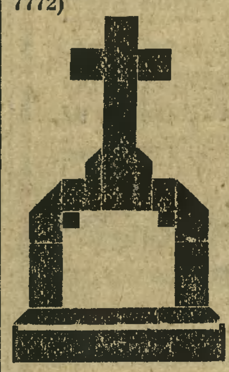
Do nabycia tylko w firmie „Kosmos" Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19.

Rzutka pani

do **podróży** 1—2 razy w tygodniu potrzebna.

Ossolińskich 10, II prawo. (16207

7772)



Pomniki - nagrobki

w różnych stylach i gatunkach,

posadzki - stopnie - balustrady

oraz wszelkie w zakres wchodzące prace wykonuje najtaniej na dogodnych warunkach spłaty

Pierwszy Polski Zakład Kamieniarsko-rzeźbiarski

TEOFIL STREHLAU

Bydgoszcz, Błonia 17.

Założ. 1905 r. Założ. 1905 r.

Przetargi przymusowe.

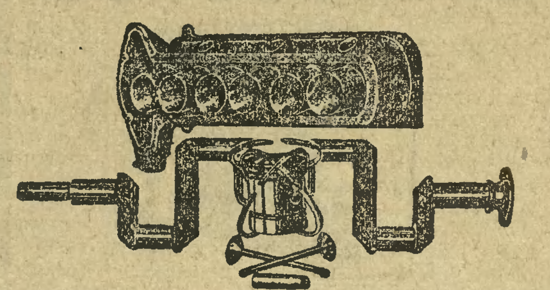
Dnia 23 bm. o godz. 11,30 sprzedawać będę przy **ul. Dworcowej 32** suteryna

większą ilość okucia i narzędzi, ozdoby do trumień i inne przybory stolarskie i techniczne, sprzedaż we większych partjach ewtl. w całości,

o godz. 3-ciej popoł. na składnicy firmy **Hartwig**

kompletny pokój stołowy, serwantkę, 2 lustra tremo, kanapę obitą skórą, biurko i fotel, kompletną sypialkę dęb., msszynę do pisania A. E. G., szafa do zegara stojącego, bufet kuchenny, stół, dwa krzesła, trzymadła do ręczników.

16252 **Pluciński,** komornik sądowy z pol.



Szlifowanie cylindrów

na (16166

najnowocześniejszej i najprecyzyjniejszej szlifierce w całej Polsce.

„Autoarma" Śniadeckich 45, telefon 18-24.

Dwupiętrowy DOM

w Gnieźnie, przy ulicy Warszawskiej 32 wraz z podwórzem, śpichlerzem i stajnią sprzedam z masy upadłościowej firmy A. Waldstein. Obciążenia hipoteczne wynoszą 35.000 zł. Dla nabywcy jest do objęcia wolny śpichlerz z stajnią, obszerne mieszkanie na I ptr., 5 pokoi na parterze i obszerne sklepy.

Zgłosz. pisemne z podaniem najwyższej oferowanej ceny podawać należy najpóźniej do **dnia 5 lipca br.** pod adresem zarządcy masy (16227

Dr. T. Zgaiński, adwokat

Gniezno, Tumska 1.

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

Kocioł parowy

pow. ogrz. 41 m² **na sprzedaż w Rzeźni Miejskiej w Inowrocławiu.**

16228) **Decernent Rzeźni Miejskiej** (—) Reszka.

---

2 motory

elektryczne ½×5 P. S., G. A. E. G. **urządzenie kuźni** całkowite lub cześciowe, **wiertarka, giętarka, piła taśmowa, prostownica, stół kowalski** na 2 paleniska, **ekshaustor** oraz **okno wystawowe** kompl. bez szyb, **gaśnicę, na sprzedaż.**

Zgłoszenia **ul. Gdańska 137, I ptr.** (16279

Krawcowa

do szycia sukien damskich potrzebna zaraz (16218

Czesanka, Plac Wolności 1.



Żywa reklama niezawodny środek

Na Pow. W. K. w Poznaniu demonstrował się ten chłopiec, u którego pół twarzy w piegach, wągrach itp., zaś druga połowa odświeżona **kremem „Halina"** i zupełnie czysta — żądać w aptekach i drogerjach Perf. — W razie braku 19261

„Pharmachemia"

Bydgoszcz wskaże adres lub wyśle pocztą zł. 2.50, próbny 1.00 złoty.

POKOJE

Pokój

umebl. do wynajęcia dla solidnego pana lub pani. Promenada 20. 9231

Pokój

duży balkonowy doskonałem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Świętojańska 22, I p. lewo. (16194

Pokój (16103

umeblowany z elektrycznem światłem wynajmę zaraz. Gimnazjalna 2 przy placu Wolności. Gross.

Pokój

umebl. osobne wejście, z utrzymaniem lub bez dla 2 panów lub bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Gdańska 52, I ptr. pr. (16244

Pokój

elegancko umebl. frontowy, światło elektr., telefon, łazienka, z całem utrzymaniem lub bez od 1. VII. br. do wynajęcia. Gdańska 52, I ptr. prawo. (16245

W obywatelskim

domu stancja dla uczni lub uczenic szkolnych. Adres w filji Dziennika Bydg. (9243

Stancja

od września dla uczennic lub uczni. Rodzice, którzy pragną zapewnić dziecku opiekę wzorową, wszelkie warunki zdrowotne, niech się przekonają. Świętojańska 22, I p. lewo. (16195

Pokój

osobne wejście. Chełmińska 16. 16192

2 czyste

słoneczne, wygodne i umeblowane pokoje w śródmieściu z ew. używaniem kuchni, będą z dniem 1-go lipca wolne dla spokojnego i bezdzietnego małżeństwa. Tylko pisemne zgłoszenia od osób z wyższej sfery z podaniem referencji kierować pod adresem tegoż dziennika sub: „N. S. U." (9266

Pokój

zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 17, parter prawo. 9248

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Bocianowo 47, II prawo. 9240

Pokój

Hetmańska 13. 9256

Pokój

niekrępujący. Kościuszki nr. 34, II lewo. 9255

Pokój

elegancko umeblowany można i dla małżeństwa, z używaniem kuchni do wynajęcia. Wiadomość: Skład papieru, Pomorska nr. 2. 9253

Pokój (9263

dla 1—2 panów. Mierzuchowska, Warszawska 5.

LETNISKA

Przyjmie

letników dwór, położony nad jeziorem wśród lasów, zdrowa wiejska kuchnia. Łask. zgł. „Par" Toruń, Szeroka, „894". (16220

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **III kwartał 1930 r.** (lipiec, sierpień i wrzesień) za zł 10,61 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** na **III kwartał 1930 r.** (lipiec, sierpień i wrzesień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1930.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **lipiec 1930 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** u miesiąc **lipiec 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1930

podpis: ....

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Krawcowa
szyje ładnie suknie 8 zł, płaszcze 18. Marsz. Focha nr. 76, II. (9232

Najmodniejsze
wykonanie garderoby damskiej. Czajkowska, Pl. Wolności 2, I. (9247

Fotografja
legitymacyjna 1 zł poleca „Wiol“ Marszałka Focha 40. 9239

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
62 morgi magdeb. w jednym planie, ziemia dobra, budynki masywne, ładny dom w ogrodzie, 54 drzew owocowych, pełny obsiew, żywy i martwy inwentarz, kościół, szkoła i kolej w miejscu, w pow. bydgoskim sprzedam za 35 tysięcy zł lub zamienię na wilę w mieście, ewentl. z dopłatą. Zgł. do adm. Dz. Bydg. pod „Nr. 15. J. M.“ 15412

Skład
porcelany i sprzętów kuchennych, wraz z mieszkaniem, 2 pok. i kuch., z powodu wyprowadzenia się zaraz do wynajęcia. Interes dobrze prosperujący znajduje się w Czersku, w najlepszem położeniu w rynku. Do objęcia wraz z towarem potrzebne są 4—5 tys. zł. Zgłoszenia przyjmuję: W. Wojciechowski: Chojnice, skład porcelany. (16229

Warsztat
mechaniczny sprzedam w komplecie z powodu wyjazdu. Komplet w narzędziach i maszynach z zapędem elektrycznym. Bardzo korzystne położenie. Pewna egzystencja. Of. M. Kujawski, Gniezno, ul. Chrobrego. (16226

Skład
bławatów, duży z 2-ma dużemi oknami wystaw w dobrem położeniu w mieście pow. na Pomorzu, garnizon i gimnazjum na miejscu z powodu śmierci męża zaraz korzystnie do nabycia. Oferty do Dz. Bydg. pod „19335“. (16225

Okazja. (16233
W dobrym stanie do użytku sprzedam tanio pojedyńczo lub kompletnie garnitur parowy, bukownik oraz gospodarstwo 14-morgowe w dużej kościelnej wiosce. Cena, wpłata podług ugody. Stanisław Dłużewski, Wielki-Komorsk, pow. Swiecie.

Restaurację 9258
z stałą koncesją sprzeda „Olimpia“ Gdańska 71.

Dom
z kinem, restauracją i składem wystawowym w mieście garnizonowem na Pomorzu na dobrych warunkach na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod „Dom“. 10237

Kamienicę (9223
ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam tanio lub zamienię na gospodarstwo. Gdańska 101, gospodarz.

Motor
„Perkuna“ na ropę i jeden motor „Benza“, dynamo z wszelkiemi przyrządami i 2 pasy zapasowe wszystko prawie nowe tanio na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „Motor“. (16236

Skład
w śródmieściu z całem urządzeniem na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „1406“. (16234

Zaprowadzony
skład, centrum zaraz sprzedam. Wiad. Zduny 21, parter, drugie drzwi lewo. (9264

Place
budowlane przy Toruńskiej sprzedam tanio. Gdańska 101 gospodarz. (9224

Kino
w pełnym biegu w mieście garnizonowem na Pomorzu bez konkurencji na dobrych warunkach na sprzedaż lub wydzierżawienia. Kino jest nowocześnie urządzone. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Kino“. 16238

Plac (9245
pod budowę przy ul. Strzeleckiej na sprzedaz. Zgł. Marszałka Focha 7 (kiosk).

Samochód
półciężarowy Ford z karoserją, mocny typ, dobrze utrzymany tanio sprzedam lub zamienię na osobowy ewtl. z dopłatą. Dworcowa 65, skład. (9217

Młode
psy rasowe wilki do oddania. Zgłosz. pod „Rasa“ do filji Dzien. Bydg. (9226

Kanarki
sprzedam. Waloszyk, Plac Wolności 1. (9227

Konia
wyścigowego sprzeda Wadlewski, Górna Wilda 80 w Poznaniu. (16216

Łodzie
do połowu, łodzie wioślarskie i jeden prom sprzeda Willi Gannott, Toruńska 54 telefon 1813. 9228

Fortepian
czarny okazyjnie sprzedam. Sienkiewicza nr. 57, I. p. l. (9219

Kompletny
garnitur do młócki, lokomobila i młócarnia „Marszala“, nowszy system, tanio na sprzedaż. — St. Przybylski, Szubin. (9236

Maszyna
Singera leworamienna, steperska na sprzedaż korzystnie. Jasna 23, oficyna, Slusarek. 9241

Samochód
sportowy 6/25 P. S. osobowy sprzedam. Toruń, skrzynka poczt. 63. (16232

Skrzypce
tanio sprzedam. Wiadom. filja Dzien. Bydg. Dworcowa. 9254

Wózek
4-kołowy sprzedam. Pomorska 71. (9222

Z powodu
wyjazdu sprzedam dom z ogrodem za 10,500 zł. Grunwaldzka 68. (16198

Aparat
radjowy 4 lampkowy, najnowszej konstrukcji, nowy, ewentl. z kompl. urządzeniem, bardzo tanio sprzedam. Mała wpłata, długoterminowe spłaty. Kilian, Marcinkowskiego 11. (16275

Rower 195. —
opona 6.—, dętka 3.—, pedały 4.80, łańcuch 4.—, rączki 1.—, wszelkie inne części sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje natychmiast „Rower“, Gdańska 41. (9225

KUPNA

Baczność!
Kupię majątek 100 morg. lub się ożenię na majątek 150—200 morg., posiadam 50.000, kawaler lat 36. Zgł. poufne spieszne Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Szyld
żelazny i 2 ramy ścienne reklamowe kupię. Dworcowa 65, skład. (9216

Dom
z wolnem mieszkaniem kupię do 15.000 zł. Pod „Dom“ filja Dz. Bydg. (9229

Kupię (9257
wentylator (ekshauster) do odciągania heblowin 400—600 mm. Zgłosz. Szebeko, 3 Maja 19.

Miód (16258
czysto pszczelny kupuje każdą ilość firma B-ci Tysler, Św. Trójcy 28.

LEKCJE

Kurs
kroju i szycia udzielam. Nauka rzetelna. Misiewiczówna, mistrzyni, Sienkiewicza 8. (16181

Kto (9230
udzieli łac. greck. (8 klas)? Pod „Kto“ do filji Dz. Bydg.

POSADY WOLNE

Pianistę
z acordium, czello, saksofon ewent. jazzb. obligacistę z drugim instrumentem tylko pierwszorzędne siły, poszukuje się od 1. lipca. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pierwszorzędny“. 16193

Do
okien i drzwi poszukuje się majstra stolarskiego, mogącego się wykazać dłuższą praktyką, obeznanego z pracą na maszynach. Oferty skierować do Biura Ogłoszeń „Par“ Toruń, Szeroka 26 pod „Majster“. (16217

30 pomocników
malarskich przyjmie zaraz Zygmunt Jasiewicz, mistrz malarski Gdynia. 9257

Spółdzielnia
„Gęś Kaszubska“ w Kartuzach poszukuje korespondentki-buchalterki ze znajomością języków polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie oraz umiejętnością pisania na maszynie. Oferty z załączeniem świadectw, przebiegiem dotychczasowej pracy i żądaniem warunków należy składać w biurze Spółdzielni w Kartuzach ul. Marszałka Piłsudzkiego 39. Posada do objęcia zaraz. (16243

Wychowawczyni
nauczycielka na czas wakacji do Ciechocinka potrzebna. Zgł. Dworcowa nr. 98, II ptr. pr. Zgłosz. od 3—4. (16246

Owijaczki
przyuczone do cukierków mogą się zgłosić. „Fakon“ Sniadeckich 45. 9262

Podróżujących
odwiedzających restauracje i składy spożywcze na wysoką prowizję lub stałą pensję poszukuję. Fr. Szarzyński, Trzemeszno, Pl. Kilińskiego. (16253

Bufetowy
z kaucją do 1500 zł na przejęcie towaru potrzebny natychmiast. Osobiste zgłoszenia Zakład obuwniczy, Pomorska 3. (16248

Pomocnika 9259
fryzjerskiego poszukuje Kroenke, Dworcowa 1a.

Ekspdejentka (9267
dobra siła z branży galanteryjnej, poza miejscowa z utrzymaniem poszukiwana. Oferty do filji Dzien. z odpisami świadectw i podaniem pensji pod „Ekspedjentka 321“.

Chłopca 9234
do posyłek poszukuje Lewandowski, Dworcowa 95a

Służącą
z gotowaniem i praniem poszukuje Lewandowska, Dworcowa 95a. (9233

Fryzjerka
młodsza dzielna w swym zawodzie potrzebna. Marczewski, Inowrocław, Kr Jadwigi 19. (9251

Służąca
potrzebna zaraz. Łokietka nr. 29, parter, prawo. (9214

Uczeń
cukierniczy inteligentny zaraz potrzebny. Cukiernia Rakowski, Pomorska nr. 24. (9249

Starsza
dziewczyna do posługi i prania zaraz potrzebna. Adr. wskaże Dz. Bydg. 16200

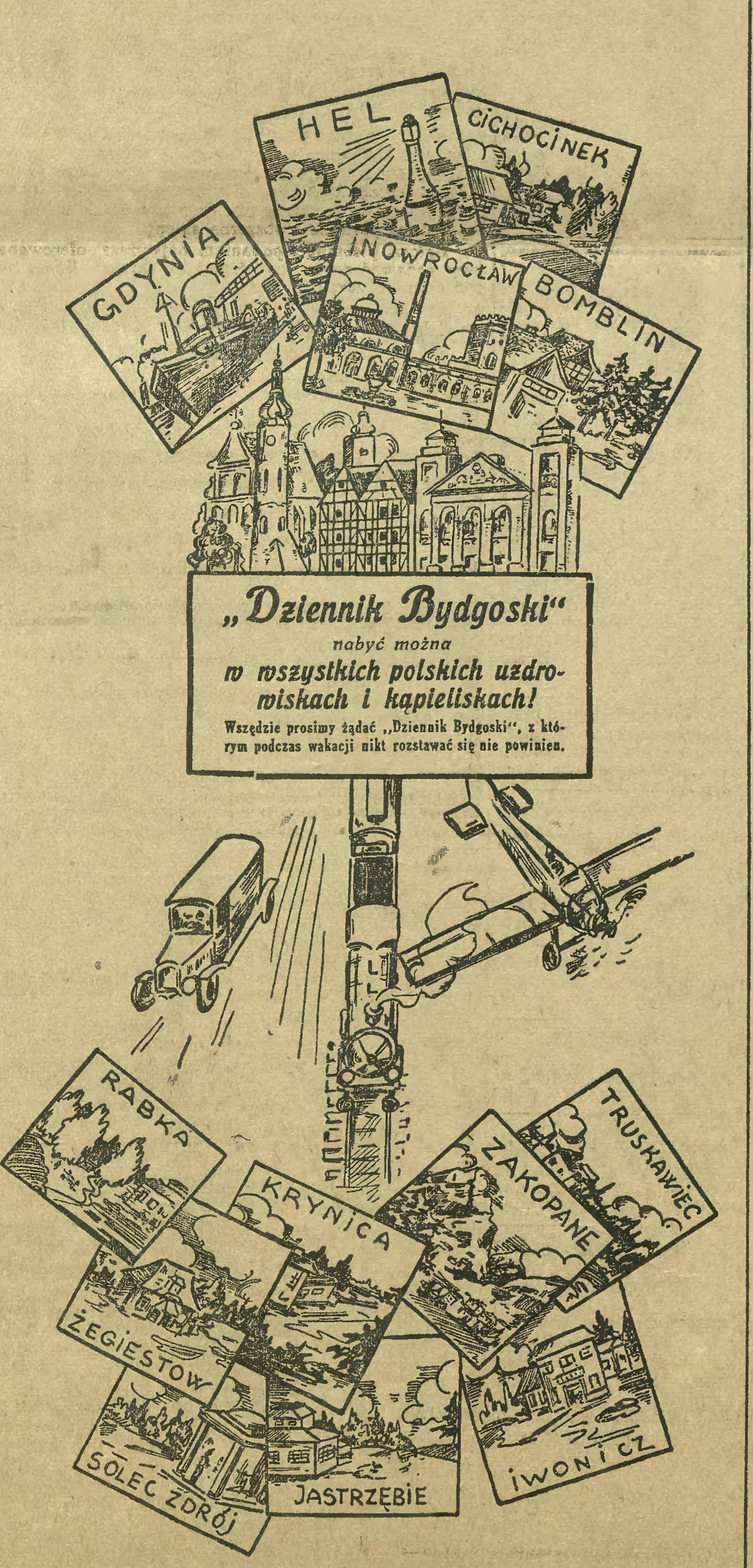
Mistrz
stolarski poszukuje ucznia. Zgł. Marcinkowskiego 11, Kilian, od 6—8 wiecz. (16277

Uczeń
piekarski może się zgłosić. T. Marmurowicz, Zbożowy Rynek 11. 16212

Dziewczyna (9261
do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami od 1 lipca potrzebna. L. Bonin, Dworcowa 16.

Kucharka
dobra, znająca się na zaprawach potrzebna. Browar Myślęcinek. (16257

Uczeń
szewski potrzebny. Pomorska 58. 9260



POSADY POSZUKUJĄ

Duet
lub trio wolne. Łaskawe oferty pod „Wolne“ do Dz. Bydg. (16249

Szofer
mechanik, kawaler, dłuższa praktyka na samochodach osobowych, ciężarowych, traktorach, władający językiem polskim, francuskim i niemieckim poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń, pod „L. Z.“ (16231

Kupiec
branż. kolonj. - restaur. żonaty kaucja 1000 zł. gotówki 3000 hipotek przyjmie posadę bufetowego magazyniera i. t. p. zgł. do Ag. D. B. Golub. (16254

DZIERŻAWY

Kiosk
nowy na ul. bardzo ruchliwej w śródmieściu do wydzierżawienia na bardzo dobrych warunkach, inwalidzi mają pierwszeństwo. Zgłosz. pod „Kiosk“ do filji Dz. Bydg. (9242

Skład 9213
z oknem wystawowem i pokojem, także stosowne na ubikacje biurowe zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia od godz. 3—6 po południu ul. Gdańska 136, I. piętro.

Skład (16242
z przyległem mieszkaniem 2 pok. i kuchnia dla bławatnika lub na inną branżę zaraz do wydzierżawienia w Kościerzynie Pom. przy rynku. Of. do filji Dz. Bydg. w Kościerzynie ulica Źródlana 1.

Stajnię
na jednego konia, w pobliżu ul. Dworcowej wzgl. w śródmieściu, poszukuję natychmiast. Zgłoszenia „Par“, Dworcowa 72. (16210

Ubikacje
na stolarnię, ślusarnię składnice lub inne odda biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. (9250

Lokalu
na warsztaty poszukuje „Wiol“ Marszałka Focha nr. 40. 9238

MIESZKANIA

Mieszkanie
3—4 pokojowe z łazienką poszukuję. Trembicki, Dr. Warmińskiego 17. (9235

Mieszkanie
2—3 pokoje i kuchnię wydzierżawię. Dworcowa 65, gospodarz. 9215

Matka (16219
z córką poszukuje dwóch czystych, próżnych lub częściowo tylko umebl. pokoi z dobrem całodziennem utrzymaniem, najchętniej wśródmieściu od 1 lipca. Oferty „Par“ Toruń, Szeroka „395“.

Z powodu
wyjazdu oddam duże 3 pok. mieszkanie, sprzedam pianino, jadalnię. Wełniany Rynek 7 I. 16203

Mieszkania
od gospodarza Szczecińska 5. (9220

Mieszkań 9218
duży wybór tanio „Przyszłość“, Sniadeckich 40.

Pokój
kuchnię wydzierżawię za wypożyczenie 2.000 zł. Orła 57. (16251

POKOJE

Do wynajęcia
natychmiast 2 pokoje na biura lub warsztat. Plac Wolności 1. Zgłoszenia do portjera. (9246

Pokój
inteligentnej pani, panu. Długosza 16, I lewo. (16214

Pokój
umebl. dla pana do wynajęcia. Zgł. Babia Wieś 3b, II ptr. prawo. (16201

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Gdańska 39, II. pr. (9221

Pokoje
dla małżeństwa. Toruńska nr. 180. (16250

Pokój (16274
do wynajęcia. Toruńska 136.

Pokój
dla młodego, bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Ruska 5. (16273

Pani 9244
znająca dobrze język francuski otrzyma bezpłatne letnisko w lesistej okolicy. Piotra Skargi 6, Lidke.

Letnisko
2 pokoje umeblowane, blisko Bydgoszczy odda majątek z całodziennem utrzymaniem. Adr. wskaże filja Dz. Bydgoskiego. (9265

RÓŻNE

Ostrzeżenie.
Nie zezwalam Marjanowi Chromińskiemu na sprzedaż ani zamianę mieszkania ani przetrzymywania sublokatorów w moim domu Jackowskiego 2, III ptr. Gospodarz. (16247

Ostrzeżenie.
Na mojem gospodarstwie w Tryszczyniu, jako administratorowi Leonowi Stacheckiemu, wypowiedziałem i za jego długi nie odpowiadam. Andrzej Stachecki, Szczutki. (16209

Paw
w środę o 10-tej. (16205

Plandeki
żniwne i nieprzemakalne
Płótno żaglowe
nieprzemakalne i jutowe.
Ceny bardzo przystępne.
Składnica Włókiennicza
Bydgoszcz, ulica Podwale 2
telefon 1682. (16276

MATRYMONJALNE

Która
pani chce szybko, dobrze wyjść zamąż, proszę się zgłosić. Duży wybór panów. „Przyszłość“ Sniadeckich 40. Listownie znaczki. 9252

Ożenek
która z młodych pań do lat 28 dopomoże młodemu cukiernikowi finansowo 1000—2000 zł wzamian odda swe serce. Łask. oferty z fotogr. do Filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Szczery“. 16235

Kawaler
lat 39 solidny, samodzielny, materjalnie niezależny szuka na tej drodze żony. Oferty „S. M.“ Dzien. (16199

POLECENIA

Obrazy
lustra najlepiej, najtaniej kupuje się za gotówkę i na raty. Józef Mruk, Ks. Skorupki 103, Długa 51. Także szklarnia, oprawa obrazów, luster. 8451

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne. Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. 14508

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Dla (9186
członków Spółdzielni „Szatniówka“, wykonuję garderobę damską po przystępnych cenach. Adr. wskaże „Szatniówka“.

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach poleca **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8 telefon 1921.** 9574

Palniki
do kawy „Emmerich“ poleca Polster, Gdańsk, Heil. Geistgasse 54/55 (16093

Klubowe
garnitury, leżanki, kanapy, materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5/6. (3880

Szlifiernia.
Ostrzenie: brzytwy 1.80, nożyczki od 0.50, żeletki 0.15. Poznańska 6. (16176

Muchołapki
dla handlarzy i demokrążnych najtaniej poleca Bazar, Poznańska 26. (16191

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rakiety, piłki, buty tenisowe, obuwie ludowe, spacerowe. Rowery nowe, używane na raty i za gotówkę. Długa 50, telefon 948. 16188

SPRZEDAŻE

Sprzedam (16171
moje 54 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem. Albert Nitz, Gołuszyce, pocz. Pruszcz, pow. Świecie.

80 mórg (16149
pszennej ziemi, budynki, inwentarz 10000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69.

Plac
pod budowę, przy ul. Lenartowicza na sprzedaż, u gospodyni Chołoniewskiego 8. (16175

Dom
sprzedam. Plac Poznański 1. (16185

Restauracja (16177
na sprzedaż w Bydgoszczy. Wiad. w Dzien. Bydg.

Dom
z ogrodem, polem i wolnem mieszkaniem sprzedam. Zgłoszenia: ul. Czackiego 9. (16173

Wilę
nową z ogrodem, budynkiem gospodarczym w Grudziądzu, sprzedam za wpłatą 25 tysięcy. Zgłosz. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Wila“. (16221

Piekarnia
ze składem, masywne, nowe zabudowanie, do tego skład bławatny, mórg roli, duża kościelna wieś. Cena 17.000, wpłata 10.000 Zgłoszenia „Rola“, Grudziądz, Radzyńska 9. (16222

Dom !
z wielkim ogrodem, na sprzedaż. Fr. Scharpff, Bydgoszcz, Nowodworska 45. (16172

Place
budowlane na sprzedaż. Kossaka 17. (9159

Dom
z ogrodami tanio na sprzedaż. Wiadom. w Dzien. Bydg. (16109

Dam
mój hotel bardzo ruchliwy z restauracją, wyszynkiem kuchnią i pokojami, obrót miesięczny 4—5000 zł solidnemu i dobremu kupcowi na własny rachunek. Do przejęcia potrzeba 3 do 10 tysięcy zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Hotel“ 16113

Motocykl
z przyczepką B. S. A. 10 km. sprzedam lub zamienię na samochód. Trawiński, Wierzchosławice, Cukrownia. 16098

Rower
mało używany, tanio do nabycia. Lubelsza 8, I p. prawo. Można się zgł. od godz. 6—8 wiecz. (16107

Z powodu (16148
wyjazdu meble tanio na sprzedaż. Unja Lubelska 11.

Samochód 16140
4 osob. 4 cyl. 5/12. (wóz europejski) przejechanych 25.000 klm. sprzedam natychmiast za 2000 złp. Św. Trójcy 15, III lewo.

Stolarnia
na sprzedaż. Adr. wskaże filja Dz. Bydg. (9174

Rower
męski na sprzedaż. Jagiellońska 37 w podwórzu parter lewo. (16130

Wózek (16124
dziecięcy na paskach na sprzedaż. Wesołowska, Stara Szkolna 13, I ptr.

Pończoszniczą
maszynę, grubą sprzedam. Hermana Frankego 3, Kaczorówna. (16184

Nowa
sypialka dębowa, okazyjnie na sprzedaż. Bocianowo 44 w podw. (9162

Buldog
pies, czysty i czujny korzystnie na sprzedaż. Jagiellońska 52 lewo. (9162

Wózik (16204
dziecięcy na sprzedaż. Ulica Chwytowo 3, I ptr. lewo.

Rower
męski. Ługowski Graniczna 13. (16127

KUPNA

Domek (16103
z ogródkiem, wpłata 7000 kupię. Of. Dzien. Bydg. pod „Domek 7000 C.“

Radjo (16086
kompletne kupię. Pod Blankami 12. Gospodarz.

Kupuję
stare gramofony. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Gramofon. (16138

Kupię (16137
dom piętrowy z wolnem mieszkaniem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „F. S.“

Kupię
pończoszniczą maszynę 8 lub 7. Kołodziejek, Babia-Wieś 4 a. (16174

Dom
kupię przy wpłacie 20.000. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dom“. 16182

Kupię (9198
piece kaflane, piec kąpiel. węglowy i wannę, drzwi mieszkaniowe. Oferty do filji Dzien. Bydg. „Piece“.

POSADY WOLNE

Baczność!
Agentki, Agenci losowi! Jedyna instytucja w Polsce sprzedaje 3% pożyczkę budowlaną na raty. Zgłaszajcie się natychmiast w celu wykorzystania konjunktury. Dajemy możność zarobkowania większych kwot. Oferty wraz z fotografjami, Lwów, skrytka pocztowa 237. (16120

Potrzebna
bufetowa młodsza zaraz lub od 1. 7. 30 r. Zgłosz. z przysłaniem świadectw Kaus, Żnin, Dom Polski. 9202

Dzielnego
pomocnika krawieckiego poszukuje się zaraz. Koronowo, Średnia 6. (9188

Obejmę
bufet na własny rachunek, względnie dzierżawię. Kaucja na żądanie. Zgłoszenia pod „S. P.“ Dzien. Bydg. 16151

Książkowa-kasjerka
zna wszelkie prace biurowe, pisanie na maszynie, pragnie zmienić posadę od 1. 7. lub później. Przyjmie również posadę na majątku. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Kasjerka.“ (9200

DZIERŻAWY

Garaż
potrzebny w pobliżu Staro Szkolnej. Zgłosz. Stara Szkolna 13, I. ptr. prawo. 16123

Dzierżawa
680 mórg, 200 łąki, 14 koni, 48 bydła, 50 świń. Pogoń, Dworcowa 80. (9201

Skład
z pokojem i kuchnią gazową bez odstępnego. Malborska 10. (16125

Mieszkanie
2—3 pokoj., kuchnia poszukuje się dla 2 starszych osób. Tysiąc z góry, dalsze ugoda. Zgłosz. pod A. P. do Dzien. Bydg. (16225

Młode
inteligentne małżeństwo poszukuje 3—4 pokojowe mieszkanie. Czynsz 1 do 2 lat zgóry lub remont. Zgłoszenia, do filji Dzien. pod „B.“ 9197

Mieszkania (16206
1—2 pok. poszukuje bezdzietne małżeństwo. Czynsz podług ugody. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Suche“.

Roczny czynsz
zgóry zapłacę za 2 lub 3 pokoje z komfortem w śródmieściu najchętniej na Fielawkach. Koszuta, ul. Św. Trójcy 11. (16196

Mieszkania
do wydzierżawienia, od jednego do trzech pokoi z kuchnią wprost od gospodarza. Adres wskaże Dzien. Bydg. (16089

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia połączone z warsztatem 32 mkw., może być na składnicę, światło elektryczne, woda, do wydzierżawienia. Pod Blankami 12. Gospodarz. (16087

Kto
wypożyczy 2—3000 zł. dostanie mieszkanie w procencie. Adres wskaże Dz. Bydg. (16090

Mieszkanie (16178
w centrum miasta 2 pokojowe dla starszej pani, lub starszego samotnego pana, albo też bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia zaraz. Czynsz za rok zgóry. Zgłoszenia do składu kawy Długa 21.

POKOJE

Pokój (16108
umeblowany wynajmę. Cieszkowskiego 9, pt.

Poszukuje
pokój słoneczny z kuchnią, stateczna pani. Zgłoszenia pod „Ewentl. używanie kuchni“ do Dzien. Bydg. (16002

Pokój
umeblowany z pościelą. Malborska 10. (16126

Duży
umebl. pokój komfortowy. Libelta 5, IIptr. lewo. (9172

Wynajmuję
pokój umebl. Dworcowa nr. 18a, II ptr. (9175

Pokój (9181
Grodzka 18, I ptr. lewo.

Umeblowany
pokój z używaniem kuchni. Draeger, Emila Warmińskiego 3. 9194

1—2
pokoje z wszelkiemi wygodami (telefon i t. d.), ewentualnie z utrzymaniem, także dla 2 osób. Śniadeckich 21, II. (9203

2 pokoje
elegancko umeblowane, używaniem kuchni wynajmę bezdzietnemn małżeństwu. Adres wskaże Dz. Bydgoski. 9195

Pokój
z balkonem, z utrzymanim lub bez do wynajęcia. Cieszkowskiego 17 I piętro lewo. (9207

Próżny
pokój oddam samotnej osobie. Oferty filja Dziennika pod „Parter“. (9185

Skromny (16168
pokój zaraz do wynajęcia. Długosza 14, parter.

Poszukuję
panienkę na wspólny pokój. Hermana Frankego 8, II p. lewo. (16186

Pokój
umeblowany od 1. 7. Chrobrego 7, parter pr. (9166

Pokój
osobne wejście, własną pościelą dla solidnego pana od 1 lipca do wynajęcia. Krasińskiego 4, II lewo. (9160

Umeblowany
pokój dla dwóch panów Kościuszki 24. (9167

Pokój
umeblowany do wynajęcia Zacisze 4. I. pr. (9184

Umeblowany (16817
pokój. Przyrzecze 24.

Pokój
dla pana. Chrobrego 1a parter lewo. 16197

Stancja
od września dla młodzieży uczącej się. Mieszkanie słoneczne. Sienkiewicza 57 II prawo. (9204

Pokój (9180
Nakielska 9, I p. prawo.

LETNISKA

Jastarnia
półwysep Hel. Odstąpię na lipiec pokój dla 2 osób. Zgłoszenia Zbożowy Rynek 3, II p. (16211

Do (16202
wynajęcia pokój z kuchnią dla letników, w ładnej okolicy. Kukla, Borzenkowo, stacja Maksymiljanowo.

RÓŻNE

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne, Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. (14508

Wspólnik
do 1000 zł. do samochodu, z którego się sprzedaje na prowincji artykuły, pożądany. Swietny zarobek cały rok. Adres wskaże Dz. Bydg. (6048

30,000 zł
wstąpię jako czynny wspólnik. Of. pod „30“ do Dz. Bydg. (16170

Licencję
nr. rej. 257 ldz. 503/30 na handel okrężny zgubiłem wraz świadectwem przemysłowem na drodze Rynarzewo - Rudy o którą zwrot za wynagrodzeniem proszę. Skórnik, Bydgoszcz, Warszawska 19 u Górskiej. (16131

Panowie
inteligentni i materjalnie niezależni, którym zależy na młodej, wesołej, nie brzydkiej przyjaciółeczce zechcą nadesłać swe oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Życzenie“. (9187

MATRYMONJALNE

Samotny
lat 45, mechanik, obecnie na większem gospodarstwie wartości 60 tys. zł., poszukuje towarzyszki życia, celem ożenku. Samodzielne panny lub wdowy z kapitałem 10—15 tys. zł. do lat 40 mogą złożyć oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „40“. (16119

Poznam
urzędnika do lat 45 w celu matrymonjalnym posiadając umeblowanie, wyprawę, posag zapewniony. (Rozwodnicy wykluczeni) Oferty Dzien. Bydg. pod „Poważna Panna 30“ (16100

Panna (16116
ze wsi, Pomorzanka, 26 lat, 7000 zł. majątku i wyprawą, uczona gospodyni szuka znajomości pp. wojskowych celem ożenku. Zgłoszenia list. w Biurze porad prawnych J. Pawelczyk, Sierakowice.

Stolarze (16169
młodzi potrzebni. Kwiatkowski, Poznańska 15.

Handlarzy
na bardzo pokupne artykuły poszukuję. Bazar Poznańska 26. (16189

Potrzebna (6121
służąca do gospodarstwa na wieś. Adres wskaże: Haman, Poznańska 34, p.

Chłopiec (16128
do posyłek potrzebny. Znaniecka, Błonia 22a, II

Służąca
potrzebna od I. VII. Fredry 3, I piętro. 9170

Pomocnika (9206
fryzjerskiego poszukuje Kamieński, Św. Trójcy 14.

Kawalerzystę
przyjmie z utrzymaniem Wojciechowski, Chocimska 18. (9136

Uczeń
rzeźnicki potrzebny zaraz. Izydor Kątny, mistrz rzeźnicki, Grunwaldzka nr. 151. 9130

Praczka
może się zgłosić. Plac Poznański 13, I piętro lewo. (16183

Chłopiec (9199
do posług starszy i uczennica potrzebni. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Domokrążnych
na bardzo pokupne artykuły poszukuję. Bazar Poznańska 26. (16190

Uczennice
do szycia przyjmuje zaraz. Misiewiczówna, Sienkiewicza 8. (16180

Potrzebny
uczeń do piekarni. Jasna nr. 21. (16135

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba
młodsza bardzo oszczędna zajmie się całem domostwem, gospodarstwem i gotowaniem. Warunki skromne, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Osoba“ (16110

Szofer-mechanik
poszukuje posady od 15. 7. z znajomością przy naprawie samochodów, maszyn do pisania, do szycia i wszelkich aparatach elektrotechnicznych. Oferty proszę składać do Dzien. Bydg. pod „Mechanik“. 16115

Dam
100 zł., kto mi wskaże jakąkolwiek posadę lub złożę kaucję chlebodawcy. Praca fizyczna. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Polecony“. (16030

Fotograf.
Pierwszorzędny retuszer operator poszukuje posady zaraz lub później. Solidne wymaganie. Informacje osobiście lub pisemnie Sędecki Bydgoszcz Rycerska 2. (9163

Gospodyni
poszukuje stałej posady. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Gospodyni“. (9205

Rzetelna 16179
i pracowita panienka poszukuje posady do samotnego państwa, lub do dzieci, ze szyciem i robótkami. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „Dzielna 2“.

Skład
z trzema ubikacjami, z urządzeniem lub bez, bez odstępnego zaraz do wydzierżawienia. Gdańńka 42. Ciszewska. (15966

Ubikację 16141
mniejszą poszukuje handlowiec zaraz lub 1. 7. b. r. ewentualnie próżnego pokoju. Zgł. Dzien. Bydg. pod „W. K. 108“.

Skład
dla konfekcji i bławatów, wraz 4 pokoj. mieszkaniem, dwa okna wystawowe z najnowszem urządzeniem w rynku, w większem miasteczku na Pomorzu jest zaraz do wydzierżawienia. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „Bławaty“. (16001

Składnica
nadaje się na warsztat 54 mkw., światło elektryczne, woda, do wydzierżawienia. Pod Blankami 12. Gospodarz. (16088

Warsztat 16099
do wynajęcia. Sieradzka 8

MIESZKANIA

Mieszkanie (9208
3—5 pokoj. dla 2 starszych osób poszukuję zaraz, płacę czynsz zgóry. Oferty pod „425“ filja Dz. Bydg.

Zamienię
mieszkanie Gniewkowo-Bydgoszcz dla emerytowanego urzędnika na 2 pokoje z kuchnią 2 morgi ogrodu i duży sad owocowy, chlew i stodołę masywnie wybudowane. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego, pod „33.50“. (9196

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 151, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

POLECENIA

Akuszerka
udziela porady przed i po porodzie. Sienkiewicza nr. 1a. 9171

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne. Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. 14508

Meble
Jadalnie, sypialnie, ładne kuchnie i różne meble w wielkim wyborze solidnej roboty od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najdogodniejsze. Dobrzyński, ulica Długa 4. 15680

Meble (13057
wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy, klubowe garnitury i materace pod gwarancją poleca skład mebli Bydgoszcz, Jezuicka 18.

Grzyby
suszone, prawdziwe po 5.50 zł. funt, wysyła Mazurkiewicz, Ocypel, pow. Starogard. (15981

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

Obuwie
kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Plac Piastowski 3. (15230

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", sp. z ogr. odp. Bydgoszcz 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. (9145

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie krzesła wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6. — Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty (21394

SPRZEDAŻE

Kamienica
III piętr., nowoczesna, dochód roczny 12,500 zł sprzedam za 105,000, wpłaty 50—60 Kamieniczka II piętrowa, ogrodem 30,000. Biuro Pogoń, Dworcowa 80. (15792

Hotel
w pełnym biegu z restauracją, salą do zabaw, punkt dobry, dobrze prosperuje, z powodu choroby sprzedam na dogodnych warunkach lub wydzierżawię. Zgłosz. spieszne biuro „Pogoń". Dworcowa 80. (15989

Osady
parcelacyjne, rozmaite, zabudowane niezabudowane, dogodne warunki, posiadam. Pawelec, pełnomocnik majątków, Grudziądz, Groblowa 11. (1557

Skład
delikatesów i towarów kolonjalnych, win, wódek i likierów z śniadalnią w mieście kuracyjnem w najlepszem położeniu głównej ulicy, w pełnym biegu, dobrze zaprowadzony, z towarem i kompletnem urządzeniem zaraz korzystnie na sprzedaż. Mieszkanie 4 pokojowe i kuchnia na I p. wolne. Adr. wskaże Dz. Bydg. 15926

Kolonjalka
tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (16134

Sprzedam
mój dom okolica Bydgoszcz, 2 piętrowy, centralne ogrzewanie, restauracja z ogrodem, ogród warzywny główny punkt miasta wycieczkowego ewtl. wydzierżawię. Zgł Guhr, Gazety Ostrów Wielkp. 15799

Sprzedam
dom, 2 lokatorów, mórg ogrodu i mieszkanie wolne, wszystko masywne, przy wpłacie 10.000 zł, przy ul. Nakielskiej. Wiadomość w Dzien. (16133

Plac
budowlany sprzedam. Pijarów 59. (16160

Skład
z urządzeniem i towarem za 2800 złotych sprzedam. Adres w filji. (9075

Korzystna
oferta. Sprzedam tanio maszyny oraz narzędzia blacharskie. F. Queitsch, Więcbork, Mickiewicza 4 (Pomorze). (9004

Jadalnię
dębową i sypialnię tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. Mieszkanie można przejąć. (16044

Buczynę (9189
karpacką, deski, brusy sprzedaje korzystnie Engel, Kalisz, Warszawska 14.

Sprzedam
warsztat ślusarsko mechaniczny w Bydgoszczy, punkt dobry z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dz. Bydgoskim. 16136

Dwa kosze
do pszczół sprzedam. Jachcice, Czerska 34. (16155

Sprzedam
harmonjum hromatyczne Warszawskie. Sieroca 7 p. prawo. 16159

Kozły
do fornierowania tanio sprzeda Krispin, Gdańska 75d. 9168

Motocykl
„Harley Davidson" z przyczepką 900 zł. na sprzedaż Gdańska 79. (15939

Wulkanizacyjne
kompletne parowe większe urządzenie sprzedam. Zgłosz. Dziennik pod „Parowe". (16017

Wózik
dziecięcy na sprzedaż. Wons, Św. Trójcy 14, II lewo. 9161

Prosiaki
średniaki, maciorkę sprzeda Hodowla, Puławskiego 28. (9190

Tylko
14 dni, od 18. 6. 30. do 2. 7. 20. tania sprzedaż: Radjo odbiorników i głośników. Modele 1928/29. Rabaty: 30—35%. Fa „Radjo". R. Gonczerzewicz, Pl. Wolności 1. (15971

KUPNA

Poszukuję
kupna ewentl. dzierżawy piekarni. Zgłoszenia do agentury Dzien. Bydg. w Tczewie. 15998

Poszukuję
małą posesję (2—3 mieszk. z wygodami) i większym ogrodem blisko tramwaju (Bielawki nie wykluczone). Of. pod „G. C. 100", ekspedycja ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5. (16074

Skład
kolonjalny, zaprowadzony w Bydgoszczy lub na Pomorzu kupię. Oferty filja Dzien. pod „Kolonjalny." 9178

Do chóru
poszukuje się pań i panów z dobremi głosami. Zgłoszenia w kancelarji teatru miejskiego, ul. Marszałka Focha codziennie od 1—2 i od 7—8. (15943

Fabryka
nagrobków i wyrobów cementowych przyjmie fachowca jako kierownika lub wspólnika Zgłoszenia pod „Uczciwy 10" filja Dzien. (9116

Instytucja
Społeczno Gospodarcza jedyna swego rodzaju poszukuje we wszystkich miejscowościach zdolnych i uczciwych przedstawicieli (panie i panów) dla lekkiej przyjemnej akwizycji. Jakikolwiek kapitał niezbędny. Możliwość stałego dochodu 1000—2000 zł miesięcznie. Stanowczo uczciwa propozycja. Zgłosz. tylko poważnych reflektantów za pod. referencji do Devera Gdańsk „Nr. 300". (15518

Kupię (15839
dom w średniem handlowem mieście, przy rynku lub głównej ulicy z ładnym składem 4—5 pokoj. mieszkaniem i przynależnemi ubikacjami, li tylko na Pomorzu przy wpłacie 10—15 tys. zł. Łaskawe zgłosz. uprasza pod „Kupię dom 333" do Dzien. Bydg.

Używany
samochód osobowy marki „Ford", w dobrym stanie, kupujemy natychmiast. Zgł pod „Samochód" do filji Dzien. 9182

Motocykl (16016
Indjan z przyczepką, używany kupię. Oferty do Dzien. Bydg. sub. „Indjan".

LEKCJE

Poznańskie
Kursy Budowlane wpisy przyjmują, prospekty wysyłają. Kraszewskiego 17, III prawo. 15886

POSADY WOLNE

20 zł. dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon" — Gdynia. (13948

3000 złotych
miesięcznie zarobią inteligentni, energiczni. Poważna działalność handlowa. Kapitał nie potrzebny obroty finansuje centrala. Możność natychmiastowego zarobkowania. Zgł. Łódź. B. poczta główna, skrytka 3. (14952

Hodowla 9169
karpi poszukuje kierownika, potrzeba kaucji 3.000 zł. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Hodowla".

Brukarzy
kilku poszukuję zaraz. Krzemiński, Łasin (Pomorze), ul. Studzienna 8. (16072

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. S. Śliwiński, Chełmno, Wodna 17. (16153

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie, która pracowała już w biurze adwokackiem może się zaraz wzgl. od 1. 7. 1930 r. zgłosić do kancelerji adwokata Rosady w Mogilnie. (16091

Dziewczyna
młodsza, przychodnia potrzebna od 1 lipca. Poznańska 1, 1 ptr. (16038

Potrzebna
służąca z dobremi świadectwami, starsza od lat 40—45. Maxgen, Wełniany Rynek 7, 1 p. (16162

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych od 1. 7. może się zgłosić. Św. Trójcy 5, w składzie. (16163

Poszukuję (15976
od 1-go lipca dziewczyny młodej, zdrowej do dwojga dzieci 5 i 2 lat umiejącej również szyć, świadectwa dobre wymagane. Zgłosz. pomiędzy godz. 2—3, ul. Petersona 10, II.

Uczeń
piekarski może się zgłosić. K. Rzeźnikowska, Toruń, Podgórna 6. (15632

Dwóch
uczni piekarskich potrzebuję. Orła 6. Piekarnia Cukiernia. 16157

Uczeń
z dobrej rodziny i dobremi świadectwami szkolnemi potrzebny od 1. lipca 30 r. Fabryka kołder i bielizny J. Pilaczyński i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 163. (15961

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
bufetowych, kucharzy itp. poleca na stałe prace jak tygodniówki oraz wesela i inne uroczystości Związek Zawodowych Pracowników Gastr. Bydgoszcz, Plac Piastowski 2, tel. 1163. Biuro czynne od 10—1 i od 4—6. (16332

Księgowy
bilansista, obeznany z sprawami podatkowemi oraz wszelkiemi pracami biurowemi, korespondent polsko-niemiecki poszukuje odpow. posady. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Handlowiec". (9068

Doświadczony
energiczny mistrz stolarski (Pomorzanin) na budowle i meble (specjalność szwedzkie okna i syerowane meble) przyjmie posadę werkmistrza. Jabłoński, Warszawa, Łucka 21-38. 16112

Młoda
wybitnie inteligentna dobrze wychowana panienka, przyjmie posadę prywatnej sekretarki lub lektorki u starszej pani, lub starszego pana najchętniej na wsi lub na wyjazd. Łask. zgłoszenia proszę skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, sub „Skromna". (15725

Służąca
z samodzielnem gotowaniem poszukuje posady, od 1. 7. lub 15. 7. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Gotowanie". (16147

DZIERŻAWY

Skład
2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Bydgoszcz, ul. Niegolewskiego 5. Mazurek. (15963

Sklep (9156
z 2 oknami wystawowemi przy ul. Mostowej zaraz do wydzierżawienia. Zgł „Sklep" do filji Dz. Bydg.

Restauracja
do wydzierżawienia, 4 pokojowem mieszkaniem w centrum miasta garnizonowego na Pomorzu. Do objęcia 8.000 zł. Zgłoszenia J. Nowacki, Chełmno, ul. Dworcowa 43. (16101

MIESZKANIA

Emeryt
nauczyciel poszukuje mieszkania 3—4 pokojowego. Czynsz zgóry. Zgłoszenia pod „P. C." do Dz. (15965

Mieszkanie (16024
6 pokojowe z wszelkiemi wygodami, nadające się także dla adwokata przy ul. Jagiellońskiej. Dzierżawa 225 zł. miesięcznie i remont od 1. 7. do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Przybylski, Św. Florjana 5.

Za pożyczkę
2.500 lub 3.000 zł oddam 2 pokoje kuchnię, odremontowane i morgę ogrodu. Oferty do Dz. Bydg. pod „Właściciel". (16132

POKOJE

Dobrze
umebl. pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Kanałowa 5 podwórze. (15896

Pokój (15693
dla pań zaraz do wynajęcia. Nakielska 19, II. pr.

Pokój
umebl. z kuchnią dla małżeństwa lub 2 panów. Podgórna 25. (16037

Pokój (16025
umebl., słoneczny, ulica Gdańska, centrum miasta, z utrzymaniem lub bez wynajmę panu. Zgł do Dz. Bydg. „Słoneczny".

Pokój
umeblowany, bez pościeli dla 2 osób. Ul. Siemiradzkiego 6, I p. l. (9193

Pokój (9210
dla 2 panów z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, I p. pr.

Balkonowy
pokój do wynajęcia. 20. Stycznia 27, parter lewo. 16156

Umeblowany
pokój bez pościeli do wynajęcia. Górzyński, Wileńska 6. (9191

Pokój
Chocimska 10. Lewandowski. (9212

Pokój (16139
tanio. Grunwaldzka 2, w podwórzu, tylne schody.

Pokoje
dobrze umeblowane dla lepszego bezdzietnego małżeństwa wynajmę. Warszawska 16. (9173

Pokój 9179
z używaniem kuchni do wynajęcia dla małżeństwa. Siemiradzkiego 3, I p

Pana
na pokój poszukuję. Śląska 8, II. 16102

Pokój
Nakielska 8, II lewo. (16143

LETNISKA

Letnisko
nad morzem, pokoje z utrzymaniem 14 zł dziennie z codziennym dojazdem (autem) do morza pod Karwią, tel. na miejscu. Wiadomość dwór Sulice, Golcz, poczta Starzyno Pomorskie. (15890

Letnisko (9165
blisko Ostromecka do wynajęcia. Spytać Błonia 5, II piętro. (9165

Poszukuję
letniska przy Bydgoszczy gdzie las i jezioro z utrzymaniem lub bez. Św. Trójcy 28, firma Bracia Tysler. (9211

Letnisko
2 pokoje i kuchnia za 150 zł wydzierżawię. Zgłoszenia „Nad Jeziorem". (16154

Letnisko (16056
w Borach Tucholskich w zdrowej okolicy tuż obok stacji kolejowej, do 3 pokoi umeblowanych z używaniem kuchni odstąpię na czas nieograniczony. Zgłosz. do obszaru dworskiego Wierzchucin, poczta Małe Gacno, pow. Tuchola

RÓŻNE

Samochód
półciężarowy dla ca. 20 osób wynajmuję do wycieczek wszelk. transportów. Br. Płotka, Zielonka. Zgł. do restauracji Rux, Poznańska 1, telefon 1303/1306. 13240

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska-27, tel. 1864. (16059

Ostrzeżenie.
Weksle wystawione na kwotę ogólną 3000 zł. z akceptem na pierwsze 2000 zł Karol Karczmarski, Gruczno a na 1000 zł. z akceptem Piotr Zygmunt Gruczno, żyranci na pierwszym Bartczak Mieczysław, Gruczno i Piotr Zygmunt, Gruczno, a drugi Bartczak Mieczysław, Gruczno i Karol Karczmarski, Gruczno niniejszem unieważniamy i ostrzegamy każdego przed nabyciem tychże, gdyż transakcja na którą wystawiono weksle nie została przez posiedziciela wzgl. posiedzicielkę w myśl warunków wykonaną. Karol Karczmarski, Gruczno, Piotr Zygmunt, Gruczno. (16152

Panna (16144
lat 26, poszukuje towarzystwa pana wysokiego wzrostu, celem wspólnego spędzenia wakacji. Łask. zgłoszenia uprasza się pod „Solidna" do Dz. Bydg.

MATRYMONJALNE

Kawaler (16015
agronom z lepszej rodziny lat 30, pos. 50 tys. zł., poszukuje stosownej pani, nachętniej z gospodarstwa lub interesu, celem rychłego ożenku. Szczegółowe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Szczerość".

Wojskowy
starszy sierżant, kawaler, lat 38 poszukuje panny lub wdowy w celu matrymonjalnym. Łaskawe zgłoszenia ewentualnie z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Wojskowy". (16165

Kupiec
brunet wysoki, lat 30, posiadający własny interes, poszukuje wspólniczki z kapitałem od [illegible] zł celem powiększenia interesu, cel matrymonjalny. Pierwszeństwo mają wysokie blondynki. Oferty wraz z fotografją którą się zwraca, do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „P. P. 1900". 9183

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.